Str. 2. TABELA WYGRANYCH

Dodatek literacko-artystyczny · Dziś 28 stron · Dodatek ilustrowany

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 280 · Niedziela, dnia 12 października 1930 r. · Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 25 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Sprawa unieważnienia list komunistycznych

będzie ostatecznie rozstrzygnięta w środę 15 b. m.

Prawomocność podpisów na zakwestjonowanych listach budzi wielkie wątpliwośc.

Nasz korespond. telefonuje z Warszawy.

W środę 15 października o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie państwowej komisji wyborczej, celem ostatecznego rozpatrzenia sprawy ważności zgłoszonych list kandydatów do Sejmu i Senatu, których rozpatrzenie odroczone zostało przez komisję.

Jak już donosiliśmy na posiedzeniu tem będzie rozpatrywana sprawa ważności następujących 6 list komunistycznych, względnie komunizujących: 3) Jedności robotniczo-chłopskiej, 8) Białoruskiej Rob. Włościańskiej Listy „Zmahanie", 10) Ukraińskiej Seleńsko — Rob. Socjal. Partji Selrob — Jednist, 13) Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej „Samopomoc", 15) Rusk. Seleńskiej Organizacji i 16) Polskiej Partji Socjalistycznej Lewicy.

Szczegóły posiedzenia Państwowej Kom. Wyborczej

Wczorajsza prasa poranna podała jedynie wyniki obrad Państwowej Komisji Wyborczej. Obecnie endecka popołudniówka warszawska ABC. podaje garść szczegółów co do dyskusji, jaka na posiedzeniu się toczyła.

Pierwsza dyskusja, zresztą niedługa, wynikła nad listą komunistyczną, która została zgłoszona trzecia zrzędu. Lista złożona była niezmiernie niedbale, a podpisy na niej budzą poważne wątpliwości, jakgdyby wszystkie były pisane jedną ręką. Wynika z tego, że prawdziwość podpisów będzie musiała być badana na miejscu w okręgach, co oczywiście potrwa czas dłuższy. Pozostałe stronnictwa wykazały nadzwyczajną ostrożność w zachowaniu wszelkich formalności. Drobiazgową ostrożność zachował przy układaniu swojej listy Centrolew. Monarchiści sporządzili oprawną książkę, w której zamieścili swoją listę i wszystkie podpisy.

Przed zebraniem podpisów przedłożyli rejentowi książkę z pustemi kartkami, a rejent potwierdził ilość kartek.

Komunistyczna lista „Somopomoc" złożyła 1,000 podpisów, z których każdy jest na osobnej kartce.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad listą Nr. 20, złożoną przez Stron. Chłopskie. Przewodniczący komisji, sędzia Giżycki, zwrócił uwagę, że lista Stron. Chłopskiego podpisana jest przez trzech posłów, którzy nie składali ślubowania, zatem nie mają prawa składania podpisów.

Nad kwestją, jakie uprawnienia przysługują posłom, którzy nie złożyli ślubowania, wywiązała się dyskusja, w której stwierdzono, że są oni posłami, ale pewnych funkcyj poselskich pełnić nie mogą, tak jak np. nie mogliby głosować w Sejmie przed złożeniem ślubowania.

Po dyskusji listę unieważniono.

W sprawie podpisów list komunistycznych komisja odroczyła decyzje co do ich ważności ze względu na konieczność ścisłego badania.

O LOKAL Stronnictwa Chłopskiego

Nasz korespond. telefonuje z Warszawy.

Wczoraj w warszawskim sądzie powiatowym odbyła się rozprawa o zajęcie lokalu Stronnictwa Chłopskiego przez nowe władze tego stronnictwa, wybrane na poniedziałkowym zjeździe delegatów.

Przewodniczył sędzia Biedrzycki, z ramienia b. zarządu Stronnictwa Chłopskiego oskarżał adwokat Hoffmokl - Ostrowski.

Sędzia Biedrzycki uznał, że sprawa winna być sądzona z oskarżenia publicznego, wobec czego odroczył ją.

Na następną rozprawę będą wezwani oskarżyciele publiczni: t. zn. przedstawiciele prokuratorji i oskarżeni o zajęcie lokalu b. posłowie: Adamowicz, Makarczuk i Różański.

ARESZTOWANIE b. posła Dadana

Nasz korespond. telefonuje z Warszawy.

Wczoraj w nocy z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Płocku aresztowano b. posła z „Wyzwolenia" Antoniego Dadana.

B. poseł Dadan został aresztowany przez miejscową policję we wsi Baboszewo w powiecie płońskim, gdzie ukrywał się od tygodnia i osadzony w więzieniu w Płońsku.

Dwa rządy w Brazylji

Powstańcy całkowicie opanowali północną część kraju

BUENOS AIRES, 11.X. Według doniesień ze źródeł powstańczych, wojska ich zajęły Joinville, będące głównym punktem obronnym w stanie Rio Grande de Sul, oraz San Francisco w stanie Santa Gatharina. Powstańcy twierdzą również, iż zdołali izolować Florianopolis, będące jednym pnuktem oparcia wojsk rządowych w południowej części Parany. Według zapewnień powstańców, 12-cie stanów jest już całkowicie w ich władzy, zaś po stronie rządu pozostało już tylko 7, a mianowicie: San Paolo, Matto Grosso, Rio de Janeiro, Espirito Santo, Bahia, Goyaz i Bergipe. W stanach Matto Grosso i Bahia znajdują się już silne ośrodki rewolucyjne.

WIEDEŃ, 11.X. Donoszą z Buenos Aires, że w północnych stanach Cegra został proklamowany rząd rewolucyjny, który obwołał prezydentem Hermadeta Tarole. Z wyjątkiem stanu Para i Amazona mają być północne stany w rękach rewolucjonistów. W stanie Kurytyba poseł wierny rządowi został rozstrzelany. (PAT)

—oOo—

B. redaktor „Robotnika"

wystąpił z P.P.S.C.K.W.

Dowiadujemy sę, że b. redaktor „Robotnika" i b. sekretarz Warszawskiej Rady Związków Zawodowych (PPS.CKW.), p. Marjan Murawski, wysłał w dniu wczorajszym do Okr. Komitetu Robotniczego PPS. (CKW.) w Warszawie następujące pismo:

Do Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS., ul. Warecko 7.

Z chwilą wysłania niniejszego listu — występuję z partji i proszę o skreślenie mnie z listy członków.

Obserwując stosunki wewnętrzne w parti na przestrzeni lat, nie widzę ewolucji w kierunku dodatnim. Utraciłem w końcu zaufanie do przywódców partji, jak utraciła je już wcześniej znaczna część klasy robotniczej w Polsce. W rezultacie stosunek mój do partyj uległ gruntownej zmianie.

Równocześnie zaś obserwacja olbrzymich, zasadniczych przemian w naszem życiu państwowem i społecznem, przeprowadzanych wolą Marszałka Piłsudskiego, nasuwała nowe refleksje. Zrozumiałem celowość i konieczność wielu z tych poczynań, a przedewszystkiem ich epokowe znaczenie dla przyszłości naszego kraju a z nim i klasy robotniczej.

Skoro więc partyjną ocenę zachodzących przemian również zmodyfikowałem sobie na słuszniejszą — mojem zdaniem — i w rezultatach w wielu punktach przychylną, w innych zaś wyczekującą dalszych przesłanek do zrozumienia niektórych poczynań Marszałka Piłsudskiego — od tej chwili stawać dalej w partji nie mogę.

(—) Marjan Murawski.

Warszawa, dnia 11 paźd. 1930 r.

—oOo—

Dymisja rządu litewskiego

Sensacyjne doniesienie Vossische Zeitung

BERLIN, 11.X. Biuro Wolffa donosi z Kowna, że prezydent Smetona nie przyjął dymisji ministra spraw zagranicznych Zauniusa.

BERLIN, 11.X. „Vosische Zeitung" notuje pogłoski, krążące w Kownie, że cały gabinet litewski podał się do dymisji. Misję tworzenia nowego rządu miał otrzymać gubernator Kłajpedy Markis.

Ministrem spraw zagranicznych ma zostać Saulis, przedstawiciel Litwy przy Watykanie, który wczoraj przybył do Kowna i był przyjęty przez prezydenta Smetonę. Dotychczasowy premjer Tubialis miałby zostać w gabinecie ministrem finansów. (PAT)

DEMONSTRACJA komunistów w Warszawie

Nasz korespond. telefonuje z Warszawy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych komuniści usiłowali urządzić pochód demonstracyjny złożony z 400 osób, mający się udać w stronę więzienia przy ul Dzikiej. W czasie rozpraszania demonstrantów przez policję z tłumu padł strzał, który ranił 65-letnią kobietę Chanę Woźniak. Aresztowano około 30 osób.

Po rozproszeniu komunistów przy ul. Dzikiej usiłowali oni demonstrować przy ul. Sierakowskiej. I tutaj policja nie dopuściła do demonstracji.

Dwie osoby w czasie rozpraszania tłumu doznały lekkich obrażeń.

KS. TAKAMAKSU opuścił stolicę Polski

Warszawa 11 października.

Dziś o północy wyjeżdża z Warszawy Jego Cesarska Wysokość brat cesarza japońskiego Takamaksu.

POGŁOSKI o zmianach kandydatur

Według pogłosek, kolportowanych przez warszawskie sfery opozycyjne b. poseł Smulikowski, oraz dr. Emil Bobrowski i Stangreciak, kandydujący dotychczas z ramienia Frakcji Rewolucyjnej do Sejmu podobno zrzekli się kandydatur z listy Nr. 2 i kandydują z listy B. B. W. R.

OBNIŻENIE zarobków w Niemczech

Berlin 11 października.

Zgłoszone orzeczenie rozjemcze, obniżające płacę zarobkową w przemyśle metalurgicznym Berlina wytworzyło b. groźną sytuację. Związki zawodowe liczą się z wybuchem strajku. (PA)

MERYSŁELES

Związki kolejowe poddały się

kontroli finansowej Ministerstwa Komunikacji

Przed parą tygodniami Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik do wszystkich związków zawodowych pracowników kolejowych, w którym zawiadomiło je, iż te związki, które chcą nadal ściągać składki od swoich członków za pośrednictwem list płac, muszą poddać się szczegółowej kontroli finansowej Ministerstwa Komunikacji.

Dowiadujemy się, że wszystkie związki kolejarzy złożyły odpowiednie deklaracje, w których wyrażają swą zgodę na kontrolę finansową ministerstwa. Jedynie związek zawodowy maszynistów nie nadesłał odpowiedniej deklaracji, usuwając się tem samem z pod kontroli ministerstwa, wobec czego składki od członków tego związku nie będą nadal ściągane przy listach płacy.

Dnia 10-go b. m. delegacja związku zawodowego kolejarzy na czele z prezesem b. posłem Kuryłowiczem, — (PP. CKW.) została przyjęta przez p. ministra Kühna i poza pisemną deklaracją złożyła ustne oświadczenie wyrażające zgodę na decyzję Ministerstwa Komunikacji. (Iskra)

Generał Michaelis potępiony

jako oszczerca i zdrajca narodu

Dowiadujemy się, że Zarząd główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na posiedzeniu w dniu 10 bm., po wysłuchaniu sprawozdania delegacji polskiej na kongres FIDACU w Ameryce, przybyłej onegdaj z Waszyngtonu, po zaznajomieniu się „z treścią listu generała w stanie spoczynku E. Hennig - Michaelisa, napisanego w języku rosyjskim do oficera obcej armji", a mianowicie pułkownika wojsk jugosłowiańskich p. Radosławowicza, listu skierowanego przeciw Federacji i jej prezesowi, p. generałowi Dr. R. Góreckiemu, uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że wystąpienie p. Michaelisa zawiera świadome oszczerstwa o Federacji i o jej prezesie, p. Gen. Dr. Góreckim, że jest zdradą interesów Państwa i Narodu i że jest denuncjacją wobec czynników zagranicznych.

Wobec tego Zarząd główny Federacji uchwalił napiętnować p. Michaelisa jako oszczercę, denuncjanta i zdrajcę i postawić go poza nawias żołnierzy - obywateli.

Ponadto prezes Federacji Dr. Górecki postanowił sprawę tę skierować do Sądu Honorowego dla generałów W. P.

—o—

Cała Anglja w żałobie

Imponujące uroczystości pogrzebowe ofiar katastrofy sterowca „R. 101"

Londyn 11 października.

Sceny, niewidziane od chwili pochodu zwycięskich wojsk po zakończeniu wielkiej wojny, miały miejsce dziś rano, gdy orszak żałobny odprowadzał ciała 48-iu ofiar katastrofy sterowca „R. 101" poprzez ulice miasta od Westminsteru do dworca Euston, skąd odjechać mają na miejsce wiecznego spoczynku w Cardington. Przed 11-tu laty olbrzymie tłumy wydawały radosne okrzyki, lecz dzisiaj wszystkie głowy były smutno opuszczone przy przejściu orszaku, na czele którego szła orkiestra lotnicza, grając marsze żałobne. Wielu ludzi oczekiwało od świtu, aby zapewnić sobie miejsce, skąd mogliby obserwować dokładnie posępny orszak, który sformował się w Whitehell o godzinie 10-ej rano. Premjer Mac Donald, premjerzy dominjów oraz przedstawiciele zagraniczy posuwali się za orszakiem w powozach.

LONDYN, 11.X. Ofiary katastrofy sterowca „R 101", złożone w 48-iu trumnach, okrytych sztandarami Wielkiej Brytanji, przewiezione zostały oddzielnie na furgonach wojskowych. Orszak pogrzebowy był tak długi, że na przejście z Westminsteru do dworca Euston zużył zgórą godzinę. Gdy orszak żałobny przechodził ulicami, na których, na znak żałoby, wszystkie magazyny były zamknięte.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

V-TA KLASA — XXIX-TY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Przed przerwą.

Po 15.000 zł. wygrały n-ry: 71844 143960.

10.000 zł. wygrał nr.: 192935.

3.000 zł. wygrał nr.: 165502.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 9373 50089 66026 100092 111704 152389 172655.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 10110 32351 34532 35436 42926 71875 107024 117680 140717 154498 155879 172294 194255 208787.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 14850 19652 50818 83023 85786 86905 99050 121036 133619 134027 146967 158604 166928 185418 201594.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 3386 4569 10346 11984 14190 23347 26521 28186 29224 29316 29418 30747 32657 41602 42906 43103 47031 50822 53470 53696 56916 57009 58901 59942 63400 63876 64737 66757 67020 72497 73472 77079 77529 79221 83150 84640 84734 96804 105286 109290 112329 119526 121474 121867 121976 124657 126264 127763 127947 131007 133066 133566 133738 133836 135033 137590 143548 143970 144192 144413 14C701 146834 147923 148786 148894 150396 154094 155158 155532 156146 158647 167013 173110 178283 179427 182445 184626 185250 189371 189857 1914.6 192413 194409 196073 196464 201140 204512 205851 205981 207329.

Do wszystkich P.T. Graczy!

Posiadacze wszelkich wygranych losów zgłosić się mogą do nas po odbiór niepodjętych jeszcze wygranych sum!

Urzędowe tabele wygranych u nas do obejrzenia bezpłatnie. Losy I-ej klasy już do nabycia.

S. Jatka

Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Pabjanice, Pl. Dąbr. 3.

Stawki.

218 719 88 833 978 86 1142 63 269 397 567 627 834 84 2124 36 412 71 520 644 956 3028 49 157 339 50 421 632 768 888 4187 260 346 417 48 54 71 619 33 5035 152 296 359 651 68 931 82 6633 739 882 996 7007 520 99 763 848 909 8204 44 53 632 55 89 9099 169 518 676 826 44 999 10460 896 11195 316 89 453 795 12007 69 173 458 86 565 610 54 725 13219 91 419 579 693 851 14183 216 44 302 40 431 520 606 15828 96 16151 362 48 82 591 629 874 980 81 17048 366 694 539 18205 370 438 683 841 939 19071 345 413 94 502 723 831 37 932 20247 539 670 734 92 21285 399 551 99 621 86 98 787 826 52 53 944 22083 105 270 99 667 83 93 23355 452 557 606 51 70 801 17 929 24208 704 48 917 41 86 90.

25126 421 845 26208 56 680 705 63 983 27005 285 300 89 553 756 930 28014 50 172 377 528 618 94 713 35 936 29043 460 709 41 864 924 30197 240 332 471 566 840 984 31001 85 101 15 23 508 49 76 633 32892 94 33675 34407 508 671 996 35043 544 52 602 992 36255 330 37235 615 720 38022 120 209 40 977 39131 65 627 885 986 40104 62 91 313 536 611 828 984 41326 499 519 42382 441 905 43027 32 73 279 537 41 901 44332 685 811 45076 279 555 864 46101 24 269 80 85 522 702 33 922 47105 77 203 15 313 470 90 594 797 803 971 87 48095 98 189 537 796 49060 206 385 587 705 48 88 969 71.

50684 797 845 51184 87 301 577 653 52078 747 75 956 53042 123 447 521 54225 55046 242 526 47 673 56075 91 385 941 57040 117 274 535 638 51 58562 657 783 816 937 59029 124 227 98 319 524 698 714 39 867 900 66 60260 76 456 500 776 61134 307 597 618 930 75 62297 814 429 543 63161 250 342 485 504 616 796 944 64489 766 947 65085 529 765 66031 270 418 518 56 781 849 67422 75 585 626 57 67 809 936 58 69342 449 89 568 708 70326 498 597 71265 302 441 669 95 760 922 24 59 72067 200 9 382 472 605 13 37 91 73028 37 38343 9 533 733 62 874 74076 142 61 376 478 655 770.

75334 410 88 576 672 700 43 62 908 61 76 76191 387 423 94 943 77126 24 53 336 576 810 78065 227 302 901 79028 35 95 116 72 297 596 916 41 80152 76 421 665 81051 378 82005 101 87 260 487 671 835 63 83173 248 95 380 458 84065 164 415 582 762 879 89084 255 540 49 875 86353 452 93 871 98 974 87142 410 778 87 935 88103 48 78 356 501 41 726 74 836 89122 365 626 851 889 13 90021 84 256 79 339 60 827 52 98 985 91161 238 304 73 474 512 79 906 92039 130 535 634 810 93082 165 242 342 587 723 25 94062 462 66 566 874 984 95087 297 508 47 625 74 884 969 96274 386 595 606 710 74 984 97086 277 338 590 754 98258 462 647 731 61 99102 364 452 524 694 945 51 100017 59 206 391 546 782 91 935 101208 83 325 94 523 850 57 965 102365 82 501 6 667 84 103034 143 285 351 454 502 943 61 104070 285 386 94 526 634 105340 71 532 797 106123 27 345 410 98 539 62 640 867 914 15 26 107122 47 360 825 108052 82 265 845 109146 26 2378 503 690 742 824 950 110009 37 93 553 703 67 75 880 968 111951 112238 50 426 75 682 758 65 816 24 59 918 113044 45 290 430 942 114276 528 998 115412 99 621 792 116069 132 412 80 569 635 735 910 117021 152 410 68 118177 255 68 83 367 411 691 730 38 972 119434 601 11 779 871 120151 85 301 750 824 121038 293 663 122301 83 123010 72 155 270 396 479 548 615 755 64 869 124024 716 46 75 96 851.

125001 451 777 927 126001 47 569 726 843 127133 282 316 83 548 789 969 128226 496 789 824 926 129216 305 6 52 452 598 633 130349 495 533 66 84 650 84 881 927 131008 169 355 79 84 545 911 132261 387 624 66 889 133472 537 601 134089 371 459 758 135074 355 532 33 89 746 862 90 136300 415 64 703 74 925 137000 97 157 277 504 611 874 932 138145 67 289 309 89 498 740 99 913 139060 281 83 400 40 77 649 140022 113 238 76 484 843 141372 862 931 61 142351 496 525 814 143281 326 417 30 509 678 719 68 76 806 970 144028 34 342 59 472 694 834 145641 146168 91 540 85 147144 233 07 57 551 681 148033 65 117 212 330 149027 201 602 6 750 804 963.

150213 50 82 305 16 476 82 511 60 720 902 151154 321 529 37 43 59 645 703 804 948 152502 662 707 813 153058 117 23 615 818 957 154016 88 92 155127 61 336 797 936 156021 125 235 65 324 539 92 157058 158206 14 486 503 159014 181 659 160441 506 602 161085 168 407 95 864 978 162253 58 320 35 425 41 79 576 719 866 73 163225 370 479 533 44 608 875 164661 192 900 80 165190 287 481 844 996 166234 339 787 167098 137 335 79 859 912 168241 507 757 803 970 72 169018 87 251 68 364 74 425 824 170046 68 206 413 600 11 867 171074 409 569 774 904 172068 93 370 500 825 57 173307 578 685 722 86 910 174106 58 678 812 56 82 964.

175210 85 561 675 176282 328 411 25 63 645 51 720 32 879 97 969 177154 434 628 83 711 807 38 45 922 178132 39 69 235 328 558 827 179005 67 435 84 574 741 83 952 180028 276 83 87 316 410 681 89 753 901 181299 381 517 696 900 71 76 182210 401 17 623 731 183267 344 772 184151 246 65 507 637 700 185069 269 368 577 99 617 42 186137 470 649 187016 17 168 69 304 546 632 845 970 188111 22 355 507 669 740 62 189204 31 440 645 735 87 810 60 902 190364 580 611 912 191199 654 848 192015 516 666 193120 580 704 67 194420 47 517 96 195008 166 316 440 96 803 932 68 196047 139 347 62 197009 65 198251 79 353 448 85 558 607 9 199195 697.

200087 618 802 954 201048 375 85 586 649 938 202090 223 385 413 663 727 861 998 203150 465 650 853 62 204076 207 885 205067 155 83 510 62 778 206081 214 29 471 207130 478 732 208391 408 747 805 23 209048 291 322 55 766 828.

Po przerwie.

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 72169 169439.

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 66444 90265 92417 114712 179873 184931.

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 3424 7303 27453 40750 47102 53849 85666 126571 141357 143050 145199 147957 151750 151928 171192.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 69011 29878 34787 41706 51890 68765 96254 106362 117058 120594 137903 150848 160448 180299 183775.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 5675 5781 7676 8670 10535 12722 13443 13669 19204 29126 35684 35757 39240 39437 39904 40194 40924 46518 58128 58573 59326 60041 60607 61152 62138 62800 62937 77560 79310 84466 84645 85515 86363 89269 89451 95677 96960 97744 102588 102604 103308 103831 104222 109942 113231 115482 119588 121986 122873 122880 124215 127630 128654 131757 131938 133032 134939 136324 136591 138189 140280 140545 141879 145758 148255 150465 152800 154240 155580 161569 162025 163116 165123 172737 172247 174356 174417 175081 176762 178031 182922 185482 187431 187754 188566 191226 192534 196357 198150 201696 202335 206102 208547.

Stawki.

10 32 99 268 445 50 51 610 62 803 69 975 1024 50 189 479 517 729 816 983 2026 178 950 3303 427 824 988 4090 115 349 53 497 632 934 5154 218 61 98 312 486 516 76 853 6636 71 54 71 710 955 7097 176 419 51 66 534 43 626 757 8026 35 231 32 949 9032 58 275 337 93 711 931 10032 62 378 592 633 994 11029 256 61 82 391 432 43 956 12119 59 458 501 689 13166 84 363 439 670 99 770 937 70 14051 86 295 921 15125 384 571 84 98 865 16525 973 17098 408 584 18398 578 985 19354 850 909 20244 83 841 50 21022 105 340 75 828 38 22001 38 186 503 10 609 23317 474 550 753 857 918 93 24004 252 76 363 574 721 46 934.

25054 137 363 685 26100 727 892 975 27194 227 586 759 28046 114 87 370 776 955 280046 114 87 370 776 955 29280 443 574 625 888 928 30191 231 894 939 31069 215 420 98 875 32095 236 46 48 515 684 732 985 33413 651 782 34093 642 607 35335 460 510 803 36089 288 424 96 617 72 998 37405 505 878 38052 143 300 448 503 39038 75 119 246 87 95 502 600 709 935 40056 117 473 95 553 751 41549 70 827 945 42126 88 276 451 61 91 654 775 880 954 66 43122 57 261 350 74 890 910 44348 452 663 826 921 96 45288 697 771 46355 579 603 46 77 700 35 56 977 47179 597 679 793 96 963 48285 92 35559 532 49007 92 263 480 526 616 771 80 897.

50429 654 51000 83 113 256 336 455 86 538 70 76 619 702 94 52207 77 588 53347 633 54069 192 221 626 29 59 942 55196 227 765 833 90 91 56027 42 260 503 636 928 57060 103 578 753 66 926 57258 64 321 438 510 81 620 76 759 873 59541 653 897 60124 356 402 21 559 772 832 61375 500 995 62034 49 179 419 640 63311 16 98 537 609 33 45 883 64307 49 656 801 2 65190 280 428 812 910 82 66232 342 582 625 874 67386 534 711 818 84 68055 167 69136 460 763 75 847 70070 143 263 86 738 57 837 71248 54 606 82 818 35 72154 271 575 638 718 95 73361 517 85 74232 636 933.

75048 474 662 916 76030 339 45 599 652 94 728 29 59 73 864 81 93 949 77012 101 38 502 3 893 919 70 91 78071 337 38 59 95 601 37 733 79183 264 940 47.

80032 78 101 47 56 431 81022 400 84 516 22 82 603 721 815 42 80 936 73 82145 410 21 68 96 83132 299 566 767 83 944 79 35 84120 591 612 959 97 85083 517 670 955 86074 82 586 617 716 87084 788 873 926 96 88169 202 393 773 975 99 89085 95 184 240 41 43 70 512 781 850 74 900 28

90033 173 239 517 21 44 53 825 91027 288 324 636 830 47 92033 97 299 573 74 606 702 93102 55 251 465 528 43 89 600 79 751 885 961 94040 360 79 485 545 611 37 47 779 95080 188 440 655 774 96353 59 403 64 85 560 97336 582 663 81 98018 350 425 865 99227 633 710 815 88 964.

100176 204 96 453 639 941 101013 14 615 823 102217 313 30 543 103246 586 672 779 104062 365 105049 75 196 422 69 941 106029 34 156 67 227 512 18 98 651 107060 581 826 108076 206 66 524 634 859 93 109005 35 693.

110024 92 387 646 860 956 111111 75 381 726 112002 116 315 538 634 808 987 113205 70 603 821 114086 730 903 115195 213 459 509 116449 808 117048 63 180 347 403 77 551 711 818 903 118118 335 582 638 119003 375 431 643 73 80 956 92.

120496 809 19 121073 98 103 242 711 76 930 122162 317 69 561 901 95 123185 251 935 124170 464 579 652 715 26 850.

125008 147 972 126204 425 719 37 127114 200 390 442 558 85 629 865 968 128216 383 844 991 129102 615 936 44 130455 796 962 131127 284 447 539 132010 12 113 51 420 545 94 691 133138 207 362 446 862 134266 430 997 135962 224 95 309 574 76 615 707 56 864 71 908 18 56 136019 103 232 652 64 798 137487 620 829 58 138023 697 730 870 139246 328 727 818 25 973.

140128 61 346 696 714 43 98 741036 597 671 734 941 142053 128 203 83 441 81 570 669 890 918 143173 613 752 144110 27 223 453 62 502 651 73 728 145074 147 506 31 670 904 24 37 146044 217 369 82 97 621 147090 121 29 148 157 201 543 672 149033 169 222 33 471 644 54 843 56.

15453 54 99 617 711 894 151125 353 410 16 80 514 152371 153114 436 581 623 863 154046 130 256 63 721 59 812 155085 94 116 246 50 85 349 73 701 29 69 156045 187 353 735 155717 93 768 158271 338 616 65 91 702 159057 98 196 349 428 520 160203 433 696 859 913 161489 769 93 162034 99 102 237 473 654 933 35 96 163328 688 729 47 63 816 144045 219 528 662 934 84 165195 271 583 88 760 166171 535 600 7 807 70 984 161081 126 92 317 442 513 168180 271 82 319 28 70 550 712 843 169141 64 829 170106 61 367 687 944 171036 129 245 472 586 604 719 92 993 172092 213 582 826 173089 159 219 90 422 47 781 936 174130 48 517 736 917 88.

175093 100 25 30 176037 67 124 200 438 605 830 82 177046 606 34 69 178057 197 546 630 67 787 179179 316 544 604 67 934 180102 378 522 60 93 854 991 181422 67 703 24 182270 76 361 716 928 183225 40 412 51 95 530 77 89 637 45 61 77 815 184085 264 375 477 60. 93 843 45 67 185283 316 714 186128 228 30 309 574 609 773 811 25 926 187157 393 483 684 989 188047 260 570 667 975 189198 351 54 780 190388 436 948 191008 107 90 219 407 579 715 192108 367 71 434 525 59 70 921 34 193188 226 42 368 732 819 194096 189 271 99 332 71 870 195222 53 370 459 853 78 79 196119 552 780 93 863 197004 18 124 28 56 276 385 447 84 638 783 198062 117 912 59 199045 318 431 573 92 939.

200000 84 151 218 386 96 97 837 959 201067 68 408 17 51 590 689 849 993 202013 128 255 459 77 561 600 55 705 815 203147 332 87 997 204008 93 240 48 344 54 428 653 794 205005 19 143 461 737 895 206120 69 434 516 659 69 710 830 980 207406 18 42 508 612 781 973 208052 72 73 256 209118 294 300 432 576 678 937.

SPRAWY KOBIECE A WYBORY

Wybory obecne odbywają się pod hasłem zmiany ustroju państwa. Od ich wyniku zależy przyszłość Polski. Można powiedzieć bez przesady, iż rozstrzygnięcie składu przyszłego przedstawicielstwa narodowego spoczywa w rękach kobiet polskich. Jest bowiem więcej wyborczyń niż wyborców. Uświadomienie sobie tej odpowiedzialności nakłada dziś na szerokie rzesze kobiece potężny obowiązek — głosy te nie mogą być zmarnowane i oddane być muszą na tych kandydatów, którzy istotnie chcą pracować dla dobra całości. Jeżeli dotąd panował pogląd, że kobieta w polityce jest elementem biernym, że wprost „nie znosi polityki“, to fakt ten płynął częściowo stąd, że kobieta instynktownie cofała się przed nikczemnością metod i cynizmem haseł partyjnych.

Dziś walka toczy się o zmianę ustroju, która przesądzi jednocześnie o zagadnieniach konkretnych, o szeregu spraw, związanych pośrednio lub bezpośrednio z zagadnieniami, żywo interesującemi kobiety polskie. Niezawodnie kobietę obywatelkę obchodzą wszystkie sprawy państwa. Tak samo dla obywatela, jak i dla obywatelki sprawa współdziałania Sejmu z Rządem — zakresu władzy wykonawczej i ustawodawczej, wzmocnienia władzy Prezydenta Państwa i t. p. są równie doniosłe. Są to jednak rany życia państwowego, bez ustalenia których nie może płynąć ono normalnemi torami. Pozatem istnieje jednak szereg postulatów, które wysuwane są oficjalnie przez kobiety.

Przedewszystkiem dawno już feminizm doszedł do wniosku, że celem jego jest współpraca z mężczyzną — a nie naśladownictwo. Zmianę tę podkreślają dziś niemal wszystkie organizacje kobiece na Zachodzie. Nowy ten kierunek otrzymał nawet swe określenie: „integralnego feminizmu“.

Z racji zbliżających się wyborów kobiety polskie miały okazję do ogłoszenia swej deklaracji ideowej, wydanej przez Komitet wyborczy organizacyj kobiecych. A więc żądają one reform gospodarczych, jak ożywienia wytwórczości, usunięcia bezrocia, zapewnienia rozwoju organizacjom spółdzielczym, budownictwa mieszkaniowego, ochrony pracy, opieki społecznej, jednakowej płacy za równą pracę z mężczyznami, ustalenia zarobków w chałupnictwie, powiększenia liczby inspektorek pracy, rozszerzenia ustawy o ochronie macierzyństwa i pracy młodocianych, uregulowania kwestji dzieci nieślubnych, w dziedzinie zdrowia i moralności publicznej kontroli nad wykonywaniem ustaw: o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, o zwalczaniu nierządu i handlu żywym towarem, o walce z alkoholizmem. A co najważniejsze „usunięcia wszelkich krzywd wynikających z niezrealizowania równouprawnienia kobiet, domagając się w pierwszym rzędzie zniesienia ograniczeń praw kobiet zamężnych.

Jak widzimy szeroki ten i bardzo sprecyzowany program wymaga od przyszłych posłów szerokich horyzontów i konkretnej pracy. Niezawodnie, że nie brak dziś w Polsce obywateli, którzy zagadnienia te rozumieją, bo nie są to sprawy wyłącznie kobiece. Ale kobieta, która bardziej bezpośrednio styka się z szarem codziennem życiem, łatwiej spostrzega istniejące bolączki i niedomagania. Dlatego też przysz łe posłanki muszą doceniać swe obowiązki sejmowe. Jedenaście lat praw politycznych, które posiadają kobiety — Polki przyczyniło się poważnie do rozwoju uświadomienia obywatelskiego, więc nie ulega wątpliwości, że kobiety spełnią sumiennie swój obowiązek wyborczy.

Dr. Anna Minkowska.

Nad zgliszczami „R. 101“

Śmiertelny cios idei sterowców

Korespondencja własna

Beauvais, w październiku 1930 r.

W pierwszej zaraz chwili, uderzony wiadomością o strasznej, największej dotąd katastrofie lotniczej sterowca angielskiego, przypomniałem sobie smutny los wszystkich przed wojennych zeppelinów. Budował je uparty starzec graf Zeppelin po to, aby w kilka tygodni swego żywota stać się mogły łupem burz i wichrów. Mimo to tak zdołał natchnąć wiarą w swą ideę cały naród niemiecki, że w całym kraju przeprowadzono specjalne składki na budowę nowych zeppelinów. Pamiętam, że podczas jednej z moich podróży przed wojną do Niemiec sam zmuszony zostałem przez jednego z patrjotów do złożenia ofiary na „cygaro“, jak popularnie nazywano zeppeliny. Nigdy jednak nie wierzyłem w przyszłość sterowców sztywnych i podzielałem zdanie przeciwników starego grafa.

Wojna przyniosła niesłychany postęp w technice budowy statków powietrznych i poprawiła opłakany dotąd los zeppelinów. Giął się i kurczył pod ich pociskami Londyn i uwierzył po wojnie w przyszłość „cygar“. Początek serji angielskich sztywnych sterowców dał nieduży „R-100“. Po tej próbie wypuszczono olbrzyma „R-101“, ostatni wyraz techniki. Już pierwsza jego podróż ponad Atlan tykiem do Kanady odbyła się w tak ciężkich warunkach, że sterowiec musiał zaniechać przewidzianej wizyty w Stanach Zjednoczonych, z powodu licznych uszkodzeń. Wczorajsza katastrofa ZADAŁA ŚMIERTELNY CIOS IDEI STEROWCÓW.

Cała Francja jest pod przygnębiającem wrażeniem strasznej katastrofy. Wielkie wędrówki ludu odbywają się do Beauvais nietylko z pobliskiego Paryża, ale i z dalszych okolic.

Wsiadam do pociągu i jadę również obejrzeć resztki „R-101“, przekonany, że drugi raz w życiu nie zobaczę czegoś podobnego. Pociąg przepełniony. Konwersacja toczy się jedynie na temat katastrofy. Jakiś starszy pan, może wyższy urzędnik ministerstwa lotnictwa, wyraża kategorycznie swe zdanie:

— Jedna Francja nie dała się złudzić rzekomym sukcesom zeppelinów. My skierowaliśmy cały nasz wysiłek na konstrukcję samolotów i dzięki temu zajęliśmy w lotnictwie pierwsze miejsce na świecie.

Przed dworcem w Beauvais szereg aut, nietylko taksówek, ale i przygodnych, czekające na przybyłych. Robią dziś doskonałe interesy. Drugi szereg stoi — zwierza mi się szofer — na lotnisku. Od wczoraj zlatują na tutejsze lot nisko liczne samoloty. Stoi ich stale po 15 na niewielkiem lotnisku. Podobno ma dziś przylecieć książę Walji.

Jedziemy na miejsce katastrofy pod Allonne. Niedaleko. Jakieś 2 km. od Beauvais. Dojeżdżamy do stóp niewielkiego wzgórza i nagle spostrzegam dokładnie cały szkielet „cygara“. Dolna część zgniециona, motory do połowy zaryte z ziemi, ale górna część zachowała doskonale swój podłużny kształt. Nawet detaliczna konstrukcja steru pionowego widoczna jest wyraźnie. Tylko tam, gdzie były ogniska pożaru, przy zbiornikach benzyny i oliwy, konstrukcja żelazna jest przeżarta przez ogień, pogięta.

Wśród zgliszcz uwijają się strażacy, żołnierze, ochotnicy, dziennikarze, fotografowie, przedstawiciele władz. Tu i tam grupy osób. Zaczynam węszyć. Dopadam jednej z nich — nic ciekawego. Pędzę do następnej, wreszcie do trzeciej i trafiam dobrze. Jeden z mieszkańców Beauvais, p. Fauqueux, opowiada zebranym wokół niego dziennikarzom w jaki sposób był prawie naocznym świadkiem katastrofy w ciemną noc deszczową:

— ...zbudzony łoskotem kilku motorów wypadłem przed dom. Nagle uderzyła mnie taka jasność, że fasada naszej katedry ukazała się przed memi oczyma, jak w biały dzień. Nie namyślając się wiele wskoczyłem do mojej 5-konki i w chwilę później byłem już na miejscu katastrofy. Wyjeżdżając z bramy, posłyszałem głośną eksplozję, później drugą, słabszą. Nie mogłem podjechać bliżej, jak na sto metrów. Upał był niemożliwy. Nagle podszedł do mnie jakiś mężczyzna i poprosił o ogień do papierosa. Był to radjotelegrafista Disley, jeden z 7-miu ludzi, którzy wyszli z katastrofy z życiem, choć z silnemi poparzeniami. (Uratowanych było ośmiu, lecz jeden zmarł w szpitalu). Zapaliwszy papierosa Disley opowiedział mi, że sterowiec leciał na słabej wysokości i natrafiwszy prawdopodobnie na próżnię w powietrzu, upadł i rozbił się u stóp wzgórza.

— Byłem pierwszy na miejscu katastrofy — ciągnął dalej p. Fauqueux — i po mnie dopiero zjeżdżać zaczęły auta z przedstawicielami władz i obywateli miasta. Co do mnie, wróciłem pośpiesznie do Beauvais i otrzymawszy w kilka minut połączenie z Londynem, podałem wiadomość o katastrofie do Air Departament.

Skończył i natychmiast grupa dziennikadzy rozleciała się na wszystkie strony w poszukiwaniu innych świadków katastrofy.

Patrzyłem niemo na wysiłki ratowników, którzy daremnie poszukiwali ostatnich trzech ofiar katastrofy. Czy pożar strawił doszczętnie ich ciała? Czy leżą zmiażdżeni pod motorami? NIE MOŻNA ICH ODNALEŹĆ.

Wszędzie kręcą się Anglicy, notując skrzętnie na bloczkach.

Wracam do Beauvais i udaję się do sali, gdzie spoczywają zwęgone zwłoki ofiar. I tu tłumy ludzi. I tu Anglicy, którzy mają rozpoznawać ciała? Po czem? Czarne, nagie, odarte ze skóry, czem różnią się między sobą? U stóp każdej ofiary złożono w trumnie to, co znaleziono w pobliżu. Może to ułatwi rozpoznanie zwłok.

Gdzie są zwłoki lorda Thompsona? Oto trumna Nr. 47. U stóp strasznie zeszpeconych zwłok Leżą tylko szczątki monokla. Lord Thompson nosił monokl. Ale czy można twierdzić, że to są właśnie zwłoki lorda? Gdzie są zwłoki sir Seftona Branckera, dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego? I on nosił monokl.

Opuszczam salę pod niezwykle przykrem wrażeniem. I teraz dopiero spostrzegam, że ulice cichego Beauvais okryły się żałobą. Wszędzie czarne chorągwie, lub państwowe opuszczone do połowy masztu. A miał to być dzień lokalnego święta starego miasta.

L. K—ski.

Lohengrin i giełda

Samobójstwo demokratów niemieckich

Sto pięćdziesiąt przeszło głosów prawicy skrajnej Hittlera i sprzymierzonego z nim Hugenberga, osiemdziesiąt blisko głosów skrajnej lewicy komunistycznej — oto dwa niesłychanie wzmocnione bloki wrogie dotychczasowemu ustrojowi, które wyszły z wyborów.

Losy uformowanego świeżo przed wyborami stronnictwa państwowego zasługują na specjalną uwagę, jako szczegół może drobny, lecz bardzo charakterystyczny dla rozwoju sytuacji politycznej w Niemczech

Stronnictwo państwowe powstało w sposób w dziejach parlamentaryzmu niezwykły, a mianowicie na drodze zamachu stanu. Inicjatywę do tego zamachu dali niektórzy przywódcy dotychczasowego stronnictwa demokratycznego głównie zaś były minister Koch-Veser i młody ambitny poseł Ernest Lemmer. Zdawali sobie oni sprawę z ustawicznego spadku głosów i mandatów demokratycznych, które z potężnej ongi w konstytuancie wejmarskiej partji uczyniły drobną stosunkowo grupę o 25 mandatach.

Starał się on o utrzymywanie przyjaźnych stosunków z potężnym swoim sąsiadem socjalistycznym, w chwilach jednak bardziej niebezpiecznych jak w erze antysocjalistycznej kanclerza Brüninga przechodził ostrożnie na stronę przeciwną, nie paląc jednak nigdy za sobą mostów.

Pan Koch-Weser przywódca liberalnego filosemickiego mieszczaństwa, mającego liczne i ścisłe związki z giełdą, bankami i handlem, od dłuższego czasu już uprawiał flirt z panami Mahraunem i Bornemanem, wielkim i wielkim kanclerzem Zakonu Młodo-niemieckiego, organizacji ongi prawicowej o charakterze, tytulaturze i terminologji romantycznej i niejasnej, która zwolna przesunęła się na platformę ustroju republikańskiego, nic formułując jednak ściśle swego programu.

W kołach demokratycznych zapanował popłoch, wskutek dokonanego zamachu stanu. Oburzali się zwłaszcza ci, z dotychczasowych przywódców, których poświęcono antysemityzmowi Młodoniemców. Prasa demokratyczna potakiwała kwaśno. Sąsiedzi natomiast i przeciwnicy pokpiwali sobie ze sojuszu potentatów giełdowych i handlowych Oskara Meyera i Hermanna Fischera z romantykami Mahraunem i Ablem i mówili o związku giełdy z Lohengrinem.

Liberalizm niemiecki poświęcił swoją treść, aby ratować nagi byt. Zakon Młodoniemiecki użył funduszów i wpływów demokratycznych, jak trampoliny, aby wypłynąć na wody praktycznej polityki. Rezultat wyborów jednak nie odpowiedział oczekiwaniom. Partja państwowa uzyskała zaledwie 20 mandatów, gdy sami demokraci przed połączeniem mieli 25 mandatów. Z tych 20, 6 foteli poselskich przypadło Młodoniemcom.

Ci ostatni nie kryli się ze swoją awersją do pacyfizmu i giełdowych konekcji dotychczasowych demokratów. W niewiele dni po wyborach zatrzasnęli drzwi za sobą, pozostawiając demokratów osłabionych i rozczarowanych, z powodu lekarstwa, które okazało się trucizną, a światu dało nowy dowód dezorjentacji panującej w Niemczech, które sterują po przez wszystkie rozłamy i fuzie na prawo.

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO
dnia 12. X

Ujęcie mordercy policjanta P.P. w Sulejowie

Zbrodniarza osadzono w więzieniu piotrkowskiem

Ostatnio donosiliśmy o zabójstwie funkcjonarjusza P. P. w Sulejowie, dokonanem w nocy z 9 na 10 b. m., kiedy to 6-ma strzałami rewolwerowemi zamordowany został posterunkowy 34-letni Jan Korzeniowski.

Przybyłe z Łodzi do Sulejowa władze policyjne, w wyniku przeprowadzonego do chodzenia ustaliły, iż zabójstwo dokonane zostało w pobliżu posesji, w której zamieszkuje znany w Sulejowie złoczyńca, kilkakrotnie już karany, Władysław Moryś, którego mieszkanie stanowiło punkt zborny dla przedstawicieli świata przestępczego.

Korzeniowski, będąc w obchodzie, prawdopodobnie natknął się w nocy na jednego z podejrzanych osobników i usiłował go wylegitymować, przyczem został zastrzelony.

Gdy funkcjonarjusze P. P. wkroczyli do mieszkania Morysia, nie zastali go w domu. Żona złoczyńcy oświadczyła, że mąż wyjechał przed dwoma dniami. Funkcjonarjusze P. P. nie dali wiary temu twierdzeniu i prowadzono poszukiwania za zbrodnarzem w dalszym ciągu.

W rezultacie prowadzonych energicznych poszukiwań znaleziono Morysia, dzięki obserwacji jednej z jego kochanek, która dosarczała złoczyńcy pożywienia. Obserwując kobietę funkcjonarjusze P. P. dotarli w ślad za nią do szopy wapiennej, pod Sulejowem, gdzie też złoczyńcę przytrzymano.

Odprowadzony na posterunek P. P. w Sulejowie Moryś początkowo wypierał się jakiegokolwiek udziału w zamordowaniu policjanta, tłumacząc, że ukrywał się dlatego, iż otrzymał doniesienie, że jest poszukiwany przez policję. W toku dalszego badania Moryś dawał bardzo mętne odpowiedzi, przyczem przyznał się tylko, że krytycznej nocy odbywała się u niego libacja.

Ponieważ Moryś nie chce wskazać swoich kompanów, którzy byli uczestnikami libacji, a którzy najprawdopodobniej brali udział w morderstwie, śledztwo trwa.

Moryś odstawiony został do więzienia w Piotrkowie. Jak słychać, miał on uzasadnione powody dokonania zemsty na osobie posterunkowego, bowiem był przezeń kilkakrotnie już ścigany za różne przestępstwa. (s)

Bliźniacy zamordowali starego włodarza

Onegdaj przed wzmocnionym trybunałem karnym w sądzie okręgowym w Toruniu, odbyła się rozprawa przeciwko dwom braciom — bliźniakom Stanisławowi i Kazimierzowi Gierczyńskim, lat 20, zamieszkałym we Wrocławkach, którzy 1 kwietnia b. r. zażgali nożami 56-letniego włodarza Fr. Neumana.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Giziński, oskarżał prokurator dr. Puziewicz, bronił oskarżonych z urzędu adw. Bieszk.

Według aktu oskarżenia i przewodu sądowego, Stanisław Gierczyński krytycznego dnia najpierw napadł na mistrza kominiarskiego Kobądzę, **z a d a j ą c m u n o ż e m r a n ę w s z y j ę.** W tym czasie przechodził obok włodarz Neuman i powiedział do Stanisława G.: — „Ty Stachu zawsze musisz bić się z nożem w ręku". To odezwanie się N. tak rozjuszyło nożownika, że rzucił się na Neumana, który schronił się do domu. W czasie tym wracała od dojenia krów żona zamordowanego, którą począł gonić, wymyślając jej ordynarnemi wyzwiskami. Na krzyk napadniętej swej żony, Neuman wybiegł z domu i wówczas to obydwaj bliźniacy rzucili się na niego, przytrzymali za ręce, by nie mógł się bronić i zaczęli go żgać nożami — w plecy i w głowę. Gdy napadnięty zalany krwią padł na ziemię, oskarżeni jeszcze kilka razy pchnęli go nożami, — „**T e r a z j u ż n i e w s t a n i e s z**".

Na rozprawie pierwszy oskarżony częściowo do winy się przyznał, twierdził, że był pijany, natomiast drugi oskarżony powiada, że nożem nie żgał, tylko brata odciągał. Przesłuchani świadkowie w całości potwierdzili akt oskarżenia, a znawcy lekarze orzekli, że zmarły otrzymał 12 pchnięć nożem w plecy, trzy w głowę, od czego pękła czaszka i wyszedł mózg. Rany zadane były śmiertelne i napadnięty przewieziony do szpitala w Chełmży, drugiego dnia zmarł.

Według zgodnej opinji okolicznych mieszkańców, obydwaj bliźniacy byli postrachem miejscowej ludności.

Sąd wymierzył Stanisławowi 10 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia, a Kazimierzowi Gierczyńskiemu 5 lat ciężkiego więzienia, i na utratę praw obywatelskich przez 10 lat.

KONIEC LEGENDY

o ropie naftowej w Tucholskim

W związku z krążącemi od szeregu tygodni pogłoskami o pokazaniu się ropy naftowej w mieście i okolicach Tucholi, otrzymujemy ze sfer miarodajnych nast. wyjaśnienie:

Przeprowadzone na miejscu badania przez dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego prof. S. Morozowicza i naczelnika Wydziału Naftowego dr. K. Tołwińskiego wykazały, że jedynem i najistotniejszem „źródłem" nafty jest mieszcząca się w piwnicy p. Kallasa żelazna cysterna z naftą firmy „Nobel".

Nafta z tej cysterny, rozlewana przypadkowo na piaszczystą posadzkę piwnicy, przedostawała się na mocy wsiąkliwości piasku — do sąsiedniej studni i stąd powstała cała historja rzekomych źródeł naftowych.

Celem wydania ostatecznej decyzji, czy nafta tucholska jest naturalną ropą, czy też gotowym jej destylatem, P. Instytut Geologiczny przeprowadził chemiczną analizę próbki, zebranej z Tucholi przez pp. prof. S. Morozowicza i dr. K. Tołwińskiego.

Z analizy, przeprowadzonej przez dr. Różyckiego wynikło ostatecznie, że nafta tucholska nie posiada zgoła żadnych cech, charakteryzujących ropę naftową i uznaną została za jej destylat, nie różniący się niczem od nafty, pochodzącej ze składu firmy „Nobel" w Warszawie. Tyle co do samego miasta Tucholi.

Odnośnie okolic, wymieniona na wstępie komisja stwierdziła, że to, co brano za objawy nafty w rowach odwadniających łąkę niej.Szmeltera — okazało się kłakami przegniłej roślinności, pomieszanej zawiesinami wodziany żelazowego (rudy łąkowej).

Tak więc i w pierwszym i drugim wypadku fachowe badania wybitnych specjalistów w tej dziedzinie wykazały, niestety, całą bezpodstawność wersji o rzekomych źródłach naftowych w Tucholi

Ostrzeżenie przed sekciarzami

W Warszawie, w wielu miastach na prowincji, a nawet po wsiach uwijają się wysłannicy różnych sekt z wydawnictwami, w których sekciarze zohydzają Kościół katolicki oraz zniesławiają duchowieństwo. Sekty te zazwyczaj pochodzą z Ameryki albo z Niemiec, wysłannicy ich również działają za pieniądze czynników obcych, wrogich nietylko Kościołowi ale i państwowości polskiej.

Ostatnio w Warszawie wysłannicy sekty t. zw. adwentystów (zwanych również sabatystami) roznoszą po domach broszurkę p. t. „Co nas czeka?" „Adwentyści dnia siódmego" obchodzą sobotę jako dzień święty, zaprzeczają ogólnej nieśmiertelności duszy, która ma być tylko udziałem „wiernych". Założyciel sekty, William Miller, farmer amerykański, przepowiadał koniec świata na r. 1843, następnie na r. 1847. Według innego odłamu sekty „adwentystów tysiąclecia" koniec świata miał nastąpić w jesieni 1914 roku.

Na czele adwentystów warszawskich stoi niejaki p. Ferdynand Dzik, który za łożył spółkę „Poliglot" i wydaje różne broszury sekciarskie, m. in. Pismo św. ze sfałszowaną aprobatą katolicką.

Wykorzystując ten moment, że w ostatnią niedzielę według rozporządzenia Stolicy Apostolskiej kwestowano w kościołach na misje katolickie, jakieś panie obchodziły mieszkania prywatne i sprzedawały jakoby na powyższy cel pisemko „Znaki czasu", zawierające haniebne napady na religję, wyśmiewające relikwje Świętych, chrzest nieletnich, władze Kościoła, hierarchję duchowną i świecką.

Bandyta skazany na 15 lat ciężkiego więzienia

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Chojnicach stanął groźny bandyta Krzyżański Jan z Bydgoszczy, oskarżony o kradzież z włamaniem i napad rabunkowy.

Do kradzieży z włamaniem na szkodę rolnika Fiedlera z Małej Cerkwicy oskarżony się przyznał, zaprzeczał natomiast, aby dokonał napadu rabunkowego na pewnego Niemca pod Dąbrową w powiecie sępoleńskim.

W toku rozprawy, oskarżony przyznał się do winy, odmawiając jednak wszelkich zeznań dotyczących napadu.

Oskarżony odsiadując karę 8 lat, uciekł z więzienia i dokonał owego napadu, poczem został ujęty, a w czasie eskorty zabił posterunkowego, za co skazany został na karę śmierci przez sąd okręgowy w Bydgoszczy. W drodze łaski zamieniona została kara śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

Obecnie za włamanie i napad został zasądzony na karę 15 lat ciężkiego więzienia i całkowitą utratę praw obywatelskich.

UROCZYSTOŚCI w Brześciu Kujawskim

Dnia 19-go b. m. w Brześciu Kujawskim odbędzie się odsłonięcie pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przy tej okazji nastąpi również uroczyste poświęcenie sztandaru koła Stanu Średniego i zjazd rzemieślników z województwa warszawskiego.

Na zjazd przybędą delegaci Rady Naczelnej Stanu Średniego z Warszawy. Protektorat nad zjazdem objęła Izba Rzemieślnicza we Włocławku. (Iskra)

DZIESIĘCIOLECIE dni krwi i chwały

12 października 1920 r.

FRONT POŁUDNIOWY. Nad Bohem walki naszych oddziałów jazdy z kawalerją nieprzyjacielską. W walkach tych został ranny śmiertelnie dowódca 11 p. ułanów major Antoni Jabłoński.

FRONT PÓŁNOCNY. 2-a dywizja legjonów zdobyła Mołodeczno. Wzięto 200 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

W dniu dzisiejszym zwyciężona Rosja sowiecka zgodziła się na podpisanie głównych zasad pokoju. Zgodnie z powyższem zawieszenie broni obowiązywać będzie od 18 października, godziny 24-ej.

Zarząd Główny T. S. L.

w sprawie aktów sabotażu w Małopolsce

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej na plenarnem posiedzeniu, odbytem w Krakowie w dniach 4 i 5 października b. r., uznając, że obecne położenie ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej, wywołane akcją sabotażową żywiołów antypaństwowych wymaga szczególnej czujności ze strony Państwa i całego społeczeństwa polskiego.

a) wyraża przekonanie, że akcja Władz Państwowych, zmierzająca do bezwzględnego zapewnienia tej ludności bezpieczeństwa życia i mienia, nie zostanie wstrzymana aż do zupełnego złamania sabotażu i że ludność polska, której mienie pada ofiarą walki skierowanej przeciw Państwu Polskiemu winna otrzymać pełne odszkodowanie poniesionych strat ze strony Państwa.

b) Wzywa wszystkie organizacje społeczne i kulturalne, a przedewszystkiem Wola T. S. L. na obszarze Małopolski Wschodniej do podjęcia jak najbardziej intensywnej pracy organiacyjnej i zapewnienie polskiej ludności wiejskiej opieki moralnej ze strony całego zorganizowanego społeczeństwa polskiego.

c) Stwierdza, że w obecnej sytuacji wzmożona opieka nad ludnością polską w Małopolsce Wschodniej i szybkie zapewnienie jej możności zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kulturalnych jest obowiązkiem całego Narodu Polskiego i zwraca się przeto do społeczeństwa polskiego w całej Polsce z gorącem wezwaniem o wydatną pomoc materjalną na budowę polskich szkół, domów ludowych i kaplic w Małopolsce Wschodniej jako podstawowych ognisk kultury polskiej na tych terenach.

Żołnierz z obawy przed karą

rzucił się pod pociąg

Wczoraj o godz. 0,45 rzucił się 20-letni szeregowiec Emil Hary z 75 p. p. z Król. Huty (zam. w Ornontowicach pow. Pszczyński), pomiędzy przystankiem kolejowym Chudów a Ornontowicami pod nadjeżdżający pociąg, który go zupełnie zmiażdżył.

Ś. p. Hary dnia poprzedniego o godz. 24 pożegnał się z rodzicami i rodzeństwem i opuścił dom z nadmieniem, iż odjeżdża do pułku w Król. Hucie.

Na wyżej wymienionym odcinku kolejowym ś. p. H. rozebrał się z bluzki, zdjął trzewiki, ułożył w rowie, oczekując nadjeżdżającego pociągu, pod który rzucił się dopiero w ostatniej chwili. Maszynista spostrzegłszy to, zatrzymał pociąg — niestety już zapóźno.

Dochodzenia wykazały, że ś. p. Hary targnął się na życie z obawy przed karą, jaka miała go spotkać za samowolne przedłużenie urlopu.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 12 NIEDZIELA

DZIS: Maksymiljana
JUTRO: Edwarda

Wsch. słońca g. 5 m. 59
Zachód „ g. 18 m. 06

Zebranie członków Cechu Wędliniarsko-Rzeźniczego

Zarząd Cechu Wędliniarsko - Rzeźniczego w Łodzi niniejszem zawiadamia swoich członków, że we wtorek dnia 14-go października r. b. o godzinie 6-ej wieczór w pierwszym terminie a o godzinie 8-ej w drugim terminie odbędzie się walne kwartalne zebranie Członków Cechu w lokalu przy ul. Zawiszy Nr. 5, na którem będą rozpatrywane bardzo ważne sprawy tyczące się spraw Cechowych, jak również wszystkich członków. —

O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Handlowców Polskich w Łodzi

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO HANDLOWCÓW POLSKICH podaje do wiadomości, że, zgodnie z decyzją ostatniego dorocznego Walnego Zgromadzenia, odbędzie się w piątek 31 października r. b. o godz. 18,30 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 108 NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) sprawozdanie Zarządu, 4) zmiana § 7 Statutu, 5) Wnioski. W razie niedojścia do skutku w pierwszym terminie Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 19,30. . .

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich

Obwód Łódzki Związku Obrony Kresów Zachodnich zawiadamia PP. członków, iż p. Bronisław Kozłowski jest upoważniony z dniem 12 października r. b. do inkasowania wszelkich sum na cele Związku, zarówno składek członkowskich jak i ofiar na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

Dodatkowa komisja poborowa

Jutro przy Al. Kościuszki 21 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla roczników 1909 i starszych o ile nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisji mają stawić się zamieszkali w obrębie PKU—I o ile zostali wyznaczeni przez starostwo grodzkie. (b)

Walne Zebranie Oficerów Rezerwy

Dziś, w niedzielę, o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie, a o godz. 10-ej min. 30 rano w drugim ostatecznym terminie, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w sali przy ul. Piotrkowskiej 113 (lokal Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan) walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej na Okręg Łódzki.

Ofiary

Na kościół w Helu pp. Bocheńscy Józefowie złożyli 4 zł.

Spółka Szewców

w Łodzi,

ul. Piotrkowska 79, tel. 158-38

poleca:

SKORY — HURT i DETAL

specjalność:

detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę, jak również skóry trwałe do pomp. 326

Rozbudowa nowego gmachu łódzkiej Izby Skarbowej

zostanie dokonana w roku przyszłym

W związku z rozbudową nowego gmachu Izby Skarbowej w Łodzi przy Alejach Kościuszki zwróciliśmy się do prezesa Izby Skarbowej p. Kucharskiego z prośbą o garść wiadomości dotyczących się rozbudowy nowego gmachu Izby.

Jak wynika ze słów pana prezesa, gmach Izby wybudowany został na posesji zakupionej przez Skarb Państwa jeszcze w roku 1920, przyczem kubatura gmachu posiada 25.322 metrów sześć.

Gmach posiada 73 pokoje biurowe, jedną salę posiedzeń, składnice akt i druków w suterynach, obszerne halle i korytarze na wszystkich kondygacjach, dużą salę dla kasy skarbowej, mieszkanie prezesa na 1 piętrze oraz 5 mieszkań w suterynach dla dozorcy i woźnych.

W całym gmachu przeprowadzone jest centralne ogrzewanie, przyczem w całym gmachu nie ma nawet jednego pokoju nie słonecznego.

We wszystkich pokojach są umieszczone wetylatory, przyczem główna sala operacyjna posiada prócz kaloryferów jeszcze specjalny dopływ ogrzewanego powietrza.

W podziemiach Izby znajdować się będzie skarbiec silnie opancerzony, celem uniemożliwienia dostania się doń włamywaczom - kasiarzom.

Budowę gmachu Izby Skarbowej wykonano podług projektu, sporządzonego przez architekta Józefa Kahana, przyczem zatwierdzony kosztorys przez Ministerstwo Robót Publicznych wynosił 1.791.170 złotych.

Projekt został sporządzony z uwzględnieniem rozbudowy gmachu w przyszłości, a mianowicie wybudowania gmachu frontowego o dstrony ulicy Wólczańskiej, który będzie połączony z wybudowaną oficyną i stworzy jedną całość z obecnie wykonanym gmachem.

Monumentalny ten gmach, wykonano na zaprawie cementowej i półcementowej, z przykryciem wszystkich pięter żelazo - betonowemi stropami, a wszystkie otwory żelazo - betonowemi belkami, według najnowszych zasad techniki. Do budowy sali kasy skarbowej i całej oficyny zastosowano tak zwaną ramową konstrukcję, składającą się jedenastu filarów żelazo - betonowych i takichże belek.

Robotę przy budowie gmachu rozpoczęto w październiku 1928 roku, wykonano jednak na jesieni tylko część fundamentów frontowego gmachu, zaś z nastaniem mrozów roboty przerwano w połowie grudnia, zaś wobec surowej i trwałej zimy, wznowiono budowę dopiero w maju 1929 r. i tegoż jeszcze roku doprowadzono w grudniu pod dach. Całkowite wykończenie gmachu i oddanie do użytku uzależnione było od skanalizowania ulicy Aleje Kościuszki i możności połączenia kanalizacji gmachu z kanałem miejskim, co nastąpiło w dniu 20 września r. b.

Roboty były prowadzone pod kierownictwem inż. architekta Wiktora Janiszewskiego i kontrolą komitetu budowy, składającego się z przedstawicieli Dyrekcji Robót Publicznych w osobach inżynierów K. Woźnickiego i J. Millauera, delegatów Izby Skarbowej naczelnika T. Nowojewskiego i H. Kinasa.

Rzeźbę figuralną na attyce, kończy nasz wywiad prezes Kucharski, wykonał artysta - rzeźbiarz Aleksander Czeczott. (p)

Rejestracja bezrobotnych

na państwową zapomogę doraźną za miesiąc wrzesień r. b.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 13-go października 1930 r. rozpocznie się rejestracja na państwową zapomogę doraźną bezrobotnych, którzy otrzymali zapomogę doraźną za miesiąc sierpień 1930 r. z kasy Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych, oraz którzy wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia w miesiącu sierpniu 1930 roku, a zamieszkują na terenie Gminy m. Łodzi.

Do państwowej zapomogi doraźnej za wrzesień mają prawo tylko bezrobotni, posiadający rodzinę na utrzymaniu.

Samotni i żonaci bezdzietni prawa do zapomogi doraźnej nie mają.

Bezrobotny, w którego rodzinie, wspólnie z nim zamieszkującej oraz prowadzącej wspólne gospodarstwo, choć jedna osoba pracuje lub otrzymuje jakąkolwiek zapomogę, również prawa do zapomogi niema.

Rejestracja odbywać się będzie w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32, w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek, dnia 13 października r. b., litery: A. B. C. D. E. F.

Wtorek, dnia 14 października r. b., litery: G. H. I. J.

Środa, dnia 15 października r. b., litery: K.L. Ł.

Czwartek, dnia 16 października r. b., litery: M. N. O.

Piątek, dnia 17 października r. b., litery: P. R. S.

Sobota, dnia 18 października r. b., litery: T. U. W. Z. Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji winien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację PUPP, stwierdzającą fakt otrzymania zapomogi doraźnej za miesiąc sierpień 1930 r. względnie fakt wyczerpania wszystkich rat zasiłku ustawowego z Funduszu Bezrobocia w sierpniu 1930 r. oraz fakt zgłaszania się do kontroli w Oddziale PUPP w miesiącu sierpniu, wrześniu i październiku r. b.,

3) książeczkę ubezpieczeniową Kasy Chorych zarówno bezrobotnego, jak również i członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących.

—oOo—

Związek Izb Rzemieślniczych

Izby Rzemieślnicze, istniejące w Polsce w liczbie 17, choć istnieją, jak niektóre, dopiero od kilku miesięcy, wykazują wytężoną akcję w kierunku poprawy położenia rzemiosła polskiego.

Akcja izb rzemieślniczych, prowadzona bezwzględnie z dużym pożytkiem dla sfer rzemieślniczych i dla całego życia gospodarczego Polski wymaga scentralizowania i ujednostajnienia, które niezawodnie przyczyni się do bardziej szybkiego zrealizowania celów i zamierzeń rzemiosła polskiego.

Z tych też względów słusznem i pożytecznem jest utworzenie ogólnopolskiego Związku Izb Rzemieślniczych, któryby posiadał swe biuro w Warszawie i zatwiąl wszelkie sprawy poszczególnych Izb u władz centralnych.

Projekt Związku Izb Rzemieślniczych rozpatrywany będzie 18 b. m. na konferencji międzyizbowej, w łonie izb rzemieślniczych nurtują dwa poglądy, a mianowicie: 1) związek ma być oddzielną instytucją, posiadającą swe stałe biuro w Warszawie, 2) związek polega na zjazdach perjodycznych, na których stosowana będzie zasada i podział na izby referujące i izby głosujące.

Za pierwszą formą organizacji przemawia większe scentralizowanie i doskonały tok całej akcji izb rzemieślniczych we wszystkich jej przejawach — przeciw ko zaś: względy oszczędnościowe i wielkie koszty utrzymania biura. Biorąc jednakowoż pod uwagę stan liczebny rzemiosła w Polsce oraz mnóstwo zagadnień i postulatów, wymagających załatwienia przez czynniki miarodajne — wskazanem byłoby utworzenie stałego biura Związku Izb w Warszawie.

Wyszłoby to z pożytkiem i dla pracy poszczególnych Izb Rzemieślniczych, jak i dla całego rzemiosła polskiego.

Poświęcenie sztandaru

Legji Inwalidów w Łodzi

W dniu 26 b. m. odbędzie się poświęcenie sztandaru Legji Inwalidów W. P. im. gen. Sowińskiego w Łodzi. Na uroczystość powyższą przybywa im. Marszałka Piłsudskiego gen. dyw. E. Rydz-Śmigły. Celem przyjęcia wybitnego generała utworzył się w Łodzi komitet, złożony z najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, który wyłonił z siebie sekcję techniczną, finansową i propagandową. Sekcje te pracują obecnie intensywnie, dokładając wszelkich starań, by pierwszy Marszałek Polski żołnierz Rzeczypospolitej został przyjęty tak, jak na to zasługuje. W skład sekcji propagandowej weszli między innymi: prezes syndykatu dziennikarzy łódzkich red. Cz. Gumkowski, red. Ołtaszewski, red. Walawski, przedstawiciel „Głosu Porannego", dyrektor Dębowski, kpt. Lutomski, pp. Paprocki, Giełczyński, Nowakowski i inni.

Posiedzenie Sekcji Propagandowej odbędzie się w poniedziałek o godz. 7,30 wie czorem w lokalu Legji Inwalidów, ul. Narutowicza Nr. 45.

Legjony w pieśni

Wielki aplauz, jaki spotkał pierwszy poranek muzykalno-wokalny Związku Legjonistów w Łodzi p. t. „Legjony w pieśni", skłonił tę organizację do powtórzenia powyższej imprezy w sali Filharmonji dnia 12 b. m., o godzinie 12-ej w południe.

Prócz całego szeregu nowych pieśni, które będą wykonane na poranku, zwraca uwagę specjalnie zaanrażowane tańce narodowe, stanowiące swojego rodzaju pendant do numerów wokalnych.

Muzyka i plastyka braci legjonowej, tak popularne w szerokich sferach społecznych, poprzedzone będą słowem wstępnym znanego działacza społecznego plk. dr. Więckowskiego.

Całość, ze smakiem i znawstwem ułożona, zapewnia porankowi niewątpliwe powodzenie.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie Filharmoni codziennie od godz. 11—2 i od 4 — 7-ej po poł.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12-ej min. 30 w poł. w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, pan dr. Żebrowski wygłosi odczyt n. t. „O bólu gardła".

Wejście bezpłatne.

WATALINĘ

lekką na wagę poleca

EDMUND BOKSLEITNER

Sienkiewicza 79, tel. 141-79.

ŁÓDŹ PRZED WYBORAMI DO SEJMU i SENATU

KOMITET WYBORCZY

Organizacyj Kobiecych w Łodzi

Dnia 10. 9. z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiązał się w Łodzi Komitet Wyborczy Organizacyj Kobiecych. W skład prezydjum wchodzą:

P. p. Wanda Kosińska, Kazimiera Żylińska-Marczyńska, S. Niedzielska, J. Dubanowiczowa, Karolina Skalska, H. Peyserówna, Władysława Pospieszyńska.

DEKLARACJA IDEOWA.

W chwili decydującej, w której Naród Polski gotuje się do walki o nowy ustrój, mający zapewnić Państwu najlepsze warunki istnienia i dalszego rozwoju, stowarzyszenia kobiece, grupujące się w obozie Marszałka Piłsudskiego, stają karnie do szeregów, tworząc wspólnie

Komitet Wyborczy Organizacyj Kobiecych.

Nie mogąc ze względów państwowych wystąpić z własną listą kobiecą Komitet popiera listę ugrupowań, należących do wielkiego obozu Marszałka Piłsudskiego, wierząc, że znajdzie się na niej miejsce należne kobietom i że da ona gwarancję, iż do czynu przebudowy ustroju Polski staną ludzie właściwi, zdolni do przeprowadzenia rewizji Konstytucji w myśl ogólnych żądań następujących:

1) Wzmocnienia władzy Prezydenta, obieranego przez cały Naród,

2) Zapewnienia rządom Rzeczypospolitej warunków, gwarantujących ciągłość pracy,

3) Rozgraniczenia kompetencji ciał ustawodawczych i wykonawczych,

4) Odpowiedzialności przedstawicieli Narodu za ich czyny sprzeczne z przepisami obowiązującemi.

Wierzymy, że nowa Konstytucja umożliwi Rządowi istotnie zabezpieczenie całości nienaruszalności granic Polski oraz otoczenie ziem kresowych specjalną opieką Państwa.

Wierzymy również, że zapewni ona wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości, wyznań i płci pełnię praw obywatelskich, wymagając jednocześnie z całą surowością wypełnienia obywatelskich obowiązków.

W przekonaniu, że w nowym składzie ciał ustawodawczych znajdzie się większość, zdolna do przeprowadzenia koniecznych reform, organizacje kobiece zrzeszone w Komitecie Wyborczym domagają się realizacji następujących postulatów:

W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ:

1) ożywienia wytwórczości i usunięcia bezrobocia,

2) reformy systemu podatkowego,

3) zapewnienia rozwoju organizacjom spółdzielczym,

4) ożywienia ruchu budowlanego, a przedewszystkiem budownictwa mieszkaniowego.

W DZIEDZINIE OCHRONY PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

1) jednakowej płacy za równą pracę,

2) ustalenia normy zarobków w chałupnictwie,

3) powiększenia liczby inspektorek pracy,

4) rozszerzenia ustawy o ochronie macierzyństwa i pracy młodocianych,

5) uregulowanie kwestji dzieci nieślubnych.

W DZIEDZINIE ZDROWIA I MORALNOŚCI PUBLICZNEJ.

1) żądamy kontroli nad wykonywaniem ustaw,

2) o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa,

3) o zwalczaniu nierządu i handlu żywym towarem,

4) o walce z alkoholizmem

Żądamy ponadto usunięcia wszelkich krzywd, wynikających z niezrealizowania równouprawnienia kobiet. domagając się, w pierwszym rzędzie zniesiena ograniczeń praw kobiet zamężnych.

W pełnej świadomości swych sił świeżych, niezatartych jadem walk partyjnych, w głębokiej wierze, że właśnie kobiety najwydatniej przyczynić się mogą do oczyszczenia polskiego życia publicznego od naleciałości niewoli, podniesienia w społeczeństwie poczucia godności narodowej i osobistej, oraz zrozumienia konieczności przenoszenia ponad wszystko dobro Państwa — organizacje kobiece zrzeszone w Komitecie Wyborczym idą do walki o Nową Polskę.

Termin składania reklamacyj
w komisjach obwodowych

Mimo zamknięcia spisu wyborców do wglądu — poszczególni wyborcy, którzy nie zgłosili jeszcze reklamacyj z powodu pomnięcia ich w spisach, mogą reklamację te zgłosić na piśmie w komisjach obwodowych wyborczych w czasie do dnia 17 b. m.

W związku z powyższem każda komisja obwodowa wyborcza czynną być musi nieprzerwanie do dnia 17 b. m. przynajmniej godzinę dziennie, przyczem na drzwiach każdej komisji musi być wywieszona karta z wskazaniem, w jakich godzinach komisja urzęduje.

O ile obywatel jest niezadowolony z orzeczenia komisji obwodowej, wydanego w odpowiedzi na zgłoszoną przezeń reklamację, może zgłosić w okręgowej komisji wyborczej Nr. 13 sprzeciw od takiej decyzji. Termin składania sprzeciwów upływa w dniu 25 b. m. (a)

Pełnomocnicy list

Dnia 17 b. m. okręgowa komisja wyborcza przyjmować będzie listy kandydatów do Sejmu.

Listy te składają w imieniu danej listy pełnomocnicy, wybrani wraz z zastępcami przez podpisujących daną listę kandydatów.

Przewodniczący okręgowej komisji w sprawie listy kandydatów porozumiewa się tylko z pełnomocnikiem listy, wzywa go do ewentualnych poprawek i uzupełnień na liście i zawiadamia go o decyzji co do przyjęcia lub unieważnienia listy.

W wypadku wycofania pełnomocnika listy, podanie do okręgowej komisji musi być podpisane przez większość wyborców, ktorzy podpisali daną listę kandydatów i podpisy ich muszą być poświadczone przez władzę administracyjną lub przez przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej. (b)

Wielki artysta, Karol Adwentowicz
opuszcza Łódź

Ustąpienie Karola Adwentowicza z kierowniczego stanowiska w teatrach miejskich jest już rzeczą dokonaną. Onegdaj zrzeszenie artystów podpisało z magistratem umowę i przejęło teatry na swój rachunek.

Pismo nasze występowało niejednokrotnie w roku ubiegłym przeciwko, nie Adwentowiczowi jako artyście, a przeciwko objęciu przez Niego dyrekcji i posunięciom repertuarowym. Zresztą osoba artysty została najniefortunniej wyzyskana jako sztandar przez „teatro-kratów“ z „tamtej strony barykady“.

* * *

Karol Adwentowicz opuszcza Łódź.

Wyjeżdża czołowy aktor scen polskich, „mistrz od pólnocnego teatru“, jak go z okazji inscenizacji „Ojca“ nazwał kiedyś Boy, w związku ze wspaniałemi postaciami Ibsenowskich i Strindbergowskich bohaterów, których Adwentowicz jest bez konkurencyjnym odtwórcą.

Wyjeżdża władca dusz, słuchaczy, których swem słowem, pociągał w nieznane wyżyny ducha. Opuszcza nas współtwórca najświetniejszych postaci klasyczne go repertuaru, zawsze skończenie oryginalnych w ujęciu, — postaci: Księdza Marka, Hamleta, rotmistrza ze strindbergowskiego „Ojca“, Per Gynta...

* * *

Łodzianie, którym tyle pięknych chwil i wzruszeń, wespół z sobą w teatrze przeżyć pozwoliłeś, — żegnają Cię ze smutkiem i żalem.

Na nową zaś dyrekcję składają obowiązek ściągnięcia Pana Karola Adwentowicza jaknajrychlej na gościnne występy.

W. Wer.

—oOo—

Pan Wieliński
w roli mecenasa sztuki

Wie w Łodzi każdy obywatel, że pan Edmund Wieliński lubi eksperymenty, że ponadto wolę swą narzucać chce ludziom, którzy mają nieszczęście korzystać z owoców pracy czerwonego Magistratu.

Pamiętamy wszyscy czas, kiedy to p. Wieliński z racji, że w najpierwszej młodości był pewnego razu suflerem na wieczorku gimnazjalnym, zabłysnął w roli mecenasa sztuki i kiedy wbrew opinji społeczeństwa obalił kandydaturę p. Gorczyńskiego, osadzając na stolcu dyrektora teatrów miejskich p. Karola Adwentowicza, który swą pracę zapoczątkował wystawieniem „Cjankali“, sztuki, wygwizdanej w całej Polsce.

Jako argument, który posłużył p. Wielińskiemu do obalenia p. Gorczyńskiego, był fakt nieopłacania składek z tytułu ubezpieczeń socjalnych za pracowników teatru.

Zdawałoby się więc, że skoro argumentem tym operowano wówczas, że więc p. Wieliński zabezpieczył w umowie z p. Adwentowiczem interes pracowników i instytucji ubezpieczeń społecznych, że dołożył on wszelkich starań, by uniemożliwić skierowanie tegoż argumentu przeciwko jego pupilowi.

Zapytujemy więc, czy istotnie Magistrat dopilnował interesów pracowniczych i instytucji ubezpieczeń społecznych i jak p. Adwentowicz z obowiązków tych się wywiązał — a jeżeli się nie wywiązał — to, czy p. Wieliński uznaje swą moralną odpowiedzialność za te rzeczy?

Zamach samobójczy chorowitego starca

Od kilkunastu lat na trzecim piętrze przy ulicy Andrzeja 48 mieszka rodzina Weinstoków, zajmująca skromne mieszkanie.

Po śmierci żony Weinstok poważnie się rozchorował i do dnia dzisiejszego cierpi jeszcze na swe dolegliwości.

W dniu wczorajszym, korzystając z nieobecności synów w mieszkaniu, 68 letni Jakób Weinstok otworzył drzwi mieszkania, w celu by synowie po powrocie z miasta mogli dostać się do mieszkania, poczem wypił się większej dozy spirytusu denaturowanego.

Około godziny 10 wieczór, sąsiadka Weistoka p. Dynin powracając z miasta do domu zauważyła otwarte drzwi prowadzące do mieszkania sąsiada.

Przypuszczając, iż do mieszkania zakradli się złodzieje, p. Dynin weszła do wewnątrz, gdzie ujrzała leżącego w łóżku starca wijącego się w boleściach, zaś obok łóżka na podłodze, leżącą butelkę od spirytusu denaturowanego.

Po upływie 10 minut przybyło zawezwane przez nią pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu desperatowi żołądka pozostawił go na miejscu, wskutek braku miejsc w szpitalach. (p)

Ze szpitala Anny-Marji

Jak już wspomnieliśmy, Komitet Pań urządza w dn. 26 b. m. na cele rozbudowy nowego pawilonu dla chorych gruźliczych Wielki Raut, na który ma być urządzona także **LOTERJA FANTOWA.**

Komitet nie wątpi, że społeczeństwo w w zrozumieniu ważności wykończenia tej nad wyraz potrzebnej placówki, przyczyni się do uświetnienia Rautu przez nadsyłanie fantów wprost do Szpitala Anny-Marji, i to możliwe **DO DN. 17 B. M.**

Z powodu opóźnionej nieco pory kwestarze wysyłani nie będą.

Komitet prosi uprzejmie P. T. przyjaciół Szpitala, aby przez bezpośrednie liczne nadsyłanie fantów dali wyraz zainteresowania i uznania dla pracy tej sympatycznej instytucji.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (p)

Cyrk K. Dworskiego w Łodzi

Już od kilku dni na posesji przy ulicy Piotrkowskiej 180 odbywają się przedstawienia cyrkowe z wielce urozmaiconym programem.

Niewidziane dotąd sensacje światowe, ściągają codzienne tłumy widzów, którzy bez wyjątku oklaskują wszystkie numery.

Rasowe konie, białe i brunatne niedźwiedzie, świetne akrobatyki parterowe i powietrzne, oraz klowni i humoryści na czele z duetem Stachowskich składają całość programu.

Cyrk pozostaje tylko dzisiejszy dzień, więc korzystajcie z okazji aby ujrzeć prawdziwe widowisko, zakrojone na szeroką skalę.

Oszczędność czasu i pieniędzy

Amerykanie budzą, u nas podziw. Zresztą zupełnie słusznie. Ich szalony rozmach w pracy, śmiałość koncepcji, umiejętność wyzyskania sytuacji, stały się legendarne. Któż nie słyszał o fantastycznych kolejach losu Edisonów, Rockfellerów, Morganów, Fordów i wielu innych. Czem może wobec tego poszczycić się stara biedna Europa, zubożała przez 4 lata krwawych zapasów, pogrążona w maraźmie ekonomicznym? Zdarzają się jednak i w Europie fakty, świadczące o niebywałej energji jednostek, genjalności ich koncepcji i wspaniałym zmyśle organizacyjnym. W pierwszym rzędzie należy tutaj postawić twórcę pierwszych w Łodzi i wogóle w Polsce popularnych, pośpiesznych zakładów krawieckich i odświeżalni garderoby, pod firmą „Pogotowie Krawieckie Kiersza“ Żeromskiego 91 w osobie założyciela tegoż przedsiębiorstwa p. Henryka Kiersza. Na telefoniczne wezwanie „Pogotowie Krawieckie Kiersza“ wysyła gońców na rowerach, którzy garderobę odbierają i w zupełności doprowadzoną do porządku odwożą do domów.

Nic przeto dziwnego, że „Pogotowie Krawieckie Kiersza“ w krótkim stosunkowo przeciągu czasu zdobyło sobie zaufanie i popularność wśród szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego, jako pożyteczna placówka, która kosztem minimalnym powraca garderobie utraconą przez noszenie świeżość, zaspakajając najwybredniejsze wymagania mieszkańców naszego miasta.

PRACOWNICY DO SZEREGU!

Postępujący z zawrotną szybkością rozwój życia gospodarczego, stwarza coraz to nowsze zagadnienia, rozwiązanie których przechodzi siły jednostek.

Życie więc samo zmusiło ludzi do szukania nowych dróg rozwiązywania zawiłych problematów życiowych. Zrzeszenie się ludzi pokrewnych sobie rodzajem wykonywanych czynności, mających jednakowe lub zbliżone potrzeby życiowe STAŁO SIĘ KONIECZNOŚCIĄ, NAKAZEM CHWILI.

Bowiem to czego zdziałać nie może jednostka, DOKONA GROMADA ujęta w karby organizacyjne, gromada świadoma swych celów i potrzeb, gromadu swejsiły i wartości.

Ostatni dziesiątek lat przyniósł nam pocieszające zjawisko wydźwignięcia się ruchu zawodowego pracowników umysłowych, kolosalny wzrost jego siły i znaczenia.

Najtrudniejszy ponoć do zorganizowania element, jakim jest nasza inteligencja pracująca, tworząc własne, dziś już silne i zwarte organizacje, we własne ręce ujęła ster swoich spraw, co więcej, dochodzi do głosu w sprawach ogólno - państwowych, staje się z dniem każdym CORAZ BARDZIEJ WAŻKIM CZYNNIKIEM PAŃSTWOWO - TWÓRCZYM.

Zabierając głos czy to w sprawach ubezpieczeń społecznych, czy też w sprawach gospodarczych, organizacje pracownicze unikając demagogji, a podchodząc do tych spraw pod kątem celowości i rzeczowości, zdobyły zrozumienie i uznanie społeczeństwa, władz państwowych, podniosły i wzmocniły swój autorytet, swoje znaczenie.

Są jeszcze niezawodnie pewne niedociągnięcia organizacyjne, utrudniające całkowitą konsolidację ruchu zawodowego pracowniczego, usunięcie jednak ich jest kwestją czasu I NIEWĄTPLIWIE NA STĄPI.

Wspominaliśmy o tem że Pracownicy nasi są elementem trudnym do zorganizowania, — tak niezawodnie jest. Lecz organizacje nasze muszą się zdobyć na energiczne wystąpienie, przeciw tym członkom swoim, którzy grzeszą brakiem zrozumienia życia związkowego, którzy grzeszą brakiem dyscypliny związkowej.

Każdy związkowiec zrozumieć winien że on jako żołnierz wielkiej armji pracy musi podporządkować się dyscyplinie związkowej, z drugiej zaś strony że nie może on być tylko manekinem wpłacającym składki, lecz że prawem i obowiązkiem jego jest brać żywy udział w życiu organizacyjnem, współpracować z władzami przez siebie wybranemi.

Oprócz związkowców manekinów jest jeszcze inna niestety liczna kategorja ludzi, którzy nierozumieją wogóle potrzeby zrzeszenia, którzy nie znają i poznać nie chcą ideologji ruchu zawodowego.

Idąc przez życie samotrzeć nie doceniając swej własnej wartości, nie wierząc w swe siły żebrzą u możnych tego świata ze służalczą uniżonością, o to co im się najsłuszniej należy co jest tylko ustawowo należnym ekwiwalentem za sprzedawaną pracę i zdrowie.

Życie raz po raz zadaje im cięgi, i ten dopiero argument przekonywuje ich jaki błąd popełnili dezerterując z szeregów organizacyjnych.

Stan ten zmienić się musi, silnym organizacjom naszego przeciwnika, sile kapitału przeciwstawić musimy zwarty, skonsolidowany ruch pracowniczy.

WIĘC MARUDERZY — DO SZEREGU.

———o———

Akcja samopomocy materjalnej

Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

Komitet pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych powołany w swoim czasie przez miejscową Radę Okręgową C. O. **wszczął podział zasiłków** dla bezrobotnych członków poszczególnych związków wchodzących w skład Rady, z funduszy zebranych w drodze składek oraz dochodu z imprez.

W bieżącym tygodniu Komitet wypłacił zasiłki **czternastu osobom.**

Skrzynka do listów

Notarjat a pracownicy

Otrzymaliśmy od pracowników notarjalnych następujący list z prośbą o umieszczenie:

Niewątpliwie smutne reflekcje nasunąć musi fakt wykorzystywania pracy pewnych kategorji pracowników, przez instytucje czy osoby, opierające swoją kalkulację finansową na wyzysku personelu biurowego.

Jest sprawą bezsporną, że pracownik, który na umyśl zajęty kłopotami materjalnymi, nie może dać wysiłku pracy, jaki od niego wymagać można i należy.

Dalecy jesteśmy od tego, by propagować nieróbstwo, przeciwnie jesteśmy zdania, że praca każdego pracownika musi być sumienną i wytężoną. Jednak uznajemy również zasadę, że praca taka musi być odpowiednio wynagrodzoną.

Reflekcje te nasunął nam fakt, niewątpliwej krzywdy wyrządzanej przez po szczególne kancelarje notarjalne swoim pracownikom.

Krzywda ta uwypukliła się szczególnie podczas szalejącego ostatnio kryzysu gospodarczego.

Im gorszą bowiem jest sytuacja gospodarcza, tem lepszą materjalna pp. Notarjuszy. Im mniejsze jest zatrudnienie w zakładach pracy przemysłowej i handlowej, tem większe u pp. Notarjuszy. Miesięczne ich zyski obliczać należy nawet w okresach normalnych na tysiące złotych.

A pracownicy ich?... Poza pp. dependentami, których wynagrodzenie jest względnie znośne, cała ogromna ilość pracowników oddaje swą pracę za wynagrodzenie, stojące poniżej wszelkiego minimum niezbędnego do egzystencji. **P o b o r y i c h w a h a j ą s i ę o d 1 0 0 d o 2 0 0 z ł.** Znamy wypadki, gdy pracownik zatrudniony długi szereg lat osiągnął pensję aż 180 zł. mies....

A ilość godzin pracy? żałujemy bardz, że PP. Inspektorzy Pracy nie zechcieli wejrzeć w tę sprawę. Znają ją jednak niezawodnie.

Pracownikom Notarjatu dzieje się wielka krzywda i jeżeli PP. Notarjusze nie okażą dobrej woli by określić i zapewnić swoim pracownikom pewne minimum egzystencji, wówczas organizacje pracownicze zarówno lokalne jak i centralne **b ę d ą m u s i a ł y d o m a g a ć s i ę i n t e r w e n c j i R z ą d u** u PP. Notarjuszy, a ten będzie musiał zapewnić sobie prawo ingerencji w nienormalne stosunki panujące w kancelarjach notarjalnych.

Podpisy.

Kandydatury Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego

na liście państwowej B. B.

Na liście państwowej B. B. znalazły się następujące nazwiska naszych działaczy zawodowych desygnowanych przez Naczelny Pracowniczy Komitet Wyborczy:

1. PACHOLCZYK ANTONI — vice prezes Komitetu — Kierownik Zw. Prac. adm. gminnej.
2. WOJCIECHOWSKI WOJCIECH — Prezes Związku drużyn konduktorskich
3. MAZGAŁA KAROL — Prezes Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych.
4. STANGRECIAK JÓZEF — Prezes Związku Prac. poczt. telegr. i telef.
5. FABIERKIEWICZ WACŁAW — Naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu.
6. STARZAK WŁADYSŁ. — Prezes kolej. przysposobienia wojskowego.
7. MORA — BRZEZIŃSKI KAZIMIERZ — Sekretarz generalny Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych.
8. FROM ARTUR — Prezes Zw. Prac. Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, Naczelnik Wydziału Z. U. P. U. w Warszawie.
9. STĘPIŃSKI WACŁAW — Generalny Sekretarz Związku Urzędników Kolejowych.

Dowiadujemy się ponadto, że kandydaci nasi znajdą się na kilkunastu listach Okręgowych.

Już jednak zestawienie powyższych nazwisk dowodzi iż wreszcie zrozumiano że i jaką wartość my przedstawiamy i to zarówno w licytacji wyborczej jak i pracy państwowo - twórczej. Pokładanych na nas nadziei nie zawiedziemy. Idziemy do wyborów zwartą masą pod hasłem NASI POSŁOWIE W CIAŁACH USTAWODAWCZYCH ZREALIZUJĄ NASZE POSTULATY.

———oOo———

Kącik prawny

KIEDY NASTĘPUJĄ PRZEDAWNIENIA PRAW DO ŚWIADCZEŃ Z Z. U. P. U.

Reguluje sprawę powyższą art. 56 Rozp. Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych stanowiący że prawo do renty przedawnia się, z upływem pięciu lat, jednorazowej odprawy — jednego roku. Zasiłku z powodu braku pracy — sześciu miesięcy, poczynając od chwili powstania uprawnień do tych świadczeń

* * *

PANI IRENA K. W WIELUNIU. ZAPYTUJE PANI CZY MOŻE ONA UZYSKAĆ ZWROT SKŁADEK WPŁACONYCH DO Z. U. P. P.?

Otóż możliwość taka istnieje. Ustawodawca uczynił w tym względzie wyjątek dla płci pięknej. Zwrot składek należy się pod warunkiem, że dana osoba osiągnęła 60 miesięcy składkowych, a w ciągu roku po opuszczeniu posady wyszła zamąż lub w ciągu roku od wyjścia zamąż opuściła posadę.

Zakład zwraca tylko część składki przypadającą na pracownika, a to ze względu na to czy pracownik je opłacał, czy też czynił to sam pracodawca.

Zwolnienie z posady nie powoduje eksmisji

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18-go marca 1926 r.

Orzeczeniem z dnia 18 marca 1926 r. stwierdził Sąd Najwyższy, że sama zamierzona redukcja personelu **n i e u p r a w n i a d o u s u n i ę c i a p r a c o w n i k a z m i e s z k a n i a s ł u ż b o w e g o w d o m u f a b r y c z n y m.** Orzeczenie pełnego kompletu S. N. z dnia 23 kwietnia 1926 przyznaje takim mieszkaniom służbowym te same prawa, co mieszkaniom zajmowane przez podstawie umowy najmu, gdy chodzi o przejście praw najmu lokatora na jego krewnych lub żonę w razie śmierci lokatora.

Wedle orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1927, mieszkania nie stanowią uposażenia służbowego lub jego części tegoż, lecz rzydzielone tylko pracownikom państwowym, **p o l e g a j ą o c h r o n i e.**

Mieszkania dozorców domów z ochrony lokatorów nie korzystają (O.S.N. z 27 października 1926 R. W. 1344-26, orzeczeniem z dnia 15 stycznia 1929 III. Rw. 2680-28 ustalił Sąd Najwyższy, że umowy zbiorowe właścicieli domów z dozorcami i w ich miejsce wydane orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji, normujące warunki płacy i pracy dozorców nie mogą zmienić ustawy cywilnej i nie mogą nakładać na właścicieli domów obowiązku rozwiązania ważnych przyczyn rozwiązania umowy, gdy wypowiadają mieszkania zajmowane przez dozorców domu.. . Dozorca domowy .nie podpada .pod pojęcie służby domowej i dlatego należy mu wypowiedzieć mieszkanie służbowe **n a t r z y m i e s i ą c e n a p r z ó d** (Orzeczenie plenarne Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1924) i to nie na dowolny czas, lecz jedynie na koniec kwartału kalendarzowego; umowa służbowa może także ustać wcześniej, a opuszczenie mieszkania służbowego może być żądane dopiero później ale w każdym razie z końcem kwartału kalendarzowego (O. S. N. z dnia 28 sierpnia 1928 R. W. III. 246-28).

Ze Związku Ubezpieczeniowców

Związek Pracowników ubezpieczeniowych w Łodzi urządza w najbliższej przyszłości dla członków swoich cykl odczytów **z dziedziny ustawodawstwa socjalnego.**

Akcję tę zapoczątkowuje zapowiedziany na dzień 17 b. m. odczyt na temat „Ubezpieczenie Pracowników Umysłowych" wygłoszony przez Inspektora Z. U. P. U. p H. Pawłowicza.

Spółdzielnia Manufakturowa Związku Majstrów Fabrycznych

Przy Oddziele Łódzkim Związku Majstrów Fabrycznych zorganizowana została **S p ó ł d z i e l n i a m a n u f a k t u r o w a**, której założeniem jest dostarczanie sferom pracowniczym materjałów manufakturowych, gatunkowo dobrych na dogodnych warunkach kredytowych.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
„SPÓR O SIERŻANTA GRISZĘ"

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach najniższych Spór o sierżanta Griszę".

„KAWALER PAPA".

Dziś wieczorem oraz w dalszym ciągu jutro o godz. 7,30 (dla Związków) i w czwartek wieczorem Carpentera „Kawaler Papa"-

TEATR KAMERALNY

Dziś wieczorem o godz. 9 po raz ostatni Tempo po nad sto".

„EGZOTYCZNA KUZYNKA".

Dziś o godz. 4,30 p. p. po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza „Egzotyczna kuzynka".

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 3,30 popoł. po cenach najniższych „Płomienna noc Antonii".

OPERETKA „LALKA".

Dziś, jutro i we wtorek wieczorem świeżo wystawiona stylowa operetka Andran'a „Lalka".

„EROS I PSYCHE"
po 1 zł.

w środę o godz. 8,15 wiecz. po raz ostatni wspaniały poemat dramatyczny Żuławskiego „Eros i Psyche" z Hildą Skrzydłowską, Kazimierzem Kijowskim w rolach naczelnych.

Wszystkie miejsca po 1 zł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
ul. Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w niedzielę dnia 12 b. m. o godzinie 4 m. 15 popoł. i o g. 8. m.15 wiecz. Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia rapsod rycerski w 4 akt. z czasów walk o Niepodległość.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 12 w południe odegrany będzie obrazek sceniczny w 3 akt. na tle ballady Adama Mickiewicza p. t. „Powrót taty". Kierownictwo Teatru zakupiło większą ilość słodyczy w pierwszorzędnej fabryce czekolady A. Piasecki Sp. Akc. w Krakowie, w celu rozdania obecnej na przedstawieniu dziatwie.

OPERETKA MURZYŃSKA W TEATRZE MIEJSKIM.

We wtorek i środę czeka łódzką publiczność teatralną sensacja artystyczna w stylu amerykańskim. Oto w przejezdzie do stolicy wystąpi na scenie Teatru przy ul. Cegielnianej słynny murzyński teatr „Black Flowers" (Czarne kwiaty), jeżdżący po Europie w pełnym zespole (50 osób), z własnym aparatem technicznym (dwa wagony dekoracji, rekwizytów i kostjumów) z własną orkiestrą (autentyczny jazz murzyński), własnym choórem (czarne girlsy) i t. d.

Pod dyrekcją i przy udziale znakomitego tancerza murzyna Lewisa Douglasa (znanego łódzkiej publiczności z występów przed 2 laty) i z udziałem świetnych primadonn kolorowych Valady Snow i Margaret Beckelt odegrana będzie wielka opereto-rewja w 8 obr. (45 scenach) „Liza".

Bilety w cenie od 2 zł. do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich Piotrkowska 74.

Zawarcie umowy między Magistratem a Zrzeszeniem Artystów Teatrów Miejskich

Wobec trudności finansowych w Teatrze Miejskim, dnia 2 października dyr. Karol Adwentowicz ustąpił ze swojego stanowiska oddając Teatry: Miejski, Kameralny i Popularny Zrzeszeniu Artystów Z. A. S. P.

Kierownictwo objęli wybrani przez Związek Artyści: Kazimierz Kijowski, Tadeusz Krotke, Maksymiljan Szacki, Jerzy Woskowski, oraz Oskar Werk jako reprezentant personelu technicznego, przyczem naczelny nadzór sprawować będzie delegowany przez Zarząd Główny Z. A. S. P. p. dyr. Jan Pawłowski, który w tym celu dojeżdżać będzie do Łodzi.

Kierownikiem literacko-artystycznym pozostał nadal dyr. Bolesław Gorczyński, któremu do pomocy dodano naczelnego reżysera Konstantego Tatarkiewicza.

W piątek — przyszło do ostatecznego podpisania umowy między Zrzeszeniem, a Magistratem, który, z p. Prezydentem Ziemięckim na czele poszedł w ramach zawartej umowy Artystom jaknajbardziej na rękę.

Obecnie, uregulowawszy tę piekącą sprawę, Zrzeszenie wzięło się energicznie do pracy, pełne nadziei i nowej inicjatywy, zamierzając rozciągnąć swą społeczno-kulturalną działalność i na szkoły, więzienia i t. d.

Należy ufać, że całe społeczeństwo łódzkie poprze piękne wysiłki artystów i nie pozwoli upaść tej, tak ważnej placówce kulturalnej, jaką są połączone teatry łódzkie.

—oOo—

Z sali koncertowej

Koncert José Padilla w Filharmonji

Na czwartkowym koncercie w Filharmonji usłyszeliśmy pieśni i przeboje taneczne wybitnego przedstawiciela współczesnej muzyki jazzbandowej, kompozytora hiszpańskiego, José Padilla, w wykonaniu własnem oraz śpiewaczki Lidji Ferreira.

Potężny i wszechwładny dziś jazzband podporządkował sobie nietylko specjalny rodzaj muzyki, mającej swój pierwowzór w ludowych pieśniach murzyńskich, lecz stworzył nowy zastęp kompozytorów, wykonawców, instrumentów muzycznych i perkusyjnych. Orkiestra, czy śpiewak jazzowy, czy wreszcie artysta rewjowy — wszyscy ciągle szukają nowych dróg, nowych pomysłów, mających uwydatnić ekstrawagacyjny, podniecający charakter tej właśnie muzyki jazzowej. Dzisiejsza piosenka jazzowa, to już nietylko pieśń, to — refrain, to jednocześnie i taniec i numer rewjowy, dekoracje, girls'y...

To też od kompozytorów jazzowych, od wykonawców żąda się dziś już wiele i rzadko komu udaje się stworzyć t. zw. „szlagier", który potrafi obiegnąć cały świat. José Padilla może się poszczycić nietylko jednym takim „szlagierem", cały, szereg jego przebojów, jak Valencja, Violetera, Ca... C'est Paris, Fleurs D'Amour przeszły zwycięsko przez wszystkie sceny rewjowe świata i są dzisiaj najpopularniejszemi melodjami jazzowemi. Muzyka Padilla — to nie bezwartościowa imitacja, tak często dziś spotykana. — W muzyce Padilli znać określony, skonkretyzowany styl jazzowy, znać fachową i kulturalną twórczość tego rodzaju muzyki. Jego nowe pieśni: Portenita, Leilach i Il Reviendra posiadają właśnie te zalety i słusznie mogą być uważane za przeboje doby obecnej.

Wykonanie pieśni w interpretacji kompozytora wypadło blado, gdyż muzyka jego nie nadaje się na fortepian, na który to instrument tworzy się dziś specjalny rodzaj muzyki jazzowej. Muzyka Padilli ma charakter śpiewny z uwydatnioną melodją i nadaje się wyłącznie do wykonania zespołowego lub rewjowego.

Całe piękno i bogactwo pieśni Padilli uwydatniły się w wykonaniu pierwszorzędnej artystki rewjowej i pieśniarki Lidji Ferreira. Bogata mimika, humor.

D. O.

—o—

Łódzka Odlewnia Zelaza
„FERRUM"
Właśc. E. BAUER
i A. WEIDMANN
Łódź ul. Kilińskiego Nr. 121
Telefon 218-20
WYKONYWA
szybko dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:
Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków
Wszelką mechaniczną obróbkę metali. 822

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

Poniedziałek, dnia 13 października 193 r.

11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12,05 — 13,15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160.

13,15 — 13,20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

13,20 — 15,50 — Przerwa.

15,50 — 16,15 — Lekcja języka francuskiego, lektor p. Lucien Roquiny (tr. z Warszawy).

16,15 — 16,45 — Program dla dzieci starszych. Prof. Aleksander Janowski wygł. feljeton p. t. „Niedźwiedzica córka pułku", 2) Program dla młodzieży: Kwadrans wesoły — występ p. M. Maszyńskiego.

16,45 — 17,15 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy).

17,15 — 17,40 — „Zamknięcie szkół polskich w r. 1908" wygł. red. Melchior Wańkowicz (tr. z Warszawy).

17,45 — 18,45 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

18,45 — 19,10 — Rozmaitości.

19,10 — 19,25 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, program na dzień nast. i komunikaty.

19,25 — 19,35 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy).

19,35 — 19,50 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy).

19,50 — 20,00 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy).

20,00 — 20,15 — Feljeton muzyczny (tr. z Warszawy).

20,15 — 20,30 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z Warszawy).

20,30 — 22,00 — Koncert wieczorny (tr. z Warszawy).

22,00 — 22,15 — Feljeton p. t. „Maxim" wygł. red. Jan Ignacy Targ (tr. z Warszawy).

22,15 — 22,35 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy).

22,35 — 24,00 — Komunikaty: meteor. polic. sport. oraz muzyka taneczna z Hotelu Palace Polonja" w Warszawie.

TEATR MINIATUR „KAMELEON"
Sienkiewicza 40.

Dziś, w niedzielę 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45, 9.45. Są to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia inauguracyjnego programu p. t. „A więc zaczynamy". Wszystkie dotychczasowe przedstawienie odbyły się przy wyprzedanej widowni, przyczem publiczność, bawiąc się doskonale, gorąco oklaskuje wszystkie numery i świetnych wykonawców.

Dnia 13 b. m., to jest w poniedziałek, premiera nowej przebojowej rewji.

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU WIEDEŃSKIEGO.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w Sali Filharmonji tak niecierpliwie oczekiwany występ Kwartetu Wiedeńskiego Kolischa, jednego z najsłynniejszych zespołów kameralnych w Europie.

W ubiegłym sezonie Kwartet Kolischa cieszył się ogromnem powodzeniem. Na program dzisiejszego koncertu artyści wiedeńscy wybrali najpiękniejsze kwartety Mozarta, Schönberga i Haydna.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

KĄCIK RADJOWY

Transmisja z Filharmonji Łódzkiej z poranku p. n. „Legjony w pieśni"

Po nadzwyczaj udanej transmisji, która odbyła się ubiegłej niedzieli z Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, nadaje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" dziś, w niedzielę, dnia 12 października o godz. 12.00—13.00 następne transmisję, tym razem z Filharmonji Łódzkiej.

Transmitowany będzie poranek muzykalno-wokalny p. n. „Legjony w pieśni", urządzony staraniem Związku Legjonistów w Łodzi.

Będzie to transmisja o tyle ciekawsza, że program wspomnianego poranku jest całkowicie radjofoniczny.

Usłyszymy w wykonaiu najlepszych artystów śpiewy solowe, orkiestrę symfoniczną, melodeklamację, kwartet smyczkowy oraz koncert cytr.

Przed rozpoczęciem koncertu wstępne słowo wygłosi p. pułkownik Dr. Więckowski.

Transmisję tę prowadzić będzie p. inż. Ormontowicz, który wsławił się u nas poprzednią, bardzo udaną transmisją z Gimnazjum Zgromadzenia Kupców.

„Państwo Tutkowie na letnisku"
Transmisja słuchowiska z Wilna

Dziś w niedzielę, dnia 12 października o godz. 20.00—20.30, transmituje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" z Wilna radjotragedję pióra Heleny Romer-Ochenkowskiej p. t. „Państwo Tutkowie na letnisku". Pani Romerowa nie poraz pierwszy występuje przed mikrofonem jako autorka. Dawaliśmy już kilka rzeczy; zawsze cieszyły się powodzeniem. Autorka cieszy się zaufaniem szerokiej publiczności. Jako recenzentka teatralna i feljetonistka, jest postacią popularną na bruku wileńskim. Radjotragedja, bez preensyj zresztą literackich, posiada przedewszystkiem dużo barwności. Mamy tam cały szereg postaci b. typowych i komicznych: ojciec-safanduła, żona sekutnica z wieczną migreną, dzieci beznadziejnie obojętne, no i na samem „letnisku" — typy plotkujących paniuś. Ciągle zmiany tła: mieszkanie w mieście, dworzec, pociąg, przyjazd na wieś, wnętrze dworu wraz z odgłosami „przyrody" — począwszy od pisku szczurów, a skończywszy na ryku bydła, składają się na radjofoniczność tego obrazka. Usłyszymy przy tej okazji prawdziwą mowę „wileńską"

Słuchowisko wykonają artyści teatrów miejskich w Wilnie i Z. D. R. W. Reżyserja Haliny Hohendlingerówny.

Offenbach na falach „Polskiego Radja"

W ciągu kilkuletniej zaledwie działalności Polskiego Radja dało się zauważyć wybitne wyróżnianie muzyki Offenbachowskiej bądź to w układaniu programów koncertowych, bądź też w audycjach operetkowych, dzięki którym radjosłuchacze mieli możność zapoznania się niejednokrotnie z dziełami tego kompozytora, przeważnie zwanemi operetkami komicznemi. Do audycji cieszących się wybitnem powodzeniem i uznaniem radjosłuchaczów przedewszystkiem za liczyć trzeba „Piękną Helenę", którą zespół operetkowy Polskiego Radja wykonał w krótkim stosunkowo czasie trzykrotnie i teraz na żądanie licznych wielbicieli tej pięknej operetki wykona poraz czwarty jutro w poniedziałek, dnia 13, października. Dowcipna ta satyra, pióra Henryka Meilhac'a i Ludwika Halevy'ego, oparta na fakcie historycznym, łącznie z pełną finezji muzyką Offenbacha, zdobyła rekord powodzenia, wszystkie inne bowiem operetki nadawane były najwyżej po dwa razy. A „Piękna Helena" jest niezwykle trudna do podania jej w formie zrozumiałej dla radjosłuchacza.

Treść jej jest par excellence przystosowana do wymagań sceny i stanowi wybitną ucztę artystyczną dla wzroku, to też zmiana widowiska na słuchowisko napotykała co krok na poważne przeszkody. Łatwiejszą o wiele okazała się „Księżniczka Gerolstein", która również doznała wielkiego powodzenia u radjosłuchaczów. Skłoniło to kierownictwo do nadania jeszcze jednej operetki Offenbacha, tym razem jednoaktowej, p. t. „Małżeństwo przy latarniach", którą zespół radjooperetkowy opracował z niezwykłą pieczołowitością, a piękna arja na 4 głosy „O dzwonie wieczornym" wypadła naprawdę zajmująco, wykonana muzykalnie z rzadko spotykaną czystością i artystycznem frazowaniem. Niestety, nie wszyscy umieją rozkoszować się pięknem tej wytwornej, lekkiej, pełnej humoru muzyki Offenbachowskiej. Od kierownictwa radjooperetki żąda się shimmy, tang, jazzbandu i modnego tak dziś egzotyzmu wschodniego. W miarę możności zaspakaja się gusta radjosłuchaczów, od pewnego czasu jednak gust ten się zmienił na lepsze i coraz częściej przychodzą listy z prośbą o „Piękną Helenę". Tym wszystkim, którzy zasmakowali w tem dziele, stanowiącem do dziś dnia na wszystkich scenach europejskich niejako wzór lekkiej muzyki klasycznej, komunikujemy, że „Orfeusz w piekle", „Życie paryskie" i wiele, wiele innych operetek, znanych radjosłuchaczom tylko z wyjątków, granych przez orkiestrę P. R., nadane zostaną już niedługo w całości, w wykonaniu najlepszych sił zespołu radjoperetkowego.

Koncert symfoniczny poświęcony Griegowi z udziałem prof. Marjana Dąbrowskiego

Dziś, w niedzielę, dnia 12. października nadaje rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" transmisję z Filharmonji Warszawskiej.

Poranek ten, który rozpocznie się o godzinie 12.10, poświęcony będzie całkowicie utworom Griega.

W programie koncert fortepianowy a-moll, wielce efektowny, odznaczający się dużym polotem, świeżością kolorytu i piękną melodją tematów.

Koncert utrzymany został w tradycyjnej formie sonatowej z niewielkiemi odchyleniami.

Jako wykonawca wystąpi znany pianista prof. Marjan Dąbrowski.

Z utworów symfonicznych mamy w programie 2 suity: „Peer Gynt" Nr. I i Nr. II, pisane do dramatu Ibsena, złożone z 8 części, wśród których znane szczególnie są: Poranek, Śmierć Azy, Taniec Anitry, Pieśń Solveigi.

Są to utwory, odznaczające się barwnością instrumentacji, subtelnością harmoniczną i czarem melodyjnym oraz swoistym charakterem muzyki skandynawskiej.

Koncert z udziałem Eugenji Umińskiej-Jaworskiej i Lidji Koreckiej

Dziś, w niedzielę, dnia 12. października o godzinie 20.30 w koncercie popularnym wezmą udział znana młoda skrzypaczka Eugenja Umińska-Jaworska oraz śpiewaczka Lidja Korecka.

Pani Korecka odśpiewa arję z op. „Samson i Dalila" Saint-Saensa oraz szereg pieśni Masseneta, Ponce'a i Denza.

Program pani Umińskiej-Jaworskiej obfituje w szereg efektownych utworów skrzypcowych, jak: „Nana" de Falla-stylizowana piosenka, „Jota" — ognisty taniec hiszpański, serenada „Torre Bermeja" — wieża purpurowa, przepojona swoistym kolorytem południowym, dalej charakterystyczny „Satyr i Drjady" Zsolta oraz niezwykle efektowna przeróbka Prihody walca z „Kawalera Srebrnej Róży" R. Straussa z piętrzącemi się trudnościami technicznemi, poddanemi jednak ogólnej linji harmonicznego podporządkowania się stylowi utworu.

Recital fortepianowy Bolesława Wojtowicza

Znany na gruncie warszawskim młody i utalentowany pianista prof. Bolesław Wojtowicz wystąpi dziś, w niedzielę, dnia 12. października o godzinie 22.15 z własnym recitalem fortepianowym, w ciągu którego wykona 2 preludja Rachmainowa, ciekawy „cake walk" Debussy'ego o fantastycznym charakterze rytmicznym tryskające życiem „Sztuczne Ognie" tegoż kompozytora, dalej dwa subtelne gawoty Prokofjewa oraz efektowną wybuchową, Nawarrę Albeniza o szerokiej linji melodyjnej, odzwierciadlającej namiętny charakter hiszpańskiej piosenki.

Łódź — dzieciom

Jutro, w poniedziałek, dnia 13. października poza feljetonem prof. A. Janowskiego nadany zostanie kwadrans wesoły dla dzieci, w czasie którego wystąpi świetny artysta teatrów warszawskich, p. M. Maszyński.

Niedziela, 12 października 1930 r.

HASŁO

Niedziela, 12 października 1930 r.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

FR. RAWITA-GAWROŃSKI

GENERAŁ BEM

Zmarły w b. r. pod Warszawą znakomity pisarz, ś. p. Franciszek Rawita-Gawroński, mimo wieku sędziwego (dożył lat 84), do ostatnich chwil życia nie wypuszczał pióra z ręki. Poniżej drukujemy feljeton ś. p. Fr. Rawity-Gawrońskiego, napisany na parę tygodni przed jego zgonem.

(Red.)

Udział Polaków w wojnie węgiersko-austrjackiej w latach 1848 — 1849 nie doczekał się dotyczas w naszej literaturze historycznej fachowego, wyczerpującego opracowania. Godzi się wszakże przypomnieć, że na tym terenie walczyły nietylko najdzielniejsze nasze siły militarne, ale spotykamy się tam także z nazwiskami Polaków, KTÓRZY CHLUBNIE ZAPISALI SIĘ NA KARTACH NASZYCH DZIEJÓW POROZBIOROWYCH. Dość tylko przypomnieć takie nazwiska, jak Dembiński, głośnej sławy jenerał, który po ukończeniu austrjackiej szkoły wojskowej, jako 18-letni młodzieniec znalazł się w szeregach Napoleona I. Stopień kapitana zdobył pod Smoleńskiem, pod Lipskiem krzyż zasługi, w roku 1831 zasłynął świetnym odwrotem z Litwy, a w roku 1848 objął komendę nad częścią armji węgierskiej. W szeregach węgierskich znaleźli się także Kabat, znakomity prawnik i adwokat lwowski, Juljusz Kossak, znakomity malarz, który, jako żołnierz rewolucyjnej armji węgierskiej, już wówczas w rysunku próbował sił swoich, Zygmunt Miłkowski, późniejszy Teodor Tomasz Jeż, na tle tych wspomnień niejedną piękną powieść napisał („Ci i tamci" i in.). Z fachowych sił należy wymienić Józefa Wysockiego, profesora w szkole wojskowej w Paryżu, hr. Ponińskiego, hr. Wład. Zamoyskiego i in.

Śród tego grona dzielnych i wykształconych żołnierzy na czoło wysuwa się znakomita postać, jako charakter i żołnierz — generała Bema.

Bem z tytułu państwowego był obywatelem Austrji, ale gdy wybuchła wojna węgiersko-austrjacka, znalazł się w szeregach nie Austrjaków, lecz Węgrów.

Nie będziemy oceniali jego działalności militarnej, pozostawiając to ludziom fachowyf, rzucimy tylko kilka rysów, charakteryzujących go jako umysłowość i duszę miłującą Polskę, o którą całe życie walczył. Oprzemy się w tym szkicu na sądach współczesnych, mało znanych, a niekiedy wcale nieznanych szerokiemu czytelnictwu.

* * *

Na wstępie słów kilka o rodzinie Bema. Krążyła pogłoska, że Bem był pochodzenia czeskiego. Rozwiał tę legendę hr. Włodzimierz Bem de Cosban, wykazując, że ziemią ojczystą Bemów była Polska, Pomorze, a dalsze pokolenia tej rodziny przez długie wieki walczyły o prawa i wolność państwa polskiego.

Losy dziejowe miotały tą rodziną, tak samo, jak ojczyzną Bemów. Z Pomorza przeniosła się ona w głąb Polski, za Rakoczego osiadła w południowych Węgrzech, a w drugiej połowie 18-go wieku znajdujemy ją już we Lwowie, gdzie około roku 1795 urodził się Józef Bem. Ojciec jego był nauczycielem matematyki we Lwowie.

Do przyszłego zawodu wojskowego szedł przez naukę w szkole wojskowej. Mając do wyboru karjerę w Austrji, Prusiech lub Rosji, nie poszedł na lep obietnic żadnego z państw zaborczych, lecz stanął przy boku Napoleona. W roku 1809 widzimy go w pułku hr. Włodzimierza Potockiego, jako artylerzystę, w 1812 roku był podporucznkiem w korpusie Macdonalda, w 1813 w Gdańsku awansował na porucznika, a po zorganizowaniu armji polskiej został w niej kapitanem artylerji. Z powodu pojedynku, w którym roku 1830 jako major dowodził baterją kon zabił przeciwnika, usunął się z wojska. W [illegible] ną. Pod Ostrołęką, dostrzegłszy omyłkę Skrzyneckiego, samorzutnie zaatakował Moskali i wojsko polskie od klęski uratował.

Wykazawszy niejednokrotnie wielkie zdolności wojskowe, doczekał się zaszczytu, że mu ofiarowano najwyższe dowództwo, ale przejście korpusu gen. Ramorino poza kordon uniemożliwiało dalszą wojnę. Odmówił przeto godności, nie dającej nadziei zwycięstwa.

Na emigracji w Paryżu oddawał się studjom wojskowym, stojąc zdaleka od marzycielskich pomysłów, wspieranych przez ks. Adama Czartoryskiego, a prowadzonych przez Michała Czaykowskiego, odbudowania Polski historycznej przy pomocy rozbitków Kozaczyzny, rozsianych za Dunajem.

* * *

Austrjacko-węg. wojna w r. 1848 otworzyła przed Bemem nowe pole działania, nowe nadzieje walki o Polskę. Galicja i Poznańskie obudziły się do nowego życia. Odżyła wiara, że wolne Węgry mogą podać rękę budzącej się Polsce. Nadzieje te posiadały oparcie historyczne, które usprawiedliwia, dlaczego najlepsze umysły, militarne i moralne siły narodu polskiego wzięły udział w wojnie austrjacko-węgierskiej i zaprotestowały przeciwko obłudnej polityce domu Habsburskiego. Potomek żołnierza węgierskiego, walczącego pod rozkazami Bema, a naturalizowany we Francji, tak określił tę wspólność: „Węgrowie i Polacy od tysiąca lat byli związani wspólnemi tradycjami i wspólnem posłannictwem dziejowem — stać na rubieżach Europy, broniąc jej od nawały mongolskiej, tatarskiej, tureckiej i moskiewskiej". („Souvenirs de Jules Conard Bélavary. Récits de famille. III"). Potęga turecka już dogorywała, a agentów moskiewskich w Białogrodzie, Bukareszcie i Pradze było jeszcze mało.

Po ustąpieniu jen. Dembińskiego z kierownictwa armją, rozlokowaną na pograniczu Siedmiogrodu, dowództwo nad nią objął jenerał Bem. Mało zapewne wiedziano w sztabie jeneralnym, kim był ów nowy naczelny wódz, ale Bem wiedział, że armja, którą miał dowodzić, jest zdemoralizowana, oglądająca się na awanse. Grupę służalców trzeba było przerobić na bitną armję.

Późniejszy jenerał Czetz, Węgier, tak o nim pisze: „Powierzchowność Bema nie była uderzającą: wzrost posiadał niewysoki, członki szczupłe, twarz owalna, polska, nos mały i nieco zadarty, na twarzy blizna, włosy szpakowate, rozwichrzone, chód nierówny, gdyż w prawej nodze miał trzy otwarte rany, to też idąc wspierał się o laskę. Tylko bystry rzut oczu świadczył o niezwykłym umyśle tego, któremu nie właśni rodacy, ale Węgrzy dali tytuł „bohatera". Ten skromnie prezentujący się jenerał wiódł armję swoją OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA. Zwoławszy korpus oficerski, przemówił krótko: „Panowie, żądam nieograniczonego posłuszeństwa. Kto słuchać nie będzie, będzie rozstrzelany. Nagradzać, jak i karać będę. Możecie odejść." Jak powiedział, tak robił. Otaczali go przyjaciele, nie pochlebcy." („Jenerał Bem w Siedmiogrodzie i na Węgrzech". Poznań 1862).

Kiedy armja Görgey'a poddała się, a nowe siły moskiewskie naciskać poczęły na zdziesiątkowaną armję Bema, dalsza wojna już byłaby tylko bezużytecznym przelewem krwi. Przekroczono Dunaj. Sułtan ofiarował Bemowi wysokie stanowisko. Jako Amurat-Pasza został wysłany do Aleppo. Stawał energicznie w obronie chrześcijan, prześladowanych w Syrji.

Służba w armji tureckiej była tylko nowym etapem w służbie dla Polski.

Stosunki między Rosją a Turcją, a co ważniejsza, między Rosją a Francją i Wielką Brytanją stawały się coraz bardziej napięte. Wybuchły też wkrótce jako wojna krymska. Bem był potrzebny Turcji. Na terenie naddunajskim pracował już od kilku lat marzyciel na tematy kozackie, Michał Czaykowski. Może byliby działali wspólnie, gdy śmierć przerwała życie Bema. (Michał Czaykowski: „Pamiętniki" t. VI str. 49. Wyciąg z autografu). Sułtan przeznaczał go jako wodza dla przyszłej armji naddunajskiej.

Po 80-ciu latach prochy jego wróciły do ojczyzny. Pamięć o nim będzie nierozerwalnym łącznikiem dziejowym Węgier i Polski.

Współczesna liryka bułgarska*)

Aleksander Bałabanow

(1879)

ISKRY

Wiejcie, kłębcie się przez chwilę,
*niewidziane samowile. **)*
z chłodnych mroków w ciemną dal!

Jużem przeszedł swoją drogę —
równie, szczyty — iść nie mogę....
Hej, ognisko! pal się, pal!

Iskier koło tańczy, hasa:
ta — zapłonie, ta — dogasa,
to ich buchnie cały rój...

Zapryskają, parskną, cykną,
językami ognia sykną,
jakby czarci szli na bój.

Hej, ta pęka i krwią wzbiera,
nad ogniskiem się zaciera,
tę — wiew skręca, w komin prze...

Ach! a ta, warjatka młoda,
to się wdół, to w górę poda.
skacze, piszczy, spala się....

Ta, łagodna i wstydliwa,
do zanadrza mi się skrywa,
aż na serce — i tam śpi...

Ta... Niechże cię! też się czepiasz?
Czyś ty ślepa? Mnie oślepiasz!...
Cyku-cyk — i w oczy mi!...

Jak w płomiennych iskier cieśni
nikną wile — tak me pieśni:
zdala dzwoni echo ich...

Kędyś, młody śnie beztroski,
pierwsze szczęście, pierwsze troski? —
Został zblakły marzeń szych!

**) Samowile — rodzaj dziwożon zimowych.

Dora Gabe

(1886)

WAWEL

Dworzyszcza, chramy trwają tam od [wieku,
milczenie wzięły w pierś od mnogich lat.
W ich wnętrza łonie — śpi tajemny świat.
— Powstrzymaj krok i wolniej idź, [człowieku!

W podziemnych sklepach śnią królewskie [kości,
lśnią sarkofagów cenne czasze.
Nad
prochami, w rzeźbie swych monarszych [szat,
rząd nieśmiertelników, acz przelotnych, [gości.
Lecz tam to serce bije — serce podniet[...]
sarkofag gładki, prosta cela, zmrok,
światełko pełga, patrzy słodki wzrok
Najświętszej Matki...
Spoczął tam poeta!
Pół-dzień świetlisty nad nim i pół-mrok
i czuwa zzewnątrz Wawelu sylweta

Emanuil P. Dimitrow

(1887)

Przejażdżka nocna

Ja i ty — na furze.
Zimny blask opada
od miesiąca w górze.
Śpisz mi?
Jakżeś blada!
Zapach siana.
Lekko
milknie dzwon daleko.
Słodkie dumy wyśnij...
Jakżeś blada!
Śpisz mi?

Tłumaczył Antoni Bogusławski

*) Aleksander Bałabanow — profesor filologji w uniwersytecie sofijskim i poeta Dora Gabe, tłumaczka Mickiewicza, Wyspiańskiego, Kasprowicza i innych Emanuił P. Dimitrow — ceniony liryk.

LITERATURA i SZTUKA

—oOo—

Literatura regjonalna w Polsce jest mało rozwinięta

Literatura regjonalna we Francji jest bardziej rozwinięta, niż u nas. Można tam dziś naliczyć dziesiątki pisarzy regjonalnych, tworzących w gwarze ludowej, jak słynny Mistral, (którego stulecie urodzin niedawno obchodzono) lub w języku literackim, jak jego „krajan“, Alfons Daudet. W ostatnich czasach wydawnictwo „Horizons de France“ wydało prace poświęcone: Normandji (autor Joseph L'Hopital), krajowi Basków (Gaetan Pernovilles) i Gaskonji (Raymond Escholiez).

W Polsce mamy dotychczas odkrywców Podhala: Witkiewicz, Tetmajer, Orkan, Pomorza: Jerzy Bandrowski, paru pisarzy wielkopolskich jak np. Wierzbiński; Śląsk wydał niedawno jedynego Gustawa Morcinka i czeka na dalszych pisarzy, którzyby w czasach, gdy prasa zajmuje tyle miejsca w literaturze, wykorzystali bogactwo tematów górniczych i fabrycznych. Zato kresy wschodnie zajęły tyle miejsca w naszej literaturze, że chwilami pochłaniały i odsuwały w cień twórczość „Gniazdową“, jak to określił Artur Górski.

Wołyński teatr wojewódzki

W dniu 6 bm. rozpoczął swoją działalność w Łucku nowootwarty Wołyński Teatr Wojewódzki pod dyr. Czesława Zbierzyńskiego i Haliny Gallowej. Teatr ten będzie miał charakter regjonalny, gdyż obsługiwać będzie wszystkie większe miasta Wołynia, a nawet osady i małe miasteczka. W tym celu dyrekcja zakupiła wielki autobus, który pozwoli bez straty czasu dojeżdżać do miejscowości nie posiadających komunikacji kolejowej.

Repertuar teatru przeważnie polski, z uwzględnieniem jednak ostatnich nowości zagranicznych o istotnej wartości literackiej. Zespół składa się niemal w całości z sił Redutowych. Stroną malarsko-techniczną zajmuje się długoletni dekorator Reduty, Stanisław Grabczyk. Czynny współudział będą brali artysta-malarz i inscenizator Iwo Gall oraz muzyk-kompozytor Eugenjusz Dziewulski.

Kryzys literatury we Francji

W poważnym miesięczniku „Revue Universelle“ p. H. Massis konstatując kryzys literatury we francji, pisze charakterystyczne słowa:

„Jeżeli pokolenia literackie liczą sobie teraz dziesięć lat, jak mówi Phibamlet, a nie trzydzieści, to pokolenie z lat 1920—30 zawiodło nasze oczekiwania. Jakiem dziełem, zdolnem wywrzeć wpływ duchowy i estetyczny, wzbogaciło Francję? Zagranicą zaczynają to już spostrzegać, tutaj (tj. we Francji) nawet publiczność jest obecnym stanem literatury zmęczona“.

Juljan Ejsmond

Ballada o leśnej burzy

(Z teki pośmiertnej)

Burza, zła wiedźma leśna, przybiegła do [boru po nocy.
Pozrzucała gniazda ptaszęce...
Podeptała ciałka pisklęce...
Burza, jędza zjadliwa ma pioruny i wiatr [w swojej mocy...
Zdruzgotała drzewa ogromne,
Rozpędziła ptaki bezdomne.

Chodziła po leśnych gęstwinach, wybierała [dla siebie ofiary.
Potrącała wierzchołki dumne.
Połamała gałęzie szumne.
Drzewom chmur sięgającym odrywała [najwyższe konary.
Wyszarpnęła z ziemi korzenie.
Rozbudziła śpiące strumienie...

Chmury, jak psiska czarne, leciały za nią [nad borem
Poprzez gęstwiny i mroki
Trop w trop śledziły jej kroki...
Oblizywały się czasem błyskawic ognistym [ozorem.
Warczały grzmotem ponuro
I wyły złowieszczą wichurą...

Na gwiezdnym błoniu nieba dopadły [złotego miesiąca.
Rozdarły go jak zająca!
Zagasła tarcza świecąca...
A potem mleczną drogą, szerokim [iskrzącym śladem
Pomknęła ich sfora wyjąca
Za gwiazd rozpierzchłem stadem...

Jutrzenka, różowa pasterka, pasąca [obłoczki - baranki
Przyjdzie do lasu o ranku
Z bukietem wonnego tymianku...
Zapachną nagrzane w słońcu gwoździki i [macierzanki.
Rozśpiewają się gniazda ptaszęce,
Rozradują się serca pisklęce.

Będzie chodzić po leśnych gęstwinach [i rozsiewać dokoła czary...
Uspokoi zlęknione słowiki...
Ukołysze strwożone strumyki...
Ułoży do snu wiecznego oderwane przez [burzę konary
I łzami rosy srebrnemi
Utuli niepokój ziemi...

—oOo—

Anna Słończyńska

Jesień w ogrodzie

Kto powiedział, że jesień musi twarz mieć [płaczącą?
Jesień bywa roześmiana, jesień bywa wesoła!
Idzie w ogród wraz z żagwią, ze swą żagwią [płonącą:
płomieniami dotyka drzew czoła!

Każdy liść, jak sparzony wrzącym palcem [łuczywa,
chwyta płomień i ciska nim na liście [pobliskie!
Jak różami, ogniami drzewo w lot się okrywa,
i zielenie znikają wkrąg wszystkie!

Świecą liście — lśnią liście — płoną, jarzą się [liście:
łagodne, nieparzące łask jesiennych płomyki!
Rozżarzą się, znów bledną, znów rozżarzą [ogniście,
jaskrawemi wybuchną języki!

Wiatr nie gasi ich: w łopot wprawia krasne [korony,
ogniem liści najhuczniej wkrąg miota [i najdalej!
Ogród syczy czerwony, rozogniony, szalony,
ogród pali się, pali się pali!

O wy drzewa w płomieniach, o płomienie [na drzewach,
o czerwieni zwichrzona, jak wstrząsana [pochodnia!
Cały pożar ten w śpiewach, w krwawych [szumów ulewach,
spada skrami na oczy przechodnia!

...Zachwycony przechodzień staje, wzrok [swój napawa:
„Czy to sen — zapytuje — czy też może — [ułuda?“
A to jesień jest tylko, to jesieni zabawa,
to jesiennej pożogi są cuda...

—ooo—

PIRANDELLO opuszcza Włochy

Sławny dramaturg **Luigi Pirandello w dniach najbliższych opuszcza na zawsze ojczyznę i udaje się do Ameryki.** Zapytany o powód tej decyzji odrzekł, chcę opuścić gnijącą Europę i żyć z narodem młodym. Egzystencja na starym kontyngencie, staje się nieznośna. Dziecko nie może być szczęśliwe w klasztorze pomiędzy starymi mnichami; wprawdzie moja metryka opiewa, iż mam lat 66, ale ja nie przestanę protestować przeciwko tej pomyłce, wynikłej zapewne z roztargnienia jakiegoś gryzipiórka z urzędu stanu cywilnego. **Niema młodości w Europie.** Ja czuję się całkowicie opuszczony pomiędzy starymi brodaczami. Jadę więc do Ameryki szukać schronienia. Sprzedałem już swoją willę w Rzymie, a wszystko co posiadałem rozdzieliłem pomiędzy swoje dzieci.

Zapytany, czy wyjazd do Ameryki nie ma przypadkiem na celu zdobycia dolarów, Pirandello odpowiedział: — **Nigdy nie umiałem robić pieniędzy i nigdy się sztuki tej nie naucze.** Zresztą wszyscy dramaturgowie są w biedzie. Tylko dyrektorowie teatrów i agenci reklamowi mają możność napełnienia swych kieszeni... naszym kosztem. Kiedy wracałem z Londynu, dokąd pojechałem na zaproszenie Oxford Theater, zostało mi w kieszeni zaledwie kilka pensów. Od portjera na stacji Victorja pożyczyć musiałem koronę, bo mi zabrakło na bilet... Wspominając dalej swoje podróże po Francji, Austrji, Pirandello stwierdził, że „bolączka Europy jest gerontokracją, wszystkie kraje są kierowane przez osiemdziesięcioletnich starców, których plebs wysunął na czoło rządu w drugiej połowie zeszłego wieku

W Anglji jest jeszcze gorzej niż w innych krajach europejskich, spotkałem tam **tylko jednego prawdziwie młodego człowieka: jest nim Bernard Shaw.** Ale niestety — on jest jedyny w swoim rodzaju: zresztą — zakończył Pirandello — nie płaci on nigdy za bilet w teatrze, co go czyni stanowczo mniej sympatycznym.



G. Walding

PRZY TELEFONIE

Niektórzy mężczyźni są małoduszni od urodzenia. Innych zmuszają do tego okoliczności. Jan Róg przyszedł już prawdopodobnie na świat z odpowiednią porcją owej właściwości charakteru.

Żonę traktował jako gospodynię domu, urzędników swych w biurze obarczał nadmierną pracą i szczycił się tem, że nigdy w życiu nie wydał jeszcze niepotrzebnie ani grosza. Małoduszność cechowała również jego poglądy. Jan Róg wmawiał w siebie, że żona jego jest mu wierna i że inni mężczyźni wcale jej nie obchodzą.

W przekonaniu tem trwał aż do chwili, gdy Karol Mruk począł im składać coraz częściej wizyty. Pewnego dnia doszedł do wniosku, że między Marją a przystojnym inżynierem nawiązał się kontakt, dla którego „nić sympatji“ jest zbyt słabem określeniem.

Ale Jan nie miał pewności i to było najokropniejsze. Gdyby miał pewność, rozwiódłby się z żoną i w ten sposób zmniejszyłby swe wydatki. Początkowo miał zamiar zaangażować detektywa, który zająłby się inwiligowaniem Marji, lecz po namyśle odrzucił ten zamiar... Pociągnęłoby to za sobą zbyt wielkie koszta.

— Każdy detektyw jest krwiopijcą — myślał Jan. — Pozatem detektywi często szantażują. Trzeba znaleźć inne wyjście.

Wpadły mu do głowy różne pomysły, zamierzał nawet udać się do perukarza i samemu przebrać się, by móc szpiegować żonę. Doszedł jednak do wniosku, że zajęłoby mu to za wiele czasu i nie miał zresztą pewności, czy zdolny jest do takiej roli. Nie — tu trzeba innego sposobu prostszego i tańszego. O godz. 5 po południu miał już gotowy plan. Uderzył pięścią w stół — znalazł najwłaściwszą drogę. Przypomniał sobie, że niejednokrotnie zabawiał całe towarzystwo parodjowaniem różnych osób. Postanowił więc zadzwonić do Marji i naśladować głos Mruka, by w ten sposób dowiedzieć się nareszcie, czy podejrzenia jego są umotywowane.

Odbył maleńką próbę głosową i przekonał się, że eksperyment wypadł doskonale. Złapał kapelusz i udał się do najbliższego automatu telefonicznego, nie chciał bowiem dzwonić z biura, gdzie każdy urzędnik mógł go podsłuchiwać.

* * *

Po wrzuceniu odpowiedniej monety do aparatu z bijącem sercem oczekiwał głosu swej żony. Musiała być o tej porze w domu, gdyż przy obiedzie powiedziała mu, że musi się zająć szyciem. Nagle usłyszał jej głos:

— Tak, tu mówi p. Rogowa. Kto mówi?

— To ja, Karol... — odparł Jan, naśladując głos inżyniera.

Z ogromnem napięciem czekał na dalsze słowa żony.

— Karol, jaki Karol? — brzmiało zdziwione pytanie pani Rogowej.

— Karol Mruk, — odparł szybko.

— Ach, Karol Mruk, czy pan jest sam?

— Czego pan sobie życzy? — zapytała oschle.

— Chciałbym tylko zapytać, czy mogę przybyć do pani na pół godziny.

— Jeśli pan sobie życzy, proszę bardzo — odparła Marja — ale właściwie nie wiem po co. Nieraz już panu mówiłam, że bardzo się cieszymy, gdy nas pan odwiedza, ale nie życzę sobie pańskich wizyt podczas nieobecności mego męża.

Jan odetchnął z ulgą. Lecz to mu jeszcze nie wystarczyło. Musiał zdobyć niezachwiane przekonanie.

— O ile sobie przypominam, zawsze mówiła pani inaczej.

— Ależ niech pan nie będzie śmieszny. Ilekroć zaczynał pan mówić o swej miłości, wybuchałam śmiechem. Kocham mego męża i inni mężczyźni mnie nie obchodzą. Czy ma mi pan coś do powiedzenia jeszcze pozatem?

Jan starał się nadać swemu głosowi smutne brzmienie.

— Może w takim razie nie życzyłaby sobie pani, abym wogóle przychodził?

— Może pan przyjść tylko wtedy, jeśli będzie pan mógł zachowywać się przyzwoicie. Do widzenia...

Odłożyła słuchawkę. Jan również odłożył słuchawkę i uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Ta rozmowa warta była 15 groszy, — pomyślał i udał się do biura.

* * *

Podczas kolacji Marja zwróciła się do swego męża:

— Wiesz, Janie, muszę ci to opowiedzieć. Dziś po południu dzwonił Mruk, lecz zachowywał się przy telefonie tak nieodpowiednio, że musiałam odłożyć słuchawkę. Przypuszczam, że nas już nigdy nie odwiedzi.

— Nie wielka strata — odparł Jan.

Nagle wpadło mu do głowy, żeby opowiedzieć jej prawdę.

— Słuchaj — rzekł z uśmieszkiem zadowolenia na twarzy — teraz, gdy wiem już z pewnością, że nic was nie łączy, zdradzę ci pewną tajemnicę.

I opowiedział jej o swym mądrym tricku. Marja roześmiała się serdecznie.

— Twoja podejrzliwość sprawia mi wprawdzie przykrość — odparła, ale pomysł był cudowny!...

* * *

Następnego dnia po południu Marja siedziała w cukierni wraz z przystojnym młodzieńcem.

— Ale pomyśl co za szczęście, drogi Karolu, — rzekła z uśmiechem — że stałeś akurat obok mnie przy telefonie, gdy Jan podszywał się pod twoje imię...

—oOo—

Żniwo wojny światowej

Padło 10 miljonów, 10 miljonów zostało inwalidami

Dwanaście lat minęło już od czasu zakończenia światowej rzezi wojennej, ale skutki tej potwornej zbrodni dają się wciąż dotkliwie odczuwać i prawdopodobnie długo jeszcze potrwa, zanim świat wyleczy się z ran odniesionych w tym światowym pożarze. Nic więc dziwnego, że potworny ten kataklizm dziejowy nie przestaje być przedmiotem coraz dokładniejszych badań, dochodzeń i oświetleń, dokonywanych przez poszczególne jednostki.

Otóż według najnowszych obiczeńl wszystkie państwa, biorące udział w wojnie światowej, zmobilizowały

prawie 70 miljonów ludzi

.. (69,882.463).

Z tej liczby przypada na Rosję — 15,070.000; na Niemcy — 13,250.000; Austro-Węgry — 9,000.000; Francję — 8 milj. 051.045; Włochy — 5,704.000; Anglję — 4 milj. 272.000; reszta przypada na Stany Zjedroczone.

Jeśli z ogólnej liczby ludności każdego kraju odliczymy dzieci, kobiety i starców, to zobaczymy, iż Francja zmobilizowała 59,4 proc. swej męskiej ludności w sile wieku; Niemcy — 64,9 proc.; Austrja — 55,4 proc.; Włochy — 46,3 proc.; Anglja — 31,2 proc.; Stany Zjednoczone — 13,3 proc. i Rosja 41,6 proc.

Działania wojenne trwały 4 lata, 3 miesiące, 10 dni — czyli 1560 dni, 10 milj. padło na polach bitew, przeciętnie zatem

.. każdego dnia ginęło 6400,

w każdej minucie — 4 osoby traciły życie.

Do ofiar wojny należy zaliczyć zmarłych z pośród ludności cywilnej wskutek głodu, chorób i warunków życia wojennego, t. zn. nadwyżkę w skonach, którą wykazuje porównanie śmiertelności w czasie wojny i pokoju. Ze sprawozdania Urzędu Zdrowia Rzeszy Niemieckiej w r. 1918 wynika, że w samych Niemczech zmarło o 800.000 ludzi więcej, niż w latach pokojowych. We wszystkich państwach uczestniczących w wojnie nadwyżka skonów wskutek wojny wynosiła 7 miljonów i 20 miljonów żołnierzy odniosło rany, z pośród których znaczny proc. był rannych kilkakrotnie; około

10 miljon. zostało inwalidami

o różnym stopniu niezdatności do pracy. Wśród ludności cywilnej statystyka poszczególnych państw wykazuje olbrzymi wzrost chorób chronicznych, przedewszystkiem gruźlicy, zwłaszcza u dzieci.

Z poszczególnych państw Niemcy mają 2,000.000 zabitych i zaginionych, t. j. 9,8 proc ludności męskiej w sile wieku, Rosja — 1,700.000 (7,43 proc.), Austrja —1,542.000 (9,52 proc.); Francja — 1,4000.400 (10,5 proc.); Włochy — 750 tys. (6,2 proc.); Anglja — 744.0000 (5,1 proc.); Stany Zjednoczone — 68.000 (0,2 proc.).

Niezdolnych do pracy na skutek wojny pozostało: w Niemczech — 1,500.000; w Anglji — 900.000 i we Włoszech — 800.000.

W Polsce liczba inwalidów obecnie

.. wynosi 136.843.

Z tego: 99.252 rannych, 1.340 niewidomych; 1.138 umysłowo chorych; 8.840 chorych zakaźnych (gruźlica i t. d.), oraz 26.273 chorych na różne dolegliwości wskutek odniesionych ran.

Straty materjalne podzielić trzeba na bezpośrednie i pośrednie. T. zw. „koszty wojenne“ oblicza się na miljardy. Aeroplanów zestrzelono 9000. Wysadzano w powietrze gmachy, zakłady przemysłowe itp. We wszystkich państwach prowadzących wojnę i krajach nią dotkniętych wyrządzone szkody wynoszą 1500 miljardów złotych.

Pośrednie szkody dają się trudniej określić liczbowo, 10 miljonów zabitych i 7 miljonów nadwyżkowo wskutek wojny zmarłych, to straty niepowetowane, 10 mijonów inwalidów — to znacznie zmniej szona siła robocza, 70 miljonów mężczyzn zmobilizowanych, t. zn. oderwanych od ziemi i warsztatów prac — to zupełne za tamowanie normalnej produkcji.

Wojenne szkody materjalne rozciągają się wreszcie w nieskończoność na lata powojenne, nie mówiąc już o takich skut kach wojny, jak bezrobocie i t. p. klęskach, które jeszcze długo trapić będą ludzkość.

—o—

WIAROŁOMSTWO NAJPIĘKNIEJSZEJ WŁOSZKI

Proces Miss Italji

Przed sądem w San Remo rozegra się osobliwy proces, którego bohaterką będzie królowa piękności „miss Italia“.

Signorina Mariottino uzyskała w roku 1930 tytuł

najpiękniejszej Włoszki.

Zawdzięcza to przedewszystkiem wspaniałym czarnym włosom, połyskliwym jak jedwab, wijącym się jak czarne żmije, wokoło bladej twarzyszki. Porównania te czerpiemy z poezyj, jakie na cześć „królowej“ układał wybitny dziennikarz włoski Zuccolini. Ów poetyczny Zuccolini był ongiś prozaicznym konsulem, aliści na stare lata wyrosły mu skrzydła i zaczął dorabiać rymy do nudnych raportów o produkcji węgla, eksporcie mandarynek i paszportowych ustawach. Dzisiaj jest dziennikarzem.

On to wytoczył proces pięknej czarnowłosej signorinie. Sprawiła mu zawód. Poprostu

popełniła wiarołomstwo.

Będzie to więc coś w rodzaju procesów angielskich, wytaczanych zazwyczaj przez zawiedzione miss, którym ktoś nie dochował wiary.

Podczas kampanji wyborczej, jaka szalała w Europie, w okresie elekcji królowych piękności — signor Zuccolini najgłośniej dął w trąby reklamy i najdłuższe wypisywał artykuły, na cześć najcudniejszej z cudnych włoskich dziewoji. Artykuły jego na temat piękności „brunetek“ ród swój wywodzących z Italji, przedrukowane były nawet w argentyńskich dziennikach. A że signor Zuccolini posiadał dar wymowy, więc ludzie w końcu uwierzyli, że

.. tylko czarnowłosa

może ubiegać się o berło królowej piękności.

Skoro jednak panna Mariottino otrzymała w nagrodę za krucze warkocze tytuł „miss Italji“ — zjawił się u niej pewien fryzjer i nakłonił ją, by ufarbowała je na kolor złoty, albowiem w myśl „dzieła“ miss Loos amerykańskiej Zarzyckiej — „mężczyźni wolą blondynki“. Gdy się panna Marinetti dowiedziała, kogo wolą mężczyźni nie zawahała się ani chwili i odbarwiła swe iękne włosy.

Signor Zuccolini wpadł w szał. Z chwilą bowiem, gdy „kruczowłosa królowa“ przedzierżgnęła się w wyblakłą blondynkę — wszystkie jego artykuły poezje i feljetony — straciły sens.

— Jestem ośmieszony — twierdził patetyczny dziennikarz — nie przeżyję tej kompromitacji...

A że na dnie jego poetykiej duszy pozostała z czasów konsularnej karjery szczypta praktycznego zmysłu, więc pan Zuccolini żąda, by „królowa piękności“

zapłaciła mu ..

za wszystkie „zmarnowane“ artykuły pokaźną sumkę kilkudziesięciu tysięcy lirów.

Proces wiarołomnej brunetki budzi we Włoszech wielkie zainteresowanie. Hotelarze w San Remo zacierają ręce spodziewając sie inwazji turystów.



KONTRABANDA

Całego kramu narobiła, zresztą najniewinniej w świecie, panna Boba. Z dobrego serca.

Małe gronko osób wracało z jakiegoś nadzwyczajnego zjazdu z Szwajcarji. Za posportami ulgowemi oczywiście. W doskonałych humorach, rzecz prosta. Ocza rowane wspaniałym krajobrazem naturalnie. Z żalem, że trzeba było wracać, bo tyle, tyle chciało się jeszcze zobaczyć, skoro się już wyjechało.

Panna Boba odżywiała się przeważnie czekoladą. Od rana do wieczora. Mówiła, że żadne krowy na świecie nie wytwarzają tak znakomitej czekolady mlecznej, jak szwajcarskie.

Otóż jeszcze na granicy, na stacji Buchs, nawinęła się z wózkiem ręcznym bardzo sympatyczna dziewczyna. Miała winogrona (ach!), sery i czekoladę. Mówiła jakiemś narzeczem szwajcarsko-niemiecko-tyrolskiem.

Panna Boba zaproponowała, żeby od tej girl szwajcarskiej kupić jeszcze trosz kę czekolady, bo Szwajcarja się kończy i wszystko się kończy.

— Przyda się na drogę i na upominki — szczebiotała panna Boba.

Zabrano dziewczynie z 15 pudełek. Wszystko, co posiadała na wózku.

Posilano się wesoło czekoladkami w drodze do Innsbrucku, później do Wiednia. Nikt nic nie przeczuwał.

Późną nocą towarzystwo było zbudzone.

Granica polska... Komora... Rewizja... Paszporty... Wizy... Czy jest co do oclenia?

Skąd? Niejeden by tam sobie czy ko mu chętnie coś nabył za granicą, gdy się jednak jedzie na krótko, na zjazd, z fun duszami bardzo szczupłemi.

— Alkohol? Wina? Cygara? Papierosy? Jedwabie? Broń? Karabiny maszynowe? Aha, nic państwo nie mają do oclenia? Skoro — tak, poszukamy.

W walizkach nic nie było. Celnicy wywrócili zawartość do góry nogami. Już zdawało się, że operacja skończona, gdy celnik zwrócił uwagę na płaszcz panny Boby.

— Czyj to płaszcz?

— Mój — odparła trwożnie steroryzowana właścicielka. Pierwszy raz była za granicą. Każdy pierwszy krok dla kobiety jest, wiadomo, trudny. Trzeba się oswoić.

— Gdzie kupowany?

— Na Nalewkach, numeru nie pamiętam, ale mogę panu z Warszawy przysłać adres firmy. Dają na raty.

Celnik wąchał płaszcz, szukał firmy, której nie było, poczem zagłębił łapę w kieszeni...

Po chwili radość zajaśniała mu na obliczu. Wydobył 3 pudełeczka z czekoladkami z Buchs...

— Cóż to jest? — syknął.

— To? Czekoladki na drogę, proszę pana.

—Aha! Kto z państwa ma jeszcze czekoladę na drogę?

Po chwili ponurej ciszy przed celnikiem złożono 10 pudełeczek złowrogiej, przestępnej, kryminalnej czekolady szwajcarskiej.

— Jeżeli trzeba, — westchnęła panna Boba — my zapłacimy cło. Jeśli nie duże, bo... wracamy przecie...

— Zapóźno — twardym głosem obroń cy całości Rzeczypospolitej, odparł, celnik. — Niemeldowane do oclenia towary ulegają konfiskacie. Kara. Protokół. Spra wa sądowa... Proszę za mną.

Z głowami spuszczonemi ku obłoconym chodnikom na peronie czworo delikwentów udało się do biura.

Pan Karol, towarzysz podróży, począł szperać w portfelu

— Mam dwadzieścia złotych ocalone — oświadczył. Chyba to wystarczy...

— Mój Boże, ale konfiskata! — westchnęła panna Boba. — Szkoda, żeśmy nie zjedli... Taka doskonała...

W ciszy biura panna Boba otworzyła pudełko kryminalnych czekoladek i poczęła je połykać.

— Jedzcie państwo — doradziła. Szkoda przecie...

Towarzystwo wzięło się do jedzenia, ale nie szło im sporo.

Po pewnym czasie panna Boba oświad czyła, że już opróżniła swoje dwa pudełeczka. Pan Karol podał jej swoje:

— Proszę, jeśli pani ma apetyt...

Panna Boba, siedząc na twardej ławie skazańców, z rozpaczą w duszy, roniąc łzy, jadła, jadła...

Nadszedł wreszcie moment krytyczny. Dwuch celników weszło do izby.

— Gdzie jest kontrabanda?

Przestępcy wskazali ręką na pannę Bobę, która jeszcze poruszała szczękami. Celnik rzucił się na pudełka... Otwierał jedno po drugiem.

— Gdzie jest kontrabanda, pytam?

— Zjadłam, panie naczelniku...

— Jakto? Przecież tu było z półtora kilo!

— Zjadłam, panie naczelniku... Proszę mnie osadzić w kryminale... Tamci państwo nic nie winni... Ja sama zjadłam.

Celnik chciał spisać protokół, ale nie mógł znaleźć paragrafu, któryby określał cło i karę od zawartości żołądeczka dziewczęcego.

Panna Boba bohaterstwem swem ocaliła współtowarzyszy podróży od ciężkiej kary.

—o—

M. GODLEWSKI

Gołąb jako szpieg wojenny

Z tajemnic niemieckiego wywiadu

Niewinny gołąbek

Używamy telegrafu Morse'a, Hughes'a i Creeda, istnieje telegraf przez ziemię, używamy radjotelegrafu i radjotelefonu zwykłego, sygnalizacji optycznej i dźwiękowej, jednem słowem stosujemy mechaniczne sposoby do przesyłania wiadomości, ale zwyczajny ptaszek, gołąb pocztowy, zawsze będzie odgrywał ważną rolę w łączności, a co za tem idzie komunikowaniu wiadomości od szpiegów do centrali.

Nic więc dziwnego, że wczasie wielkiej wojny posiadanie takiego ptaszka karane jest śmiercią.

Dostarczanie gołębi pocztowych do wywiadowców odbywa się zazwyczaj w ten sposób, że samolot zrzuca zaopatrzoną w spadochron klatkę z gołębiem, w oznaczonym uprzednio miejscu, a wtajemniczony szpieg, czasami na wszelki wypadek szyfrem, pisze list i umieszcza go w tulejce, przymocowanej do łapki gołębia.

Obecnie, gdy specjalny aparat fotograficzny może zmniejszyć np. jeden mtr. kw. pisma maszynowego do 1 cm., odczytywanego następnie przez mikroskop, pismo ręczne stosowane jest przeważnie tylko w nagłych wypadkach przez szpiegów, których działanie obliczone jest w mniejszym zakresie. Zdjęcia mikrofotograficzne zastosowane są przeważnie przez ludzi fachowych, wyszkolonych i zamieszkałych w miastach.

Pomysł „Nachrichtendienstu"

Na Górnym Śląsku w czasie powstania niemiecka służba wywiadowcza wpadła na pomysł uzyskiwania informacyj, oparty na patrjotyźmie Niemców, zamieszkałych na terenie objętym powstaniem. Pomysł ten, który częściowo nawet się powiódł, był zmorą powstańczych oficerów z kontrwywiadu naczelnego dowództwa wojsk powstańczych w Szopienicach.

Pewnego dnia do dowódcy jednego z batajonów powstańczych zgłosił się sędziwy górnoślązak, prawdziwy Polak, który tylko z racji sędziwego wieku nie mógł schwycić za karabin.

— Dobry dzień! — odezwał się, grzecznie się ukłoniwszy.

— Dobry dzień, dobry dzień! Co zaś ojciec powita nom powstańcom? — odparł cywilny oficer.

— A no, germański fliger ściepnął na mój grunt taką klatkę z gołębiem. Przy niej fuikoce taki deszczochron, co by się gołąb nie skrzywdził. Na nodze ma on taką maleńką szkatułkę, a tam sztukę papieru. —

Po chwili, wydobył informator z portmonetki, w ośmioro złożony kablogram, pisany na cieniutkim papierze.

Oficer łapczywie wyciągnął rękę i rozpostarłszy starannie papier na stole, czytał półgłosem po niemiecku: „Obywatelu! Jeśliś jest dobrym Niemcem, wypełń ten blankiet, wsadź na swoje miejsce i wypuść gołębia wolno, we właściwym czasie, a teraz daj mu pić i jeść. Twoja niemiecka Ojczyzna".

Pod tą instrukcją widniały następujące pytania: „Dużo w ... jest powstańców. Czy mają działa, jakie ... i ile ... Ile karabinów maszynowych ... Kto dowodzi .... Skąd przyszli .... Czy idą na front ... Jeżeli powstańcy wyruszają na front, napisz o której godzinie i natychmiast wypuść gołębia".

Oficer uściskał staruszka i pytał dalej:

— Kaj mocie tego ptoka?

— U siebie.

— Idziemy do was!

— Fajnie.

Po kwadransie, oficer powstańczy znalazł się pod schludnym domkiem, skąd wyniesiono mu gołębia w malutkiej drucianej klateczce, zaopatrzonej w spadochron.

— Niech wstąpią na kawę — proponował gościnny Polak.

— Ach! zaś nie mam czasu.

I rzeczywiście oficer nie miał czasu. Ledwo się pożegnawszy, pędził do siebie do kwatery, skąd gołębia wraz z instrukcją i swoim raportem wysłał przez specjalnego konnego gońca do sztabu grupy.

W kontrwywiadzie grupy

Oficer wywiadowczy grupy nie był oryginalną przesyłką zdziwiony, gdyż był to już jedenasty meldunek do dowódców poszczególnych odcinków frontu. Nie wszystkie jednak meldunki posiadały załączniki w postaci klatek i skrzydlatych współpracowników Niemców. W jednym z meldunków były zacytowane słowa znalazcy: „Pieruńskiemu germańskiemu ptakowi łeb ukręciłem".

— O jedenastu gołębiach wiem, ale ile ich było zrzuconych przez niemieckiego lotnika? — rozumował oficer, — a ile takich klatek spadło na pola hakatystów, którzy wypełnili blankiety i wysłali za pomocą dostarczonych im gołębi?

Informacje, jakiekolwiekby one były, odpowiednio w całość ujęte, i zreferowane przez sztabowców niemieckich dawały możność do wysnucia pewnych wniosków i do wykonania ich na podstawie pewnych militarnych zarządzeń. Całe szczęście, że na terenie pozostałych dwóch grup nie odnaleziono tych dowodów krzyżackiej pomysłowości. Jedenaście klatek i siedem żywych gołębi odesłano czmprędzej do naczelnego dowództwa, gdzie w Oddziale II. Wywiadowczym natychmiast zwołano naradę, celem załatwienia sprawy z gołębiami pocztowemi. Na naradzie postanowiono, że gołębie zostaną wypuszczone wraz z wypełnionemi blankietami, z tą różnicą, że blankiety nie będą wypełniać niemieccy patrjoci, ale sztab powstańczy.

Tak też i uczyniono, a skrzydlaci gońcy w liczbie, 5, łopocząc skrzydełkami, poszybowali do szefów wydziału niemieckiego, by ich do reszty otumanić i wprowadzć w błąd.

Wyobrażamy sobie, co z tego wynikło!

Może to zdziwić czytelnika, dlaczego z siedmiu dostarczonych gołębi tylko pięć wróciło do swego macierzystego gołębnika z fałszywemi wiadomościami. Nastąpiło to z tej racji, że dwa blankiety zgubili znalazcy. Te dwa gołębie, które nie wróciły do wojsk niemieckich, skończyły swój żywot w rękach kucharki wojskowego kasyna. Smakowitą potrawką z niemieckich szpiegów raczył się porucznik K. i kapitan Z. z kontrwywiadu powstańczego. Potrawka, jak mi opowiadano, była niezmiernie smaczna i świetnie przyrządzona.

Kontrwywiad powstańczy nie skończył jednak na gastronomicznem załatwieniu tej szpiegowskiej afery z gołębiami. Kierownicy jego postanowili wynaleźć takie środki zaradcze, któreby uniemożliwiły tego rodzaju komunikowanie się, wrogich nam elementów, z armją niemiecką. Wreszcie sposób został obmyślony i wprowadzony w czyn.

Fortel kontrwywiadu

Armija powstańcza posiadała jeden, jedyny aeroplan. Samolot ten, gruchot przeraźliwy, kupiony został za grube pieniądze od jakiegoś podoficera-lotnika, trochę spartakusowca, który wyfrunął z jakiegoś wojskowego lotniska na starym Rumplerze, osiadł pod Szopienicami i... udał, że nie może wznieść się w powietrze i wrócić. Samolot ten oddawał nam wielkie usługi. W kilka dni potem, jak niemiecki samolot pozrzucał klateczki z gołębiami, tym samym szlakiem, ponad temi samemi miejscowościami, szybował ponownie samolot niemiecki.

Na jego skrzydłach widniały wielkie czarne krzyże, rzekome oznaki germańskiej przynależności.

Tym „niemieckim" samolotem był samolot powstańczy „ucharakteryzowany" chwilowo na kolor, budzący wśród Niemców zaufanie. Z samolotu tego posypały się kartki z podziękowaniami, drukowane mi w języku niemieckim. Nemiec, który uprzednio wysłał wypełniony kwestjonarjusz o sile i ruchach wojsk powstańczych, doskonale wiedział, że te podziękowania skierowane były do niego.

Tymczasem w zakładach ślusarskich w S. wrzała robota. Każdy ślusarz otrzymał jako wzór klatkę zrzuconą z samolotu. Według takiego modelu wykonać miał kilka podobnych klatek. Klatki te zaopatrzone w spadochrony z surowego jedwabiu, i ulokowano w nich gołębie. Nie były to jednak ptaszyska niemieckie, ale gołąbki gruchające po polsku. Każdy taki ptaszek posiadał na nóżce taki sam kwestjonarjusz jaki przynosili do polskich władz wojskowych sympatycy powstania.

Ptaki lecą na samolocie

Gdy klatki były gotowe, naładowano niemi samolot powstańczy, który lecąc poprzednim szlakiem, co pewien czas opuszczał klateczkę z wylękłym gołąbkiem. Tego samego dnia 25 proc. klatek wraz z gołębiami odniesiono do dowódców powstańczych.

Dowodziło to, że pozostałe klatki trafiły w ręce chłopów niemieckich, którzy mieli zamiar wykorzystać je, jak przypuszczali dla dobra Vaterlandu, a następnie swego własnego. W kilka dni po rozrzuceniu klatek z gołębiami ruch zapanował w powstańczym gołębniku wojskowym. Co kilka godzin wracał do swego gołębnika ptak, który wobec szpiega niemieckiego, mimowoli, udawał gołębia należącego do armji niemieckiej.

Każdy z tych ptaków posiadał w tulejce, na nóżce, wypełnione blankiety nawet z podpisami informatorów, bowiem w oddziale kontrwywiadowczym dodano do blankietów prośbę: „że każdy kto wypełni blankiet może liczyć na odwdzięczenie się ze strony Prawowitych władz Górnego Śląska, po powrocie do urzędowania".

Fortel udał się całkowicie, a koloniści niemieccy, którzy tak chętnie informowali „swoich z za Odry„ odpokutowali za szpiegowanie powstańców polskich. W czasie śledztwa, większość Niemców przyznała się do dwukrotnego już wypełniania kwestjonarjuszy wywiadu niemieckiego.

D. M-OWICZ.

Dziwaczne fundacje

Olbrzymie legaty, z których nikt nie korzysta

W Ameryce, krainie wszelkich dziwactw i ekscentryczności, istnieją także najrozmaitsze legaty i fundacje, ofiarowane na cele społeczne i dobroczynne, a posiadające tego rodzaju klauzule, które choć ongi ugruntowane na pewnych logicznych przesłankach, z biegiem czasu nietylko utraciły swój sens, ale uniemożliwiły wykorzystanie ofiarowanych sum.

W Baltimore naprzykład założony jest z funduszów jakiegoś legatu dom dla sierot, nie posiadający zupełnie pensjonarzy. Został on ufundowany przed laty z zastrzeżeniem, iż przyjmować doń można osieroconą dziatwę z jednej tylko ściśle określonej dzielnicy. W chwili powstania owego zapisu, dzielnica ta należała do najuboższej części miasta, z czasem jednak warunki budowlane uległy tak kardynalnej zmianie, że jest ona dzisiaj zabudowana przez pałace i wille najbogatszych ludzi. W ten sposób dwa sierocińce, w niej w latach 1907 i 1909 sierocińce, rozporządzające sumą 8 miljonów dolarów, miały w roku 1919 z trudem zebranych 114 pensjonarzy, choć mogłoby z łatwością utrzymać ich tysiąc.

John Thomson, właściciel jednej z linij kolejowych w Pensylvanji, ofiarował w swoim czasie 2 miljony dolarów na założenie zakładu wychowawczego dla córek po zmarłych z powodu wypadku nieszczęśliwego na służbie kolejarzach. Niewątpliwie pobudką tego czynu musiała być jakaś tragiczna katastrofa. Obecnie jednak san rzeczy przedstawia się w ten sposób, że tak obwarowane kandydatki muszą być ze względu na ich znikomą liczbę poszukiwane przez prasę specjalne ogłoszenia, plakaty a nawet radjo i w rezultacie znaleziono ich zaledwie dwanaście.

Klasycznym wypadkiem takiego „pomylonego" legatu jest założona w r. 1851 w Saint Luis fundacja przez barona Mullanphy. Miała ona służyć dla „w s p o m a g a n i a godnych podróżnych, którzy na swojej drodze zatrzymaliby się w Saint Loius".

W swoim czasie, gdy miasto to było wielkiemi wrotami, prowadzącemi na daleki zachód i gdy ciągnęły przez nie setki poszukiwaczy złota do Kalifornji, przeznaczenie tego zapisu miało swą istotną podstawę — dzisiaj w czasach aeroplanów, umożliwiających przebycie tej drogi w 24 godziny, w czasach, gdy „godni podróżni" mają do dyspozycji wygod nie sleepingcary — zapis czcigodnego barona zamienił się w śmieszny, a co gorsza bezużyteczny anachronizm.

A co zrobić z bogatą darowizną pewnego dobroczyńcy, przeznaczoną przeżeń dla „karmienia szpitalnych rekonwalescentów pieczoną cielęciną?" Niezwykłość tej fundacji odpowiadała ściśle ówczesnym pojęciom medycznym. Dzisiaj, gdy uległy one zasadniczym zmianom, pieniądze przeznaczone wyłącznie na pieczoną cielęcinę, nie mogą być w myśl praw amerykańskich, dotyczących wszelkiego rodzaju legatów, zużytkowane na jarzyny czy nabiał i procentują się bezużytecznie.

—oOo—

JAK DŁUGO MOŻNA WYTRZYMAĆ BEZ SNU

W ostatnich czasach donosiły pisma codzienne o rekordach w dziedzinie długotrwałej bezsenności. Miał być nawet, na Węgrzech, jakiś jegomość, który od zakończenia wojny światowej jeszcze ani godziny nie zasnął. Jak wyglądają bajeczki takie w świetle naukowej prawdy, niech świadczy następujący fakt.

Dwaj lekarze i prof. uniwersytetu w Chicago, Kleitmann i Fisher postanowili stwierdzić doświadczeniem, jak długo wytrzymać może człowiek zdrowy i normalny bez snu. Doświadczenie przeprowadzili na sobie czuwając bez snu 115 godzin a więc niemal 5 dni i 5 nocy. W tym czasie, kontrolowali się nawzajem. Dwaj asystenci, czuwali równocześnie nad nimi, ażeby uniemożliwić im zaśnięcie, wbrew woli. W niedługi czas później, dr. Fisher podjął doświadczenie poraz drugi. Nad jego bezsennością czuwała specjalna komisja złożona z asystentów i lekarzy. W czasie doświadczenia, Fischer spożywał specjalne pokarmy, leżał w łóżku, czytał i pracował niewiele. Dzięki tym wszystkim ostrożnościom, potrafił Fisher wytrzymać bez snu 135 godzin.

Jakże więc kłamliwie wyglądają owe bajeczki na temat wieloletniej, a nawet wielotygodniowej, całkowitej bezsenności, skoro jest ona fizyczną niemożliwością.

HASŁO KOBIECE

KOBIETA A WYBORY

Kobieta polska posiada wysokie poczucie swej obywatelskości i w życiu publicznem kieruje się tak jak i w domu uczuciem, moralnością i pobudkami patrjotycznemi. Wrodzona zaś intuicja pozwala jej prędzej poznać się na robocie ślepego doktrynerstwa, prędzej zdoła ujawnić tendencje szkodliwe dla kraju i dlatego zbawienniej może działać wsferze społeczno politycznej. Cztery te współczynniki mogą się stać motorem, który nada naszemu życiu wewnętrzno - politycznemu zupełnie nowy bieg i wyprowadzi kraj z chaosu.

Doktrynerstwo, które jest wynikiem ścisłego rozumowania wprowadziło świat cały w stan chaosu, z którego wybrnąć trudno. Dochodzi się więc do wniosku, że rozum trzeba dopełnić uczuciem, bo jedynie te dwa czynniki tworzą życie racjonalnem i znośnem.

Partyjnictwo zaś, które specjalnie u nas, we wzajemnem zwalczaniu się doszło do absurdu, musi się załamać i ustąpić miejsca innej formie porozumienia się społeczeństwa na terenie polityki wewnętrznej państwa. Miejmy nadzieję, że nowa konstytucja przedewszystkiem w tym kierunku poczyni zmiany i przyczyni się do uzdrowienia chorego społeczeństwa.

Świat kobiecy, jakby intuicyjnie, wyczuł, że nadejdzie chwila, w której na szali życia nietylko już rodzinnego i społecznego, ale i państwowego — walory, które w nim dominują, mogą się okazać niezbędnemi i od szeregu lat przygotowują się sumiennie i śmiało możemy powiedzieć, że do pracy w dziedzinie parlamentaryzmu możemy już bez obawy stanąć. Ruch feministyczny całego świata jest tego wymownym wyrazem.

Ruch feministyczny w Polsce rozwijał się drogą ewolucji, nie miał tego ostrego charakteru walk o swe prawa, jak to widzieliśmy na Zachodzie (sufrażystki w Anglji). W całej naszej historji przewijają się postacie kobiece, które miały wybitny wpływ na bieg spraw państwowych, a niewola zmuszała ogół kobiet do brania żywego udziału w życiu publicznem. Nic też dziwnego, że po uzyskaniu niepodległości przyznano nam to na co sobie rzetelnie zasłużyłyśmy: prawa które się każdemu obywatelowi w wolnem państwie słusznie należą.

Prawdą jest,. że z praw tych dotąd w całej rozciągłości nie korzystałyśmy, co wyraża się choćby w tem, że mimo 56 proc., jakie w państwie naszem stanowimy, zaledwie znikomą liczbę swych przedstawicielek posiadamy zarówno w ciałach samorządowych, jak i w Sejmie. Uczciwość nie pozwalała nam pchać się na stanowiska bez przeświadczenia, że podjęte obowiązki należycie wypełnimy. Wrodzona zaś nieśmiałość przy wystąpieniach publicznych paraliżowała i dzisiaj jeszcze paraliżuje wybicie się na odpowiednie stanowiska wielu już z pośród nas należycie przygotowanych, które napewno mogłyby się przyczynić do polepszenia panujących stosunków.

Czas wielki z tem skończyć i teraz, kiedy stajemy w obliczu wyborów, musimy skupić wszystkie swe siły i dążyć do tego, aby wprowadzić do Sejmu i Senatu jaknajwięcej swych przedstawicielek o czystych rękach, świattych umysłach wielkich, miłujących nie jednostki, nie partje, ale ludzkość całą, pracownice niezmordowane, które pójdą nie dlatego, żeby zwalczać się w partjach, lecz żeby tworzyć nowe, lepsze warunki życia. Dobre warunki życia umożliwiają społeczeństwu wznieść się z przyziemnej szarzyzny, odnaleść wartości duchowe, doskonalić je.

Tego właśnie żąda od nas świat męski i nie zawiedzie sę na nas.

Celina S.

KWIATY W POKOJU

Każdy dom ma swoją zupełnie specyficzną atmosferę duchową. Na nią wpływa między szeregiem czysto psychicznych czynników w wielkiej mierze ład i piękno, które w nie wkładamy.

Istnieją tak zwane „przytulne“ pokoje. Są kobiety, które szczęśliwą intuicją odgadują tajemnicę tej „przytulności“. Jest nią pewien sposób ugrupowania mebli, prócz tego trochę dywanów na ścianach i na podłodze — ale nadewszystko słońce, czystość i kwiaty.

Kwiaty — to najmilsza — i przy pewnej umiejętności pielęgnowania ich — bodaj najtańsza dekoracja mieszkań, które we wdzięczny sposób ożywiają. Są pokoje, nie nadające się zupełnie do hodowli kwiatów, zwłaszcza, jeżeli oświetla się je gazem. Zastępujemy wtedy kwiaty w doniczkach, ciętemi. Każda pani domu wie, że nabyć je można tanim kosztem na targu, jeżeli nie ma ogródka własnego. Narzeka się na ich krótkotrwałość. Lecz istnieje cały szereg sposobów, by przedłużyć ich życie. Naprzykład należy ucinać je wtedy, gdy słońce najmniej przygrzewa, a więc wczesnym rankiem, albo po południu. Nóż powinien być ostry, żeby rana była gładka, nie rozgnieciona, gdyż inaczej nie łatwo dostaje się woda do soków krążących w roślinie.

Codziennie należy zmienić wodę i przyciąć nieco łodygę. Prócz tego jest cały szereg środków chemicznych, ożywiających kwiaty. Astrom dodaje się cukru trzcinowego, w proporcji 1:100; lewkonjom 2—3 kropel jodyny, goździkom kwasu bornego w stosunku 1:100. Pół tabletki aspiryny, rozpuszczonej w 2 i pół l. wody, przetrzymuje dłużej chryzantemy i dalje. Dobrze jest także dać bardzo skośne cięcie i nie stawiać kwiatów ani w słońcu ani w przewiewie, żeby parowanie odbyło się powoli. Wazony powinny być szersze od góry i łodygi nie ściśnięte w nich. Wszystkie liście przy łodydze we wodzie obrywamy. Mało znany jest sposób odmładzania kwiatów gorącą wodą. Chryzantemy n. p. zanurza się na pół minuty w gorącej wodzie, a następnie w bardzo zimnej. Wiele kwiatów zanurza się na pół min. we wrzątku i przenosi potem do zimnej wody. Zabieg ten zwęża końce naczyń i nie pozwala na wypływanie soków zstępujących.

Kobieta w walce o byt

„Daily Miror“ podaje ciekawe wiadomości o pracy kobiet w Anglji, z których dowiadujemy się, że w kraju tym przeszło 250 kobiet zajmuje stanowiska kierowniczek banków handlowych, towarzystw asekuracyjnych, dzienników, hoteli i restauracyj.

Aż trzy kobiety zostały dopuszczone do sprawowania urzędu pastora.

W Londynie mianowano po raz pierwszy pięć kobiet sędziami pokoju. Pierwszą kobietą burmistrzem w Liverpool'u została Margareta Beavau.

Ogłoszony też został już paragraf do ustawodawstwa cywilnego, przyznający matce w stosunku do dzieci te same zupełnie prawa, co i ojcu (prawo opiekuńcze prawo do prowadzenia interesów majątkowych itd.)

Panna Lloyd George, jak utrzymują w kołach politycznych, będzie kandydować w przyszłych wyborach do parlamentu z listy stronnictwa liberalnego.

Miss Megan George, należy się spodziewać, ma za sobą duże doświadczenie polityczne, nabyte przy współpracy ze swym ojcem.

We Francji rząd zapowiedział wprowadzenie do parlamentu projektu prawa o ochronie matki nieślubnej.

Uchwalona została również ustawa, ułatwiająca legalizowanie małżeństw nie legalnych, polegająca na tem, że gdy para, żyjąca przez dłuższy czas w związku nielegalnym, t. zw. konkubinacje, zawiera ślub kościelny — formalności niezbędne do ślubu zostają uproszczone do minimum.

W Belgji mianowano sześć kobiet na stanowiska burmistrzów.

W Brazylji weszło w życie nowe prawo o dopuszczenie kobiet do wszystkich stanowisk państwowych włącznie do stanowiska nawet prezydenta republiki.

Jak się okazuje, w tym kraju kobiecie jest najlepiej.

W Chinach nacjonoliści rozstrzelali 15 dziewcząt i kobiet, które obcięły sobie warkocze, co uważane jest za wyraz przekroczeń komunistycznych.

W Hiszpanji związek narodowy kobiet hiszpańskich wystosował do zgromadzenia narodowego petycję, domagającą się, aby kobiety zamężne otrzymały te same prawa nad dziećmi, co i ojcowie i aby w Hiszpanji [illegible] wreszcie rozwody.

—oOo—

Jaką wartość przedstawia wiarołomna żona?

Nad niezwykłem tem pytaniem musiał się zastanowić jeden z sądów paryskich. Oto do sądu tego wpłynęło podanie pewnego jegomościa, domagającego się od swej wiarołomnej żony, która opuściła go wraz ze swym kochankiem, odszkodowania w kwocie 100 tysięcy franków i prosił sąd o zezwolenie na zabezpieczenie tej kwoty na majątku osobistym żony.

Sąd dwukrotnie pretensje męża oddalił, wychodząc z tego założenia, że żona która opuszcza męża, nie działa na jego szkodę. Opuszczony małżonek nie dał jednak za wygraną i ostatnio uzyskał wyrok, przyznający mu prawo zabezpieczenia na majątku żony nie żądanej kwoty, lecz zaledwie 15.000 franków.

Na tyle oszacował sędzia wartość wiarołomnej żony.

—oOo—

Czasopisma

Kobieta Współczesna

„Nr. 41 tyg. „Kobieta Współczesna“ zawiera szereg bardzo ciekawych i aktualnych artykułów.

W artykule wstępnym „W sprawie aktualnej“ Dr. J. Śmiarowska, przedstawia zbawienne skutki prohibicji w Ameryce i nawołuje kobiety do współdziałania w tej palącej sprawie i u nas.

Następnie pisze T. Męczkowska — z okazji odbywającego się w Warszawie Międzynarodowego Zjazdu Komitetów Walki z Handlem żywym Towarem, o tej potwornie—okrutnej sprawie, którą swego czasu podjął jeden z pierwszych, senator S. Posner.

Helena Boguszewska pisząc „Misje Dworcowe“, daje nam charakterystykę działalności tej tak pożytecznej instytucji.

W dziale powieści czytamy Marji Kuncewiczowej nowolę p. t. „Równość“ N. Samotyhowej „Sztuki Plastyczne“, w dalszym ciągu tłumaczenie Desidor Kosztalanyi „Anna Edos“.

W załączonym dodatku „Mój Dom“ praktyczne rady, piękne mody i tablica robót.

Z KUCHNI

SAŁATKA RYBNA. Białą rybę, ugotowaną w słonej wodzie z troszkę octu i korzeni, studzi się, obiera z ości, rozkrusza na drobne kawałki i miesza z majonezem. Wodę, w której się ryba gotowała, wygotowuje się tak, aby zostało tylko ćwierć litra, w tej rozpuszcza się dwie płytki żelatyny, przecedza na płaski talerz, zastudza, kraje w kostkę i ubiera sałatkę. Lub też wylewa się tym auspikiem formę na rybę, zastudza, nakłada na to sałatkę i wyrzuca z formy. obłożywszy ją przedtem na moment ściereczką, umaczaną w gorącej wodzie, poczem gładko wyleci z formy. Na półmisku ubiera się resztą aspiku i twardem jajkiem. Aspik można też zabarwić w ten sposób, że w połowie rosołu rozpuszcza się płytkę czerwonej żelatyny, w drugiej zaś białą. W tym wypadku należy — rozumie się — studzić każdy kolor osobno.

Rady lekarskie

Zdrowe serce

Oto warunki zachowania zawsze zdrowego serca:

1) poddanie się zawczasu badaniu lekarskiemu, by do siły serca dostosować swe obowiązki i zajęcia;

2) więcej spokoju duchowego i fizycznego;

3) pamiętać o tem, że serce nie zwykło dawać bolesnych ostrzegawczych znaków o tem, że jest przeciążone, tylko,że działa radykalnie wymawiając swe usługi odrazu;

4) uważać na ogólne przemęczenie organizmu i zaradzać mu w porę;

5) spać nie zadługo, ale wystarczająco i uważać na działanie żołądka i kiszek;

6) zachować wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu i wogóle w używaniu życia;

7) unikać braku zupełnego ruchu i świeżego powietrza;

8) zachować pogodę ducha;

9) zachować wolę życia i nie poddawać się myślą pesymistycznym.

Gdzie jest najwięcej rozwodów?

W urzędzie cywilnym w Piotrogrodzie zarejestrowano w ostatnich pięciu miesiącach ubiegłego roku 9.600 małżeństw i 7.255 rozwodów. Pod względem ilości rozwodów zatem Rosja Sowiecka przewyższyła obecnie nawet St. Zjednoczone.

Na trzeciem miejscu tej statystyki stoi Japonja, potem Szwajcarja i Francja.

ŻYCIE RZEMIEŚLNICZE

Jak zaradzić brakowi inteligencji rzemieślniczej?

Z początkiem roku szkolnego poruszono w prasie zagadnienie wyboru zawodu dla młodzieży, która, opuściwszy ławy szkoły powszechnej, wstępuje w drugi okres swego przygotowania do życia do szkoły zawodowej, że tak się wyrażę. Mówiąc o szkole zawodowej bynajmniej nie mamy na myśli szkoły zawodowej w ścisłem znaczeniu, czyli rzemieślniczej, ale wszelkie szkoły teoretyczno - praktyczne, przyspasabiające młodzież pośrednio lub bezpośrednio do pracy, dające im wykształcenie, teoretyczne i praktyczne potrzebne do wykonywania tego zawodu, który stanowić będzie o ich środku zarobkowania i utrzymania, oraz o ich stosunku do społeczeństwa. Powszechnie rodzice i opiekunowie wybierają zasadniczo dla swych dzieci zawody wolne, a do zawodów rzemieślniczych oddają tylko tych, co o nauce nic wiedzieć nie chcą. Wskutek tego szkoły średnie są przepełnione uczniami najróżnorodniejszej mentalości, stopniu uzdolnienia, wśród których poważny procent stanowią jednostki bez zdolności, które nie skończą całego gimnazjum. Ci z czasem przejdą na ławy szkół handlowych, a nawet przejdą do rzemiosła, gdy już przekonają się, że inne drogi są im niedostępne.

Rzemiosło również jest przeludnione, ale niestety tylko jednostkami umysłowo mniej rozwiniętemi, jednostkami zmuszonemi jak najrychlej uzdolnić się do zarobkowania. Brak rzemiosłu jednostek wybitnych umysłowo, które z zamiłowania w naukę jego wstąpiły. Dlatego właśnie odczuwa się w rzemiośle wogóle brak inteligencji rzemieślniczej, co szczególnie odczuwa się w życiu organizacyjnem zawodowem, tak, że zaprawdę trudno jest o wybór osób, nadających się na stanowiska kierownicze, a jednostki wybitniejsze zajmować się muszą tylu pracami, że na prowadzenie własnego interesu czy przedsiębiorstwa najczęściej bardzo mało, lub wcale czasu im nie pozostaje.

Z drugiej strony rzemiosło odczuwa przeludnienie, elementu mniej uzdolnionego, tego proletarjatu zawodowego, który albo nie umie zdobyć lub utrzymać się na stanowisku, albo też któremu warunki finansowe nie pozwalają na wystąpienie więcej samodzielnie. Wskutek tego w rzemiosłach naogół brak u nas tak zwanej inteligencji, która na zachodzie i w Ameryce tak wysoko podnosi rzemiosło i jego produkcję, a przedewszystkiem umożliwia rzemiosłu i rzemieślnikom zajmowanie tego stanowiska społecznego, które z tytułu roli gospodarczej, produkcyjnej i konsumcyjnej sprawiedliwie wszędzie rzemiosłu się należy. Brak tej inteligencji z jednej strony, a z drugiej przeludnienie elementem biernym, odczuwa się w rzemiośle. Równocześnie rośnie wśród sfer kierowniczych świadomość potrzeby zapobiegania temu brakowi i temu przeludnieniu, a świadomości tej i przekonaniu niejednokrotnie już dano wyraz na zebraniach publicznych i prywatnych. Między innemi wysunięto potrzebę ograniczania ilości przyjmowania uczniów terminatorów, a przedewszystkiem przyjmowania tylko młodzieży, objawiającej większą inteligencję i zdolności praktyczne, które w przyszłości pozwolą im rozwinąć żywą akcję i pracę samodzielną nad rozwojem zawodu.

Do akcji selekcji zarybku zawodowego powołani są przedewszystkiem mistrzowie oraz Zarządy Cechów i wyznaczane do egzaminów wstępnych komisje. Dążą do tego już i Izby Rzemieślnicze, które już uregulowały sprawę ilości uczniów terminatorów w poszczególnych zawodach i warsztatach. Jednak te postanowienia nie rozwiązują jeszcze tego zagadnienia, przeto rozwiązaniem jego zająć się musi przedewszystkiem samo rzemiosło. Jeżeli społeczeństwo nasze błędnie myśli, że do rzemiosła nadaje się tylko młodzież umysłowo niżej stojąca, to od nas zależy byśmy to społeczeństwo zmusili inaczej myśleć, wybierając wśród zgłaszających się kandydatów tylko jednostki umysłowo rozwinięte. Taka selekcja kandydatów prowadzona konsekwentnie przez szereg lat, przedewszystkiem przysporzy rzemiosłu ludzi zdolniejszych umysłowo i zawodowo, przyczyni się do podniesienia zawodu moralnie i gospodarczo, a w końcu przyczyni się także do zmniejszenia przeludnienia i do ograniczenia liczby bezrobotnych czeladzi i mistrzów.

KIEDY RZEMIESLNIK jest pracownikiem umysłowym?

Ponieważ sprawa powyższa bywa różnie interpretowana, podajemy wszystkie przepisy, wyjaśniające istotny stan rzeczy.

W myśl rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 16, III. 1928 r. o umowie o pracę robotników (art. 2 ust. 2), zalicza się do robotników tych pracowników, „którzy zatrudnieni są na podstawie umowy o pracę z wyjątkiem pracowników umysłowych, robotników zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie i t. d."

Z pod przepisów zatem tego rozpodzenia rzemieślnicy — t. j. osoby wymienione w art. 142 rozp. Prez. Rzplitej. o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 roku. — nie są zatem wyłączeni; **innemi słowy, należy rzemieślników również zaliczyć do kategorji robotników tembardziej, że rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o pracownikach umysłowych rzemieślników do pracowników umysłowych nie zalicza.**

Nie będzie zatem żadnej wątpliwości, że przeciętnego rzemieślnika, pracującego fizycznie, należy zaliczyć do kategorji robotników, że stosunek jego do pracodawcy i warunki pracy będą regulowane według przepisów rozporządzenia o umowie o pracy robotników. Od tej zasady trzeba będzie jednak ustalić szereg wyjątków.

Rzemieślnik,który — zwłaszcza w większem przedsiębiorstwie — **spełnia czynności administracyjne lub nadzorcze, czynności kierownika, zarządcy, technika, konstruktora** i t. p. jest bezsprzecznie pracownikiem umysłowym i to po myśli art. 2 ust. 1 rozp. Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, tak samo rzemieślnik, **pracujący jako majster**, o ile kieruje technicznie pracą w zakładzie pracy.

Pozatem będzie można poza rzemieślnikami — majstrami wzgl. pełniącymi funcje administracyjne i nadzorcze cały szereg innych rzemieślników zaliczyć do pracowników umysłowych. Przepis art. 2 p. 2 rozporz. o pracownikach umysłowych głosi, że do pracowników umysłowych zalicza się, między innymi: „**osoby, uprawiające sztuki wyzwolone bez względu na wartość artystyczną produkcji** (malarze, rzeźbiarze, śpiewacy, muzycy i t. p.). Liczne są rodzaje rzemiosł i rzemieślników, których praca ma wartość artystyczną i których należy bezsprzecznie zaliczyć do osób uprawiających sztuki wyzwolone. Nie tylko zatem, jak to rozporządzenie samo już wylicza, należałoby zaliczyć do pracowników umysłowych wielu malarzy i rzeźbiarzy, ale należy przyznać przywileje pracowników umysłowych również **niektórym specjalnie kwalifikowanym fotografom, fryzjerom, perukarzom, jubilerom, złotnikom, a nawet szewcom i krawcom i t. p.**, pod warunkiem oczywiście, że jak wyżej wspomniano, kwalifikują się na pracowników umysłowych ze względu na charakter i wartość artystyczną wykonywanego rzemiosła.

Odpowiednia interpretacja p. 6. i 7 art. rozporządzenia o pracownikach umysłowych daje również podstawę do zaliczenia szeregu rzemieślników do pracowników umysłowych. Przepisy te zaliczają do pracowników umysłowych: „**osoby spełniające czynności biurowe i kancelaryjne oraz czynności racunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne**", oraz dalej „**telefonistów i telegrafistów**". Wynika z tego, że rozporządzenie zalicza do pracowników umysłowych szereg osób, których czynności są zupełnie mechaniczne, mało mające wspólnego z pracą umysłową, a w każdym razie bardziej zbliżone do pracy fizycznej jak czyności wielu rzemieślników; również bardzo wielu rzemieslników przy wykonywaniu swego rzemiosła wykonuje czynności rachunkowe, rysunkowe lub kalkulacyjne.

W wyniku powyższych wywodów, że aczkolwiek zasadniczo rzemieślników zalicza się ko kategorji robotników, to jednak są wyjątki — i to bardzo liczne wyjątki, — w których należy rzemieślników zaszeregować do kategorji pracowników umysłowych i stosować wobec nich przepisy rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych.

St. M.

—oOo—

WARSZAWSKI SKŁAD FUTER
G. OFENGENDEN
1 Zawadzka 1, tel. 191-05
poleca wielki wybór futer po cenach hurtowych. 722

Czy rzemiosło jest przeciążone ubezpieczeniami społecznemi?

Rzemieślnicy prowadzący warsztaty najwięcej i najczęściej narzekają na podatki. I to słusznie. Nieświadomość wysokości opłat podatkowych uniemożliwiła przeprowadzenie kalkulacji handlowej i nietyle wysokością obciążenia, wiele właśnie tem pozostawieniem w nieświadomości utrudnia niezmiernie życie rzemieślnika w Polsce.

Mniej narzekają na obciążenia socjalne. Rzemieślnicy naogół najzupełniej rozumieją konieczność ponoszenia tych opłat, zabezpieczających choć w części ciężką dolę szerokiego zastępu pracowników rzemieślniczych. Mniej uświadomieni narzekają więcej. I te narzekania podają do wiadomości ogółu. Oto czytamy w „Głosie kupieckim i rzemieślniczym": „**Jednym z najgłówniejszych czynników, hamującym racjonalny rozwój rzemiosła są t. zw. świadczenia socjalne, płacone również przez rzemieślników na rzecz różnych instytucyj ubezpieczeniowych.** Na pierwszy rzut oka zdaje się nam, że świadczenia socjalne nie obarczają tak znacznie budżetu rzemieślnika, lecz w rzeczywistości warsztat rzemieślniczy o kategorji VIII-ej świadectwa przemysłowego, zatrudniający 4 pracowników, płaci tytułem świadczeń socjalnych... 60 — 70 proc. sumy wszystkich podatków państwowych i komunalnych, płaconych przez tego rodzaju rzemieślników, a w niektórych wypadkach (warsztat o 7 kategorji świadectwa przemysłowego) kwota płacona na rzecz kasy chorych, ubezpieczeń od wypadków i funduszu bezrobocia przewyższa nawet wszystkie inne podatki rzemieślnika". Nadmieniając, że instytucje tego rodzaju winny pracować bez nadwyżek budżetowych, przeznaczonych na budowę gmachów i t. p. autor artykułu domaga się gruntownej rewizji wszystkich ustaw ubezpieczeniowych w stosunku do rzemiosł.

Organ izby rzemieślniczej w Lublinie powyższe wywody uzupełnia następującemi postulatami:

„Rozmaite rodzaje dziś istniejących zakładów ubezpieczeniowych powinny być skomasowane. **Jeden zakład ubezpieczeniowy, jedna opłata od wszelkiego rodzaju ubezpieczeń;** redukcja dzis obowiązujących stawek, jako absolutnie nieuzasadnionych ani potrzebami zakładów ani korzyścią ubezpieczonych, wreszcie zwolnienie uczniów od obowiązku ubezpieczenia — oto elementarne postulaty rzemiosła, życiowo konieczne i uzasadnione".

E. Z.

—oOo—

HANDEL — PRZEMYSŁ i FINANSE

KRYZYSY GOSPODARCZE

w świetle teorji ekonomicznej

Od czasów wojen napoleońskich nie przeżywał świat takiego spadku cen, a zatem deflacji pieniężnej, jak to ma miejsce obecnie. Wskaźnik cen hurtowych (angielski) w stosunku do poziomu. 1913 — 100 wynosił przeciętnie w r. 1924 — 166.2, w 1928 — 140.9, w 1929 — 132.8, a w czerwcu 1930 r. już tylko 113.2. Załamanie się cen musiało w konsekwencji stać się ogniskiem długotrwałego kryzysu, dlatego też ekonomiści śledzą za przyczynami tego zjawiska, których wyjaśnienie mogłoby nas zbliżyć do rozwiązania tego problemu.

I tak np. Lansburgh, naczelny redaktor czasopisma „Die Bank", twierdzi, że Niemcy przy pomocy kapitałów zagranicznych wykonały w ciągu lat czterech 1924 - 28 10-letni program inwestycyjny i muszą obecnie ograniczać do minimum dalszą rozbudowę swego aparatu produkcyjnego. To wywołało kryzys lokalny, który na skutek wielkiej roli, jaką odgrywają Niemcy w gospodarstwie światowem, przerodził się w kryzys światowy. Ekonomiści amerykańscy widzą przyczynę spadku w krachu giełdowym, który spowodował nadmierną podaż towarów, nieznajdujących zbytu u poszkodowanych krachem konsumentów. Do tego dołączył się wspaniały urodzaj na surowce, który narastający kryzys pogłębił.

Inaczej spogląda na to zagadnienie Anglik, sir Strakosch, który w czasopiśmie „Economist" wystąpił z następującą tezą. Przy wzroście światowej produkcji o 3 proc. rocznie musi wzrastać również o tyle ilość złota, ażeby wymiana towarowa nie była narażona na trudności z powodu niedostatecznego obiegu pieniężnego. Ale cóż z tego, powiada Strakosch, iż ilość złota wzrastała faktycznie o 3 proc. w ostatnich kilku latach, skoro to złoto nie spełniało należących do niego funkcyj. Banki emisyjne U. S. A., Francji i Argentyny od szeregu lat gromadzą bezużytecznie złoto, które miast spełniać swoje zadanie kredytowe i monetarne, podlega procesowi sterylizacji. W ciągu tylko jednego roku 1929-go dwa te państwa powiększyły swoje zapasy złota o 10 miljonów funtów szterlingów. Na głowę ludności wypada obecnie w USA. — 6.6, we Francji — 8.0, w Argentynie — 8.3 funtów w złocie, w Niemczech — 1.7, w Japonji — 1.2, a w Anglji — 3.2 funtów. Wobec tego, iż ilość pieniądza plus suma kredytów nie dotrzymują kroku rosnącej produkcji światowej, musiała nastąpić zwyżka wartości pieniądza, a więc zniżka cen na towary.

Przeciwko Strakoschowi wystąpił niemiecki ekonomista, Dalberg, zarzucając mu, ż ujmuje zagadnienie powierzchownie. Ameryka i Francja, powiada Dalberg w swoim artykule, zamieszczonym w czasopiśmie „Bank Archiw", nie gromadzi przecież z sentymentu dla żółtego metalu owych ogromnych ilości złota. Musi gromadzić, gdyż otrzymuje je bez, przez siebie udzielonego ekwiwalentu towarowego w formie spłat reparacyjnych od Niemiec. Bilanse handlowe zarówno Ameryki, jak i Francji są mniej więcej zrównoważone, zatem odszkodowania otrzymują te kraje w formie pieniężnej. Chodzi tu o kolosalną sumę 2 miljardów rocznie, która wpływając bez równoważnika towarowego, musi z konieczności wywołać zachwianie równowagi w systemie gospodarczym świata.

———oOo———

Wózki dziecięce
Łóżka metalowe
Materace wyścielane, higien. spręż. „PATENT" do mebl. łóżek
Wyżymaczki amerykańskie
Umywalki
Krzesełka dziecinne
Rowery w wielkim wyborze
Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie
„DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61
w podwórzu.
878

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na ostatniej sesji Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział Handlowy rozpatrywał szereg spraw a mianowicie, sprawę upadłości firmy „Siostry Kreszówny" sprzedaż ubiorów przy ul. Nowomiejskiej Nr. 4 i handlujących Rucli Łai i Pesy Kreszów.

W dniu 17 września r. b. odbyło się zebranie wierzycieli i upadłego pod przewodnictwem Sędziego Komisarza, Sędziego Handlowego Józefa Racięckiego i w obecności syndyka tymczasowego adwokata Bolesława Duszyńskiego. Pełnomocnik upadłych zaproponował układ na warunkach następujących: upadła firma jest w możności zapłacić 20 proc. wszystkich należności bez kosztów i procentów w czterech równych półrocznych ratach, przyczem pierwsza ulegnie zapłacie w sześć miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku; zatwierdzającego układ za układem wypowiedziało się 19 wierzycieli na ogólną sumę 26147 zł. 63 gr. Pełn. upadłych wyjaśnił, że przyczyną upadłości były: zła frekwencja brak kapitału obrotowego, wysokie podatki i spadek cen towarów, oraz spłata długów, jakie pozostały po śmierci ich ojca, wobec czego zebranie wierzycieli uznało przyczyny zawieszenia wypłat za usprawiedliwione. Sąd układ powyższy zatwierdził.

* * *

Następnie rozpatrywał sprawę odroczenia wypłat Gustawa-Ernesta Restla — sprzedaż dzienników i manufaktury przy ul. Piotrkowskiej Nr. 84.

W dniu 27 maja r. b. firma uzyskała odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy. W sierpniu r. b. petent złożył podanie o otwarcie postępowania układowego, przyczem przedstawił następujące propozycje układowe, spłata długów w ciągu dwuch lat w stosunku 50 pro.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego firmy „Gustaw-Ernest Restel" i jej wierzycielami.

Prócz tego rozpatrywał sprawę odroczenia wypłat fir. „Benjamin Gutter" Hurtowa i detaliczna sprzedaż towarów włókienniczych przy ul. Nowomiejskiej Nr. 4.

W dniu 17 czerwca r. b. firma petentka uzyskała odroczenie wypłat na okres jednego miesiąca. Następnie Sąd przedłużył jej odroczenie wypłat na trzy miesiące.

We wrześniu r. b. firma petentka złożyła podanie o otwarciu postępowania układowego w którem zaproponowała wierzycielom następujący układ: zredukowanie pretensji wierzycieli do 70 proc. spłatę należności w czterech ratach.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego firmy „Benjamin Gutter" z jej wierzycielami.

Eksport towarów włókienniczych z Łodzi

w miesiącu wrześniu r. b.

Na podstawie danych, uzyskanych ze Związku Eksportowego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, eksport towarów z Łodzi w m. wrześniu r. b. przedstawiał się następująco:

Wywieziono: towarów bawełnianych białych 10,508 kg. za zł. 127,234, towarów bawełnianych kolorowych 176,713 kg. za zł. 1,728,779, towarów półwełnianych 7,671 kg. za zł. 121,143, towarów wełnianych — 114,549 za zł. 1,754,486, stożków do kapeluszy 2,201 kg. za zł. 81,788, filców 2702 kg. za zł. 31,542, przędzy bawełnianej kolorowej 10813 — za zł. 118,085, przędzy wigonjowej 140725 kg. za zł. 468,696, przędzy czesankowej — 44,407 kg. za zł. 768,133. Ogółem wywieziono 510,289 kg. za zł. 5,199,886. Ogólny eksport w sierpniu r. b. wynosił 481,169 kg. za zł. 4,887,877, we wrześniu 29 r. 681,365 kg. za zł. 6,510,560. Ogólny eksport przędzy czesankowej niebarwionej we wrześniu 19330 r. wywieziono 236,245 kg. za zł. 3,435,960.

Co do poszczególnych krajów, to eksport w m. wrześniu r. b. przedstawiał się następująco: wywieziono towarów do Rumunji za zł. 1,603,446, do Angiji za zł. 1251483, do Dalekiego Wschodu (Chiny i Japonja) za zł. 527,229, do Krajów Nadbałtyckich za zł. 481,494, do Bliskiego Wschodu (Syrja, Palestyna, Egipt, Persja, Grecja i Turcja) za zł. 290,714, do Austrji, Węgier i Jugosławji — za zł. 432,267, do Krajów Północnych (Holandja, Danja, Szwecja, Norwegja i Belgja) za zł. 340,994, do Niemiec — za zł. 101,302, do Afryki za zł. 64,161, do Ameryki za zł. 42,530, do Rogji — za zł. 22,300, do Litwy za zł. 15,163, do różnych krajów za zł. 26,803. Razem za złotych 5,199,886.

W porównaniu z wrześniem r. ub. eksport wykazuje spadek dość znaczny, bo około 23 procent. W dalszym ciągu zaznacza się spadek konsumcji ogólno-światowej brak zakupów rosyjskich i t. d.

Zaznaczyć należy, że w sumie eksportu do Rumunji włączony został eksport przędzy za zł. 496,013. (ag)

———oOo———

GIEŁDA

Warszawa, 11-go października.

WALUTY.

Dolary St. Zjedn. 8, 95 i p

DEWIZY.

Gdańsk 173,24
Holandja 359,85
Londyn 43,34 i pół
Nowy Jork 8,912
Nowy Jork (kabel) 8,922
Paryż 35,00
Praga 26,47
Szwajcarja 173,37
Włochy 46,72
Wiedeń 125,84.

Obroty średnie, popyt na dolary mniejszy. Słabsze dewizy na Szwajcarję i na Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,95 i trzy czwarte. Rubel złoty — 4,77. — W obrotach prywatnych rubel srebrny — 1.82, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.86. Gram czystego złota — 5.9244. — W obrotach międzybankowych: Berlin — 212,08.

PAPIERY PROCENTOWE.

3 proc. poż. budowlana 50.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 104.00 — 103.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 56,25; 5 proc. konwersyjna 55,50; 10 proc. poż. kolejowa 104,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94,00 (161,68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (161,68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (161,68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 89,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 53,50 — 53,85 — 53,60; 8 proc. L. Z. Warszawy 73,25 — 73,50 — 73,00; 8 proc. L. Z. Łodzi 66,75 10 proc. m. Siedlec 77,00.

AKCJE.

B. dyskontowy 113,00; B. Polski 161,50; Firley 23,00; Lilpop 24,50; Modrzejów 8,25; Haberbusch 113,00.

Z pożyczek państwowych słabsze: 4 proc. premjowa inwestycyjna i 5 proc. premjowa dolarowa. Dla Listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcji — przeważnie słabsza. — Z tytułu t. zw. „sprzedaży przymusowej", na zlecenie jednego z banków sprzedano na giełdzie sto kilkadziesiąt sztuk akcji żyrardowskich po 6,45.

LUSTRA
powiększające do golenia
Lustra ręczne, lustra stojące, lustra ścienne, trema, lustra i szkła szlifowane do mebli, budowli, samochodów i t. p. poleca po cenach zniżonych
828 FABRYKA LUSTER
OSKAR KAHLERT
Łódź, ul. Wólczańska 109, tel. 210-03


ŁOŻKA
polowe, leżaki, krzesełka dziecinne
firmy
OMEGA
z wieloletnią gwarancją 733
FABRYKA: Łódź, Juljusza 4
Żądać we wszystkich składach mebli
HURT! DETAL!

Nieprzerwaną strugą płyną nadal ofiary NA ŁÓDŹ PODWODNĄ pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi"

W dalszym ciągu na budowę łodzi podwodnej wpłynęły następujące składki:

PRACOWNICY MAGISTRATU M. ZGIERZA 143 zł.

CECH MALARZY I LAKIERNIKÓW W ŁODZI 120 zł.

CZŁONKOWIE CECHU 125 zł. a mianowicie:

Feliks Łapiński	zł.	20
Jan Janowski	„	20
Szczepan Glazer	„	10
Józef Pfeffer	„	7
Władysław Posselt	„	5
Władysław Paruszewski	„	5
Wincenty Budny	„	5
Józef Fulczyński	„	5
Bonifacy Szczurowski	„	2
Jan Rysling	„	3
Antoni Walczak	„	2
Bolesław Borkowski	„	2
Leopold Zaydel	„	2
Wacław Królikowski	„	1
Leon Borkowski	„	3
Aleksander Miller	„	1
Paweł Zanger	„	1
Bolesław Zylke	„	1
Longin Goszczyński	„	1
Cezary Pluciński	„	2
Mieczysław Kroszkiewicz	„	3
Piotr Waszkiewicz	„	2
Józef Wilmanowski	„	5
Ferdynand Jelinek	„	2
Włodzimierz Lewitin	„	5
Gawłowski	„	2
Cezary Szlender	gr.	—50
Bartuszek	„	—50
Adolf Miller	„	—50
Edmund Janowski	zł.	5
Arnold Juljusz	„	1
Edward Salomon	„	5

Razem zł. 245

CECH RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKI W ŁODZI — ul. Kopernika № 46, składa na łódź podwodną zł. 219. gr. 80. i wzywa do złożenia na powyższy cel:

1) Stowarzyszenie Kupców Trzody Chlewnej i rogacizny ul. Radwańska 60,

2) Dyrekcję Rzeźni Bałuckiej ul. Łagiewnicka 53 — w Łodzi,

3) Dyrekcja Rzeźni Miejskiej Inżynierska 1,

4) Cech Wędliniarsko - Rzeźniczy ul. Zawiszy 5,

5) Stowarzyszenie Wędliniarzy Żydowskich Piotrkowska 24,

6) Związek Hurtowników Żydowskich Podrzeczna 10.

PRZED WYBORAMI W AUSTRJI.



Były kanclerz Austrji. prezydent policji wiedeńskiej, Jan Schober, rozmawia z posłem Rzplitej Polskiej w Austrji p. Baderem. —

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna.

O godz. 11-ej na boisku WKS. mecz o wejście do Ligi WKS. — Skra (Warszawa). O godz. 15-ej na tem samem boisku zawody o mistrzostwo Ligi Ł. T. S. G. — Polonja (Warsz.)

Na boisku Widzewa o godz. 11-ej zawody o wejście do klasy B. Huragan — Widz. Manufaktura, a o godz. 9ej na boisku WKS. mecz o mistrzostwo klasy C. Orkan III — WKS. III.

Na prowincji: w Ozorkawie Sieradzanka — O. K. S. w Bełchatowie Skra (Bełch) — Sokół Aleks). Obie gry o puhar „Expressu".

W Kaliszu o wejście do klasy A walczą KKS i Zjednoczone.

W Pabjanicach zawody towarzyskie Burza — P. T. C. i Hakoah — K. Ender.

W kraju o mistrzostwo Ligi walczą: Warta — Legja, Warszawanka — Wisła, Garbarnia — Ł. K. S. Pogoń — Ruch.

Gry sportowe.

Od godz. 10,30 grają: siatkówka żeńska WKS — Triumf — YMCA, koszykówka męska Triumf — Hasmonea i ŁKS — YMCA (Warsz.). Sala Gimn. Niem.

Poza tem na boisku Ikape i Geyera zawody w grach sportowych o mistrzostwo klas B. i C.

Lekka atletyka.

O godz. 9-ej na stadjonie Widz. Manufaktury, zawody propagandowe Ł. O. Z. L. A. dla zrzeszonych i niezrzeszonych. W programie biegi 100, 1,500 i 4,000 m. (naprzełaj), skoki w dal i wzwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Strzelanie.

Od godz. 8-ej rano na strzelnicy ŁKS-u zawody premjowe organizowane przez Ł. O. Z. S. S. i Ł.

Kolarstwo.

Uroczystość zakończenia sezonu. W programie defilada, nabożeństwo i wyścig na 100 km. na Krzywiu.

Tenis.

Od godz. 9-ej na kortach w Helenowie mecz między Turystami i ŁLTK.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Żądać w aptekach i drog.

Staruszek grabarz i jego żona zamordowani siekierą

Onegdaj wieczorem niewykryci dotąd zbrodniarze wtargnęli do mieszkania grabarza na cmentarzu żydowskim, 80-letniego Kirscha i jego 70-letniej żony, których zmasakrowali siekierą. Następnie zbrodniarze przeszukali całe mieszkanie za pieniędzmi, powywracali meble, a trupy pomordowanych, leżące opodal łóżka, przykryli wywróconym stołem. Dodać należy, że staruszkowie byli ewangelikami i spełniali swe funkcje jedynie wobec braku w okolicy żydów.

Pod jednym krzewem 97 kartofli

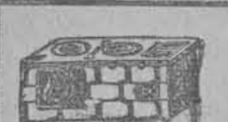
O niezwykłym wypadku donoszą ze Żnina, woj. Poznańskie. Otóż mieszkaniec tego miasta, niejaki Werner zasadził w swoim ogródku kilka krzewów kartofli, które dobrze pielęgnował. Szczególną uwagę jednak zwracał na jeden z tych krzaków, który szybko się rozwijał i doszedł do rozkwitu znacznie prędzej od innych. Pod krzewem tym obrodziło się aż 97 kartofli różnej wielkości. Wiadomość ta, prawie nie do uwierzenia, wzbudziła wielkie zaciekawienie.

WPŁYW WYBORÓW NA SAMOKSZTAŁCENIE.



Sędzia: „Skąd oskarżony zna tyle przeraźliwych epitetów?" — Oskarżony: „Z odezw przedwyborczych, panie sędzio..."

918
Dziś wielka wystawa robót ręcznych w zakładzie rysowniczo-hafciarskim
E. PFEIL, UL. NAWROT 21
Proszę Sz. Klijentelę o odwiedzenie.


847 Wytwórnia
Piecy i kuchenek przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higieniez. w Łodzi, dużym srebrnym medalem.
„KOŹMINEK"
Główna 51, tel. 175-09

„MASKI"
Maski-życia
Maski-ludzi
Maski-zbrodni
Maski-moralności
wielki film obyczajowy z piękną
Marcel Albani
— i —
E. Kaiser'em
wytwórni U. F. A.
Następny program kina „CAPITOL"

Bank Rzemieślników Łódzkich w Łodzi
Spółdzielnia z ogr. odp.
Łódź, ul. Kilińskiego 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa")
przyjmuje
wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.
1003
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

KINO-TEATR 201
LUNA

Dziś i dni następnych!
Gigantyczny rozmach realizacji genjalnego reżysera Stryżewskiego
Porywające arcydzieło filmowe osnute na tle rosyjskiego romansu

„TRÓJKA"

Dramat samotnej duszy ludzkiej, kołysanej miłością i szarpanej namiętnościami, rozgrywający się na bezkresnych stepach rosyjskich.
Role główne odtwarzają:
Olga Czechowa i H. A. Schlettow
Ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kier. LEONA KANTORA i śpiewna chóru rosyjskiego pod dyr. TEODORA RYDERA.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedz. o godz. 12-ej w poł.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w soboty i niedz. o g. 12 wszystkie miejsca po 75 gr. i 1 zł.

DŹWIĘKOWE
Grand-Kino

Dziś i dni astępnych!
Wspaniałe arcydzieło, jakich mało, przepych wystawy. Wystawa o jakiej nikt dotąd nie śmiał marzyć!

Rewja
Hollywoodu

25 gwiazd polskich i amerykańskich, 15 najpopularniejszych przebojów muzycznych, 200 girls. — W rolach głów. **Hanka Ordonówna, K. Hanusz, John Gilbert, Norma Shearer, Buster Keaton, Bussie Leve, Karol Dane (Slim) Conrad Nagel, Jean Crawfoed, Anita Page** mówi po polsku i wiele inn.
Ekstrawagancka kreacja **Buster Keatona.**

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatni seans godz. 10.15 w soboty i niedziele o godz. 12 w południe. Ceny miejsc na porankach zniżone.

DŹWIĘKOWY
TEATR ŚWIETLNY
„CASINO"

Dziś i dni następnych!
Program humoru i śmiechu!
Harold Lloyd
w pierwszej swej dźwiękowej kreacji
Rozkosze
Niebezpieczeństwa

Kapitalna komedja tryskająca humorem i niezwykłemi sytuacjami, wywołującemi bezustanny śmiech — śmiech do łez!

Początek seansów o godzinie 4,30, 6-ej, 8-ej i 10-ej, w soboty i niedziele poranki od 12-ej do 3-ej po cenach najniższych.

DZWIĘKOWY
Dzi i dni następnych
Dziś i dni następnych



Dramat erotyczny wg. powieści genjalnego CLAUDE FARRER'A p. t.
„WARTA NOCNA"
Tragedja niewinnie skazanego oficera! Rada wojennego sądu domaga się kary śmierci! Walka o honor ojczyzny, czy o piękną kobietę?
W rolach głównych:
BILLIE DOVE
MIKOŁAJ SUSANIN
NADPROGRAM: Artystyczny dodatek kreskowy Fleischera „RAPSODJA WĘGIERSKA" oraz aktual. z kraju.

Początek w dni powszednie o g. 430 w soboty niedziele, i święta o g. 12-ej

18100 bezrobotnych w Łodzi

Z zasiłków korzystało 4718 osób

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 11 października 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych 26,105 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 18,100 w Pabjanicach 1,960, w Zgierzu 2,372, w Zduńskiej - Woli 868, w Tomaszowie - Maz. 2,448, w Konstantynowie 94, w Aleksandrawie 111, w Rudzie - Pabjanickiej 152. —

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 6,993 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 4,718 bezrobotnych.

Wubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 982 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 64 bezrobotnych, wysłanodo pracy 85, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 2,276.

Urząd rozporządza 26 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

23 robotników otrzymało w ciągu tygodniu zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi

Wolne miejsca

Kto chce otrzymać pracę niechaj się zgłosi do P.U.P.P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego Nr. 52, poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.
W Oddziale dla robotników i rzemieślników:
6 służących do gospodarstwa domowego.

NA WYJAZD W KRAJU.
W Oddziale dla robotników i rzemieślników:
20 kobiet do kopania kartofli, 1-go tkacza drucianego, 1-go wykwalifikowanego młynarza, 1-go cukiernika.
W Oddziale dla pracowników umysłowych: jedną freblankę do dzieci, posiadającą świadectwa z ukończenia kursów freblowskich.

Ciernie losu
w roli głównej.
Erna Morena
i Paweł Richter
Salonowo sensacyjny film
Od jutra
ODEON

POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE!

Nr. sprawy Z. 141 |30. Ac. 567 |30. Sek. I.|I

DECYZJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Sędzia W. Leśkiewicz Sędziowie: J. Sokołowski W. Honowski Sekretarz apl. Gutkowski Dnia 29 sierpnia 1930 r. Na posiedzeniu publicznem Sąd Apelacyjny w Warszawie po rozpoznaniu sprawy z podania Arji Wolmana o odroczenie wypłat na skutek skargi petenta na wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 17 maja 1930 r.

p o s t a n o w i ł :

wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 27 maja 1930 r. uchylić i udzielić firmie "Arje Wolman" oraz Arje Wolmanowi osobiście odroczenia wypłat na trzy miesiące, wyznaczenia zaś nadzorcy sądowego i Sędziego Komisarza zlecić Sądowi Okręgowemu w Łodzi.-

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St Sekretarz (—) **T. Cichecki.**

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu publicznem w dniu 16 września 1930 r., po rozpoznaniu sprawy niniejszej p o s t a n o w i ł : Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 29-go sierpnia 1930 r. ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Kurjer Łódzki", oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy Arji Wolmann; pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń, mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Dawida Fabrykanta, nadzorcą sądowym Wiktora Mandelsa, ul. Skwerowa Nr. 6.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność st. sekretarz
(—) T. Cichecki

O d p i s .

Nr. sprawy Z. 199|30 r.

DECYŻJA

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący **Wice-Prezes J.** Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi **Kawecki i Racięcki** Sekretarz apl. Wawrzyński. **Dnia 23 września** 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „Lando i Dykerman" w przedm. otwarcia postępowania układowego, mocy z art. 30—31 Rozp. Prez. Rrzeczplitej z dnia 23. grudnia 1927 roku

p o s t a n o w i ł :

zarządzić otwarcie postępowania układowego pomiędzy firmą „Lando i Dykerman" i jej wierzycielami. Decyzję niniejszą ogłosić w „Monitorze Polskim" „Kurjerze Łódzkim" i „Haśle Łódzkim", oraz pobrać firmy „Lando i Dykerman" zł. 200 (dwieście) na koszty ogłoszeń.-

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność St. Sekretarz (—)**T. Cicheck**"

RUCH PRZEDWYBORCZY.



Sprawdzajcie swą obecność na listach wyborczych.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi
„SPLENDID"
20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!
Największe arcydzieło techniki filmowej, które przekona, że wynalazek filmu dźwiękowego, słusznie zaskarbił względy publiczności

RIO RITA

Cudowna pieśń miłości i poświęcenia
urocza **BEBE DANIELS**
kreuje postać tytułową, pełnej temperamentu, zmysłowej, kuszącej dziewcz.
JOHN BOLES
niezrównany bohater lilmowy.
Najpiękniejsze melodje, wspaniała wystawa, harmonja kolorów naturalnych oraz balet ze 100 zgrabnych i **powabnych girls.**

Początek codziennie o godz. 6, 8 i 10, w soboty i niedz. 4, 6 8 i 10 wiecz. Passepartout i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

ODEON Przejazd 2

WODEWIL Główna 1

Dziś i dni następnych!

PO RAZ PIERWSZY W ŁODZI!

Dawno niewidziani w najnowszej produkcji

PAT i PATACHON

w filmie p. t.

Zaczarowany dywan

Niezwykłe i arcywesołe przygody nowoczesnych „czarowników" osnuty na tle bajek z tysiąca jednej nocy.

Nadprogram **FARSA „BOBUŚ"** Nadprogram

Dźwiękowy Kino-Teatr

„MIMOZA"

ul. Kilińskiego 178.

Dziś dawno oczekiwana premjera

100 proc. filmu dźwiękowego p. t.

Melodja Serc

Prześliczny film miłosny z puszczy węgierskiej, wzruszający do głębi dramat dziewczęcia wiejskiego, zakochanego w dziarskim wojaku.

W rolach głównych: W rolach głównych:

Dita Parlo i Willi Fritsch

Nad program.· Nad program.·

Dodatek dźwiękowy

Początek w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15, w soboty niedziele i święta o godz. 3.30

Następny program:

POKUSY EUROPY

w roli głównej nasz rodak

IGO SYM

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza

PRZETARGI

1) na remont zewnętrzny i wewnętrzny

2) na remont instalacji elektrycznej

w parterowym domu drewnianym na nieruchomości Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Narutowicza róg Placu Dąbrowskiego.

Przetargi odbędą się dnia 20 października 1930 r., o godz. 11-ej w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcji Robót Publicznych, przy ul. Ogrodowej 15, w Łodzi (pokój Nr. 31).

Oferty pisemne, zestawione na otrzymanych w biurze Urzędu Wojewódzkiego egzemplarzach ślepego kosztorysu, z dołączeniem podpisanych warunków przetargu i projektu umowy, należy składać lub przesyłać pocztą do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, Dyrekcja Robót Publicznych, w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna winna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona napisem: „Oferta do przetargu mającego się odbyć dnia 20 października r. b. na remont... i t. d."

Oddzielnie należy przedłożyć:

1) kwit na wadjum w wysokości 5 proc. sumy oferowanej w gotówce lub papierach procentowych mających wartość pupilarną, a ustalonych obwieszczeniem Ministra Skarbu z dn. 2 kwietnia 1928 r. (Monitor Polski Nr. 86, poz. 140) Jako wadjum służyć mogą i inne zabezpieczenia, przewidziane okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 10 września 1927 r. Nr. D. O. P. 5284) III.

2) deklarację, iż warunki ogólne budowy, zatwierdzone przez Ministra Robót Publicznych dnia 24 kwietnia 1928 r. L. 1 — 1067 i dnia 28 maja 1929 roku L. 1 — 1576, oraz przepisy tymczasowe o robotach i dostawach państwowych, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych dnia 31. VII — 1926 roku L. III—396 1926 są oferentowi znane i zgadza się, iżby oferta i stosunki prawne nią wywołane, były normowane stosownie do postanowienia tych przepisów.

Termin składania ofert upływa o godz. 11-ej w dniu przetargu bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej przez Przewodniczącego Komisji Przetargowej.

Oferty nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom i przepisom tymczasowym o oddawaniu robót i dostaw państwowych, lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Ogólne warunki wykonania robót powyższych oraz przepisy o oddawaniu dostaw i robót można przeglądać w Urzędzie Wojewódzkim—Dyrekcji Robót Publicznych (pokój Nr. 28), gdzie również otrzymać można kosztorysy ślepe wzór umowy i warunki przetargowe.

Łódź, dnia 9 października 1930 r.

Dziś ostatni dzień!



CYRK K. Dworskiego

ul. Piotrkowska 180

Dziś i codziennie bogaty światowy program! Niewidziane dotąd atrakcje: Rasowe konie, niedźwiedzie, psy i t. p. Początek o godz. 8.30 wieczór.

KINO-TEATR CORSO

Muzyka pod kier. p. Białkiewicza.

Początek seans. w dni powsz. o godz. 4-ej po poł. W soboty, niedziele i święta wyznania Mojżeszowego od godz. 12-ej. Ceny miejsc na pierwsze seanse znacznie zniżone.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny szlagierowy program:

I.

„OLBRZYM GÓR"

Dramat sensacyjny — **12 aktów zmagań się szlachetności ze złem.**

W roli głównej: **MACISTES** — najsilniejszy człowiek świata.

Nieudane zakusy awanturnicy, która chciała czarem swej kusicielskiej urody i wyrafinowaną kokieterją zniszczyć **Olbrzyma gór.**

Stalowe nerwy, nieustraszona odwaga, nadludzka siła — oto Macistes.

II.

Bomba śmiechu i humoru!

? ? ?

Wielka komedja w 7 aktach.

NADPROGRAM: **Farsa i aktualności filmowe.**

Następny podwójny program: I. **Ostatnia noc,** II. **Verdun.**

Do akt Nr. 1836—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 października 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 103 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Cezarego Meske i składających się z szaf do towaru, oszacowanych na sumę zł. 520.

Łódź, dnia 6 października 1930 r.

Komornik JÓZEF TOMASZEWSKI

Do akt Nr. 1733—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 października 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 101 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Witolda Rajskiego i składających się z radja 4-ro lampowego, oszacowanego na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 28 sierpnia 1930 r.

Komornik JÓZEF TOMASZEWSKI

Do akt Nr. 1428—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 października 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 117 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hermana Samuela Taszmy i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1485.

Łódź, dnia 3 października 1930 r.

Komornik JÓZEF TOMASZEWSKI

Do akt Nr. 1936—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 października 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Karolewskiej Nr. 50 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Cianciary i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 570.

Łódź, dnia 25 września 1930 r.

Komornik RAFAŁ SAKKIŁARI

KINO-TEATR RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Od wtorku, 7 do poniedziałku, 13 października 1930 roku.

— Najpotężniejszy superfilm reżyserji CECILA B. DE MILLE'A p. t.

BEZBOŻNE DZIEWCZĘ

Film niniejszy, rzucając snop światła na ponure metody owych pseudowychowawców, ma na celu obudzenie sumienia społeczeństwa i zwrócenie uwagi na tragiczną dolę młodzieży, która przez lekkomyślność popada w kolizję z prawem.

W rolach głównych:

Lina BASQUETTE, Mary PREVOST, George DURYEA, Eddie QUILLON

Następny program:

„Miłosny szept nocy"

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

225

KINO-TEATR „PALACE" KINO TEATR

Początek o godzinie 12 w południe.

Tylko dla dorosłych!

Dziś po raz ostatni!

RODZICE!

Obowiązkiem Waszym jest zobaczyć film, który porusza niesłychanie ważny problem wychowania Waszych dzieci a uchronicie je niechybnie od czyhającej na każdym kroku zguby.

KOBIETA 17-LETNIA (owoc zakazany)



Teatr świetlny

PRZEDWIOŚNIE

Zeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Orklestra symfoniczna pod batutą A. Czudnowskiego. CENY MIEJSC: I m. zł. 1.25, II m. 90 gr., III m. 60 gr. Początek seans. w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w święta i niedziele o godz. 2-ej pp. Ostatni seans o g.10-ej wiecz.—Bilety ulgowe w soboty niedz. i święta niew.

OSTATNIE 2 DNI.

Wielki erotyczny dramat współczesny. Z najsubtelniejszem zjawiskiem ekranu Europy **CAMILLĄ HORN** w roli głównej w filmie p. t.

SERCE NA BRUKU

z najsympatyczniejszym bezsprzecznie amantem **WIKTOREM VARKONYI.**

UWAGA: W salach poczekalni koncert radjofoniczny, a podczas przerwy na widowni.

Następny program: **„WALKA O RÓŻĘ MARJĘ"** w roli głównej: JEAN GRAWFORD.

Teatr Miniatur

„KAMELEON"

pod dyrekcją

833 **Jana Zandmera**

w Kinie „Spółdzielnia" ul. Sienkiewicza 40.

DZIŚ 2 przedstawienia o goez. 7.30 i 9.30.

Dziś poraz ostatni rewja w 18 obrazach p. t.

A WIĘC ZACZYNAMY!

pióra: Buma, Hemara, Jolly, Nella, Remusa, Wima, i Własta.

Udział biorą: pp. J. Chojnacka, N. Dubrowska, Dahlkówna, J. Leonowicz, E. Waczyńska i pp. Lopek Boruński, W. Modrzeński, B. Orliński, Z. Suwalski, J. Taurydzki oraz „Kameleon-Girls"

Kier. muz.: **C. Kantor** Baletmistrz: **J. Taurydzki** Dekoracje: **St. Bieńkowski**

KAFLE

drzwiczki hermetyczne gwarantowane, piecyki, kociołki, rury płyty i ruszta ogniodporne poleca po cenach fabr.

JAN ŁAWACZ 925

Sienkiewicza Nr. 30 tel. 190-30.

Tanio! FUTRA Tanio!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 773

J. OPATOWSKI

Nowomiejska 5. Telefon 146-08

UWAGA! Dla p.p. krawców i kuśnierzy specjalny rabat!

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek i gangrenę.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żylaki na miarę.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT. ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77

Przyjmuje od 9—13 i od 15—19 osobiście tylko krótki czas.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

572

PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi Specjal. dla przepuklin, zamieszkałemu w Łodzi, Wólczańska Nr. 10, (front), składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mię z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrów.

Z poważaniem L. CUSZNAJDER.

RADJO

H. DRUTOWSKI

906 **ul. Kilińskiego Nr. 78. Tel. 180-59**

POLECA: **aparaty detektorowe i lampowe** światowych marek oraz akcesorja na b. dogodnych warunkach. — **Przeróbki. Reperacje. Ładowanie akumulatorów** z dostawą do domu.

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, oraz pojedyńcze nabyć i stalować można na dogodnych warunkach w stolarni Miszczaka, ul. Piramowicza Nr. 2, róg Cegielnianej. 696

Dachy

kryje blachą, papą, dachówką, eternitem, bituminą, cynkolitem, kreolitem, oraz reperacje i smołowanie uskutecznia po cenach przystępnych. Wykonanie solidne i fachowe.

Zakład Blacharski

Wł. Modrzejewski, Miedziana 4.

Telefon 220-17. 955

Lekarz-Dentysta

S. WEISSHOFF

ul. Traugutta 4. Tel. 156-62 (dawniej Andrzeja 9) 793

przyjmuje od 10—2 i od 4—7 wiecz.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 813

GUSTAW SIMM

Biuro Architektoniczne i Przesiębiorstwo-Budowlane

zostało przeniesione

z ul. Radwańskiej 51 na ul.

Gdańską 148, Telefon 128-24

wejście z ulicy **Radwańskiej Nr. 30** 957

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rentgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20 220

przyjmuje od 3—7 pp.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych** Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

519 **PORADA 3 zł.**

DOKTOR Med.

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel.126-87

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 615

LECZENIE ŚWIATŁEM djatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

ZIMA SIĘ ZBLIŻA

Zaopatrujcie się zawczasu w resztki towarów zimowych i bieliźnianych

w KONSUMIE przy WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

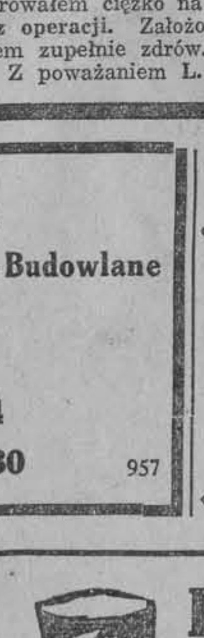
Rokicińska 55. Dojazd tramw. 10 i 16

Otrzymacie tam również po niezwykle niskich cenach ubrania sportowe, zawodowe, bieliznę damską i męską, stołową i pościelową, materjały wełniane, trykotaże, obuwie, naczynia kuchenne, towary kolonjalne i t. p.

Pp. urzędnikom państwowym i komunalnym, będącym członkami kooperatyw i stowarzyszeń udziela się dogodnego kredytu.

828

FABRYKA LUSTER i WYTWORNIA MEBLI



J. KUKLINSKI

ŁODZ, ul. Zachodnia 22, tel. 178-11

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety; jasne, ciemne w orygi-nalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu.

Sprzedaż **NA RATY i ZA GOTOWKĘ.**

Dr. med.

BERLIN

akuszer ginekolog

POWRÓCIŁ

Gdańska 72, tel. 224-52.

Przyjmuje 4—6. 772

SKŁAD FUTER

Zakład Kuśnierski

J. SZWARCMAN

Narutowicza Nr. 42 (sklep frontowy) Tel. 166-31.

Poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyńcze wszelkiego rodzaju po wyjątkowo niskich cenach na dogodnych warunkach.— Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. — P. P. urzędnikom państwowym udzielam rabatu.

Należy pamiętać. że

„Krem Justeno"

radykalnie usuwa piegi i opaleniznę oraz **udelikatnia cerę, dając jej aksamitną miękość.**

522 Żądać wszędzie

NIEŚCIE POMOC NAJBIEDNIEJSZYM

Specjalny ocet do marynat tylko Gustawa Keilicha

Wystrzegać się podrabiań.

FUTRA W WIELKIM WYBORZE

POLECA

HEIMAN TUROBINER, Piotrkowska 82

Sklep frontowy Telefon 190-24.

UWAGA: Przyjmuje się płaszcze futrzane i futra męskie, na obstalunek, po cenach przystępnych.

909

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres ul. Andrzeja 33 m. 10

Z dniem dzisiejszym została otwarta

Koncesjonowana Sala Pośredniczo-Licytacyjna

Z udzielaniem zaliczek

wł. MICHAŁ FILIPOWSKI. ANDRZEJA 1, róg Piotrkowskiej, telefon 221-67.

Adres telegr.: „Filipolsala“ Łódź.

Działy: **Antykwarjat. Kupno, Sprzedaż, Komis.** 952

Przyjmuje się do sprzedaży komisowej, licytacyjnej i zwolnej ręki: antyki, obrazy, brązy, żyrandole, meble, dywany, futra, garderobę, pianina, porcelanę, kryształy, samochody, wszelkiego rodzaju maszyny i inne przedmioty.

Uwaga. Za dokonane sprzedaże nie liczy się składowego za pierwszy miesiąc.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, ŁÓDŹ, Główna 14

telefon 130-04

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze. 575

Wszelkie

Zioła lecznicze

są do nabycia w Aptece D-ra Farm. R. Rembielińskiego w ŁODZI. ul. Andrzeja Nr. 28

584 tel. 149-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje mocz, plwociny i t. p. do analizy.



DRUCIANE parkany, plecionki, tkaniny gazy miedz. do filtrów „Rabitz“ do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca po cenach przystępnych!

RUDOLF JUNG, Łódź, Wólczańska 151

287 Tel. 128-97.

Wystrzegaj się nieudolnych naśladownictw

i kręć tylko tel. **163-30**

„Pogotowie Krawieckie Kiersza“

Żeromskiego 91 Filji
Sklep narożny nie posiadamy



momentalnie odświeża, reperuje, sztucznie ceruje — expressem pierze, farbuje, przerabia nicuje

G A R D E R O B Ę

oddaną do prania chem. czyścimy najnowszym systemem amerykańskim, sposobem suchym, który daje możność utrzymania apretury w materjale a prasowanie maszynowe parą powraca utraconą przez noszenie świeżość.

U W A G A !!!

Wobec częstych wypadków wprowadzania w błąd Sz. Klijentelę przez ludzi złej woli nic wspólnego z naszym przedsiębiorstwem i zawodem nie mających, podszywających się pod podobnie brzmiącą nazwę naszych zakładów, upraszamy zwracać baczną uwagę na nazwę i adres naszej firmy.

525

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia „HIGIENA“

przyjmuje do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelką garderobę, którą wykonuje

bezkonkurencyjnie

w jaknajkrótszym czasie.

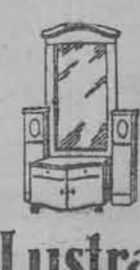
Farbuje wszelkiego rodzaju futra i drukuje pluszowe i kotikowe palta we wszelkich deseniach.

Wszelkie powierzone mi roboty zostają wykonane przez pierwszorzędnych fachowców i pod kierownictwem pana Antoniego Zielińskiego dyplomowanego mistrza farbiarskiego b. ławnika Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Z szacunkiem

Chem. Pralnia i Farbiarnia „HIGIENA“

917 Centr. Łódź, Napiórkowskiego 7.



Lustra Trema

WYTW. LUSTER **Alfred Teschner** JULJUSZA 20 RÓG NAWROT

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE RÓŻE

krzewy, rośliny zimotrwałe i Dalje-Gieorginie, **Hiacynty holenderskie** do forsowania poleca w wielkim wyborze 956

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241

Ceny niskie. Cenniki na żądanie.

Proszek „Uniwersal“

usuwa wszelkie nerwobóle:

Proszek „Potol-Glob“

usuwa pocenie się pach i nóg.

Żądać wszędzie 625

Detektory od zł. 8.50 446

komplet z anteną i słuchawką od zł. 26 Radjoaparaty i części **„Radjola“** ul. **Piotrkowska 88,** w podwórzu, tel. 105 34

Na wypłaty!

Eleganckie płaszcze damskie, futrzane kołnierze, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty, chustki, bieliźniany towar i inne artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Tylko u Leona Rubaszkina, ul. Kilińskiego 44. Stałym klijentom nawet bez wkładu. 958

Dobry zegarek

i wszelką biżuterję kupisz najlepiej i najtaniej, jak również reperacje wykonuje tanio i solidnie tylko w firmie Jan Chmiel Łódź, Piotrkowska 100, tel. 205-35.

Meble: 1198

sypialnie, stołowe, gabinety, szafy, łóżka, sprzedaje, zamienia odświeża tanio na raty stolarnia ul. Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

Panienka 1196

zdolna zamodzielnie prowadzić sklepik potrzebna, Mleczarnia ul. Pabjanicka 31.

Przyjmę

silnego rosłego chłopca, pierwszeństwo mającego wygwarancję ślusarstwo, Główna 51, „Koźminek“. 948

Zaginął

weksel wystawiony przez Maksa Golda z Świętochowicy na zlecenie Wajsa na kwotę 150 zł. płatny 17. X. 30. Weksel unieważniono. 1197

TYLKO

trzy słowa

Polskie Radjo Krzyżanowski

Andrzeja 4.

Mówią same za siebie:

Warunki dogodne. Ceny tanie. Obsługa rzetelna. Porady bezpłatne. 939



Zima nadchodzi!

Należy zawczasu pomyśleć o naprawie **piecy pokojowych** aby zimą nie trwonić paliwa bezkorzystnie.

Jedyny zakład w Łodzi który fachowo przerabia paleniska, jest firma „Koźminek“, Główna 51, tel. 175-09. Firma została nagrodzona na wystawie Gospod.-Higienicz. w Łodzi dużym srebrnym medalem.

847

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79 tel. 1.58-28

506

DR. MED.

EDWARD REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermją. Elektroterapja.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—11 rano i 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 pp. 513

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktór 821

KLINGER

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań.—Od 1—2 w Leczn. (Piotrkowska 62)

Dr. medycyny

IGNACY MARGOLIS

okulista-operator przeprowadził się na Al. Kościuszki 9, tel. 165-17 i przyjmuje od 1 do 2 i od 5 do 7 po poł.

Dr. med.

J. Szmerłowski

akuszer ginekolog

— wznowił przyjęcia —

Piotrkowska 17.

Godz. przyjęć od 4—7. 907

Zagubiono

legitymację zapomogową na imię Marja Pawlak, ul. Krótko-Drewnowska 8. 1199

Zaginęła

książeczka leczenia wydana przez Kasy Chorych w Łodzi na imię Stanisława Sygulskiego.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na tygodniówkę zgłaszać się do administracji w godzinach od 4—6 po południu.

Ogłoszenia drobne

Student

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23 m. 2, front 1 piętro. 1191

Sprzedam

pół nieruchomości w Piotrkowie lub zamienie na nieruchomość w Łodzi, wiadomość Pomorska 117, sklep tytuniowy.

Potrzebni

chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Zgierska 46, od 10 do 14-ej.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu „	„ 0.40

Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane	40 „ „ „ 1 „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo

Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.